

DZIENNIK ZACHODNI

Poniedziałek
9.02.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 32 (24 484)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Marszałek Czarzasty rozpętał polsko-amerykańską burzę. A może rację ma Marcin Najman? **str. 2, 8**



Skandal w szeregach policji. Czterech funkcjonariuszy z zarzutami pobicia mężczyzny **str. 3**

Sprawa Jeffreya Epsteina. Historia powiązań, zależności, poczucia bezkarności i okrucieństwa **str. 10**



JEST PROJEKT POROZUMIENIA BARBÓRKA ZOSTAJE, DEPUTAT DO ZAWIESZENIA, REDUKCJA INNYCH ŚWIADCZEŃ

W JSW będzie referendum płacowe

Arkadiusz Biernat
Górnictwo

Zakończono negocjacje pomiędzy zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej oraz reprezentatywnymi związkami zawodowymi w sprawie obniżenia funduszu wynagrodzeń. JSW jest w fatalnej sytuacji finansowej, bo koszty funkcjonowania znacznie przewyższają przychody ze sprzedaży węgla. Spółce grozi utrata płynności finansowej, a czasu na podjęcie decyzji jest bardzo mało. O wysokości wynagrodzeń zdecydują pracownicy w referendum.

W piątek, 6 lutego odbyła się kolejna tura rozmów zarządu JSW i związków zawodowych. Tym samym zakończył się cały ubiegłotygodniowy cykl spotkań, podczas których strony negocjowały szczegółowe zapisy treści porozumienia, co ma się przełożyć na konkretne oszczędności górniczego giganta ze Śląska.

W odpowiedzi na trudną sytuację zarząd postulował zmniejszenie wysokości funduszu wynagrodzeń poprzez okresowe zawieszenie wypłaty barbórki, czternastki oraz obniżenia wielu innych świadczeń. Dlaczego? Bo koszty ze sprzedaży węgla przewyższają koszty funkcjonowania, które urosły w ostatnich latach.

Na finał rozmów czekało 20 tysięcy pracowników JSW (cała grupa kapitałowa zatrudnia 30 tys.).

- Bez komentarza - można było usłyszeć w piątek rano przy próbach pozyskania jakichkolwiek informacji na temat przebiegu negocjacji. Jedyne można było wysnuć wnioski takie, że jeśli rozmowy trwają, to jest chęć osiągnięcia porozumienia z jednej i drugiej strony.

W piątek po południu poinformowano o zakończeniu negocjacji pomiędzy zarządem a związkami zawodowymi. Projekt porozumienia zakłada zawieszenie niektórych postanowień porozumień zbiorowych zawartych z organizacjami związkowymi oraz przepisów wewnętrznych obowiązujących w JSW. Zgodnie z projektem, przez czas obowiązywania porozumienia pracownicy będą musieli zaakceptować mniej korzystne warunki zatrudnienia, niż wynikałoby to z zawartych umów o pracę.

Do kluczowych zmian należy m.in. zawieszenie prawa do 14. pensji za 2026 rok, przesunięcie terminu wypłaty 14. pensji za 2025 rok na rok 2027, a także wprowadzenie płatności nagrody barbórkowej w ratach za lata 2025-2027. Dodatkowo zawieszona zostanie wypłata deputatu węglowego oraz ograniczenie innych świadczeń.

Jednym z najistotniejszych założeń projektu porozumienia zawieszającego jest możliwość przywrócenia zawieszonych świadczeń w przypadku poprawy sytuacji finansowej spółki. Zgodnie z zapisami projektu, jeżeli w trakcie obowiązywania porozumienia sytuacja ekonomiczna JSW się poprawi, spółka zobowiązuje się do wypłaty zawieszonych świadczeń. Projekt porozumienia zawieszającego wejdzie w życie z dniem jego podpisania, z mocą obowiązywania od 1 lutego 2026 roku. Zostanie zawarte na okres 23 miesięcy, a jego obowiązywanie zakończy się 31 grudnia 2027 roku.

Nastroje są minorowe **str. 4**



SPORT

Życiowy sukces
Anny Twardosz
na olimpijskiej skoczni.
Pochodząca z Suchoj Beskidzkiej zawodniczka AZS AWF Katowice była 10!

Sensacja na otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich Mediolan-Cortina. Nasza najlepsza skoczkini po dwóch równych skokach osiągnęła życiowy sukces i zajęła pierwsze w historii Polski miejsce w TOP10 konkursu olimpijskiego w skokach narciarskich. Więcej w dodatku KIBIC

RYBNIK

Zabił, spychając auto z partnerką do wody

Sprawca długo utrzymywał, że to był nieszczęśliwy wypadek. Jego kłamstwa runęły jak domek z kart dzięki tytanicznej pracy policjantów z katowickiego Archiwum X oraz biegłych.

Czytaj **str. 5**

Nasze sprawy

Stażowe na nowych zasadach. ZUS zasypany wnioskami od petentów **str. 7**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Na rynku pojawił się nowy agresywny gracz. To konkurencja dla Żabki
- Stopa bezrobocia w grudniu 2025 osiągnęła poziom nie notowany od lat

Arkadiusz Biernat
dziennikarz, publicysta



JAK MARSZAŁEK Z ZAGŁĘBIA ROZPEŁAŁ... POLSKO-AMERYKAŃSKĄ BURZĘ

Nie wiadomo, czy poszło o brak poparcia marszałka Sejmu dla Donalda Trumpa w staraniu o Pokojową Nagrodę Nobla, czy może o samo uzasadnienie.

Przypomnijmy. Kilka dni temu do polskiego parlamentu wpłynęło pismo z prośbą o poparcie tej kandydatury. Włodzimierz Czarzasty nie zgodził się, a w uzasadnieniu mówił o tym, że Trump na to nie zasługuje, bo m.in. destabilizuje międzynarodowe organizacje, jak ONZ. Zarzucił prezydentowi USA łamanie polityki zasad, wartości, prawa międzynarodowego i wykorzystywanie siły. Wypomniął pomniejszanie udziału polskich żołnierzy w amerykańskich misjach, a także instrumentalne traktowanie terytoriów nienależących do USA, jak np. Grenlandia.

Ambasador Stanów Zjednoczonych Tom Rose w odpowiedzi oświadczył o zerwaniu wszelkich kontaktów z marszałkiem za obrażanie prezydenta Trumpa. Później pouczył premiera Donalda Tuska, a na końcu - już z prywatnego konta - zasugerował, że USA mogłyby wycofać z Polski żołnierzy i sprzęt (ten, za który zapłaciliśmy również?). Przypomniało to zachowanie gubernatora kolonii, a nie gościa reprezentującego interesy sojuszniczego, ale obcego państwa w Warszawie. Niektórym na myśl przychodził Repnin.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości zaczęli domagać się dymisji marszałka i wypominać mu przeszłość PZPR. Zarzucono mu niszczenie sojuszu polsko-amerykańskiego. Z drugiej strony gromy posypały się na ambasadora, również ze strony byłych dyplomatów amerykańskich, a nawet republikańskiego kongresmena domagającego się wymiany przedstawiciela USA w Warszawie.

Kto tu się zagalopował? Mam mieszane uczucia. Z jednej strony brak poparcia dla Trumpa nie jest żadną obrazą. Wypowiedź? Powiedział to, co raczej myśli duża część obserwatorów polityki Trumpa. Może marszałek faktycznie powinien powstrzymać się od publicznego uzasadnienia (przekazać je drogą dyplomatyczną) albo przynajmniej „wygładzić” wystąpienie przed kamerami.

Nie popadajmy ze skrajności w skrajność. Polscy żołnierze ramie w ramieniu służyli i ginęli w amerykańskich misjach. Państwo niezwłocznie zareagowało w 2001 roku, kiedy Stany Zjednoczone - jak dotąd jedyne państwo, które na to się zdecydowało - powołało się na artykuł 5. NATO. Nie wspominając wielkich interesów w energetyce, wojskowości czy cyfryzacji. Nie ma co panikować, bo od jednej wypowiedzi - przyjmując nawet, niefortunnej - nie zawali się polsko-amerykański sojusz. John z Idaho czy Noah z Teksasu, przebywający na misji w Poznaniu czy Powidzu, nie pakuja walizek.

A nasze bezpieczeństwo? Nie ma co go opierać na Amerykanach, NATO czy Unii Europejskiej. To ważne wsparcie, nie ma co z niego rezygnować, ale przede wszystkim powinniśmy umieć sami o siebie zadbać. To dobitnie pokazuje wojna na wschodzie.

To całe zamieszanie nie było potrzebne. Nie służyło Polakom, a także Amerykanom, którzy w ostatnim czasie robią wiele, żeby zmniejszyć sympatię do siebie w jednym z najbardziej proamerykańskich krajów na świecie. To nauka dla wszystkich, że w dyplomacji nie liczą się emocje, a pragmatyzm.

A może faktycznie rację miał Marcin Najman? - Chcecie mieć rację czy święty spokój? Dajcie mu tego Nobla, bo zaraz cały świat podpali. Nawet dwa dajcie, teraz jednego i od razu z awansem. A jeżeli to nie jest czas, to stwórzcie Super Nobla, którego przyznaje się teraz - tak do Norweskiej Komisji Noblowskiej zwrócił się niedawno z przemyśleniem oka showman z Częstochowy. A może nie żartował?

Europa zachwyca się „Ptasim Radiem” w Bobrownikach

Robert Lewandowski
Architektura

Obiekt będzie reprezentował Polskę w międzynarodowym konkursie Baunit Life Challenge 2026, walcząc o miano Europejskiej Fasydy Roku.

W Bobrownikach stanął budynek przedszkola, który wymyka się schematom typowych placówek oświatowych. „Ptasie Radio” to unikatowy projekt, w którym nowoczesna architektura staje się dyskretnym przewodnikiem po świecie natury, ucząc najmłodszych uważności i szacunku do ekosystemu.

Projekt autorstwa architektów Tomasza Borkowskiego i Grzegorza Tkacza z pracowni Projekt Plus Architektki to hołd złożony lokalnemu krajobrazowi oraz literackiej twórczości Juliana Tuwima. Bryła budynku została uformowana na kształt rozłożonych skrzydeł, co ma zapewnić dzieciom poczucie bezpieczeństwa, a jednocześnie otwierając je na otoczenie.

Centralnym punktem założenia jest wewnętrzny dziedzińiec z amfiteatrem, który pełni funkcję naturalnego przedłużenia sal lekcyjnych. Jak podkreślają autorzy, nie chodziło o epatowanie formą, lecz o stworzenie nie skali przyjaznej dziecku. - Myśleliśmy o architekturze jako narzędziu codziennego doświadczenia świata - mówi arch. Grzegorz Tkacz. - Światło, relacja wnętrza z zielenią i ekopark zaprojektowany jako integralna część założenia sprawiają, że na-



Śląskie przedszkole wymyka się schematom

uka i zabawa naturalnie przenikają się z obserwacją przyrody.

Ekopark zamiast tradycyjnego placu zabaw

Kluczowym elementem inwestycji gminy Bobrowniki jest ekopark. To teren, który architektki nazywają symbolicznym „oddaniem naturze” miejsca zajętego pod budowę. Zamiast betonowych nawierzchni dzieci mają do dyspozycji przestrzeń, w której mogą prowadzić proste badania przyrodnicze, sadzić rośliny i obserwować życie zwierząt. - Ekopark nie jest dodatkiem do budynku, lecz równorzędnym elementem całego założenia - podkreśla arch. Grzegorz Tkacz. - Zaprojektowaliśmy architekturę, która pełni rolę dyskretnego przewodnika, zachęcając dzieci do bezpośredniego doświadczenia przyrody.

Wnętrze przedszkola inspirowane ornitologią

W środku placówki znajduje się osiem sal dydaktycznych,

z których każda nosi nazwę innego gatunku ptaka występującego w okolicy. Indywidualna kolorystyka pomieszczeń nie tylko ułatwia orientację, ale buduje tożsamość miejsca. Edukacja w „Ptasim Radiu” opiera się na metodach badawczych oraz technikach takich jak metoda Carla Orffa (ruch i dźwięk) czy opowieść ruchowa J. C. Thulin. Ekologia przejawia się tu również w rozwiązaniach technicznych - na dachu zamontowano panele fotowoltaiczne, a elewację wykonano trwałymi materiałami, takimi jak biały tynk, drewno i poliwęglan, co nadaje całości nowoczesny, horyzontalny charakter.

Polski kandydat do europejskich nagród

- Nazwa „Ptasie Radio” nie jest jedynie odniesieniem literackim, lecz metaforą całego założenia. To miejsce, w którym świat natury staje się codziennym doświadczeniem, a architektura pomaga dzieciom uczyć się uważności - podsumowuje arch. Tomasz Borkowski.

Uniwersytet Śląski uruchomi studia z weterynarii

P. Osadnik, P. Pawlik
Edukacja

Uniwersytet Śląski zamierza jako pierwsza uczelnia w województwie uruchomić studia z weterynarii. Studenci mieliby rozpocząć naukę na tym kierunku już w roku akademickim 2027/2028.

Uniwersytet Śląski rozpoczął prace nad przygotowaniem koncepcji kształcenia na kierunku weterynaria. To odpowiedź na potrzeby rynku. Weterynarię można obecnie studiować zaledwie w ośmiu szkołach wyższych w Polsce: w Warszawie, Bydgoszczy, Toruniu, Lublinie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie i Olsztynie. Kierunek jest oblegany. W ubiegłym roku na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu o jedno miejsce walczyło 9 osób, a na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie średnio 8,6 kandydata.

Pełnomocniczką rektora do spraw uruchomienia nowego kierunku została prof. Jolanta Brożek z Wydziału Nauk Przyrodniczych UŚ. Uczelnia musi m.in. stworzyć program, infrastrukturę oraz wystosować wniosek do ministerstwa o zgodę na prowadzenia kształcenia w tym zakresie. Atutem ma być m.in. wielodyscyplinowość uczelni. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwsi studenci weterynarii rozpoczną naukę na Uniwersytecie Śląskim w roku akademickim 2027/2028.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		
Dzień		Noc
0°C		-3°C
Wtorek		
Dzień		Noc
3°C		-2°C
Środa		
Dzień		Noc
6°C		-1°C

Dziś i jutro jeszcze szaro i ponuro. Od środy coraz cieplej i więcej słońca

KALENDARIUM

1895

W Holyoke (USA) odbył się 1. mecz siatkówki, gry wymyślonej przez Williama G. Morgana, nauczyciela wychowania fizycznego w miejscowej szkole.

1900

Amerykanin Dwight Davis ufundował nagrodę dla zwycięzców międzynarodowych zawodów drużyn męskich w tenisie znaną od tej pory jako Puchar Davisa.

1960

Aktorka Joanne Woodward jako 1. osoba odcisnęła dłoń w Alei Gwiazd w Los Angeles i otrzymała własną gwiazdę przy 6801 Hollywood Boulevard.

2014

Podczas XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi Kamil Stoch zdobył złoty medal w konkursie skoków narciarskich na skoczni normalnej. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: j.muc@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 8. do 14. Jestem reporterką dyżurną. Będę się starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Julia Muc
797-602-036

Zamaskowani ślascy policjanci mieli pobić mężczyznę

Oprac. Ireneusz Stajer/PAP
Afera w policji

Czterech policjantów - dwóch z Tarnowskich Gór i dwóch z Piekara Śląskich - usłyszało zarzuty pobicia mężczyzny. Do przestępstwa doszło przed kilkoma dniami w Tarnowskich Górach.

Wszyscy czterej funkcjonariusze zostali zatrzymani przez Biuro Spraw Wewnętrznych Policji (BSWP). Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gliwicach Agnieszka Bukowska powiedziała w piątek PAP, że podejrzanym przedstawiono zarzuty z art. 158 Kodeksu karnego, czyli pobicia.

Dwóch podejrzanych odmówiło złożenia wyjaśnień, jeden oświadczył, że nie przyznaje się do winy, a jeden przyznał się częściowo, umniejszając swój udział w tym zajściu. Okoliczności pobicia wyjaśnia Prokuratura Rejonowa Gliwice-Wschód. Wobec podejrzanych zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze. Śledczy nie podają motywów działania sprawców.



FOT. POGLĄDOWE/ARCHIWUM

Wobec funkcjonariuszy zostały wszczęte postępowania dyscyplinarne

Do pobicia doszło kilka dni temu. Wg katowickiej „Gazety Wyborczej” sprawcy byli zamaskowani, a pokrzywdzony, który jest osobą znaną miejscowej policji, miał jednego z nich rozpoznać po głosie. BSWP ustaliło, że związek z pobiciem mogą mieć czterej policjanci z komend w Tarnowskich Górach i Piekarach Śląskich, którzy w chwili przestępstwa byli po służbie.

W piątek na stronach obu komend zamieszczono podobnie sformułowane komunikaty.

Dwóch policjantów z Tarnowskich Gór zawieszono

Policja z Tarnowskich Gór poinformowała, że „w związku z podejrzeniem naruszenia zasad etyki zawodowej policjanta, wynikających z okoliczności mo-

gących wskazywać na popełnienie przestępstwa”, komendant zawiesił dwóch funkcjonariuszy w pełnieniu obowiązków służbowych, wszczął wobec nich postępowanie dyscyplinarne i wdrożył czynności zmierzające do wydalenia ich ze służby.

W naszych szeregach nie ma miejsca dla osób, które mają stać na straży bezpieczeństwa i prawa, a sami łamią przepisy. W każdej takiej sytuacji wobec takiej osoby podejmowane są natychmiastowe kroki - oświadczyła tarnogórska policja.

Postępowanie dyscyplinarne wobec policjantów z Piekara Śląskich

Postępowanie dyscyplinarne wobec dwóch funkcjonariuszy zainicjował również komendant w Piekarach Śląskich.

„W zależności od ustaleń prokuratorskiego śledztwa zostaną niezwłocznie podjęte dalsze, zdecydowane działania przewidziane przepisami prawa” - podała w komunikacie tamtejsza policja.

Kościół w Mysłowicach zamknięty do odwołania

Ireneusz Stajer
Awaria instalacji hydrantowej

Poważna awaria w parafii NSPJ w Mysłowicach. W sobotę zalany został kościół przy ul. Starokościelnej. Świątynia jest zamknięta, a nabożeństwa przeniesiono do kaplicy.

Powodem kryzysowej sytuacji było pęknięcie rury systemu przeciwpożarowego. Na miejscu interweniowały cztery zastępy straży pożarnej. Przy usuwaniu skutków awarii pomagali też parafianie. Kamil Capała, organista parafii, zwrócił się do mieszkańców w imieniu własnym oraz księdza proboszcza: „Zabierzcie ze sobą wiadra, mopy i ręczniki papierowe. Każda para rąk do pomocy jest mile widziana. Pracujemy nieustannie od wczesnych godzin porannych i liczymy na Wasze wsparcie” - napisał.

W związku z awarią życie parafialne zostało tymczasowo zreorganizowane. Świątynia pozostaje zamknięta do czasu osuszenia i zweryfikowania stanu technicznego instalacji.

„Do odwołania nie będzie transmisji na kanale YouTube. Poranna msza święta odbywa się w kaplicy Świętej Rodziny. Na chwilę obecną nie wiemy, ile czasu kościół pozostanie niedostępny dla wiernych” - informuje parafia w Mysłowicach.



FOT. RADNY MYSŁOWIC ADRIAN PANASIUK

Wnętrze świątyni zostało zalane przez wodę

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Wreszcie przestaliśmy marznąć

Pani Urszula i jej mąż Dariusz zdecydowali się na skorzystanie z programu Czyste Powietrze, by przeprowadzić kompleksową termomodernizację domu i wyrzucić starego kopciucha na węgiel na rzecz pompy ciepła. Ich stary, ponad 60-letni dom zyskał nie tylko dużo wyższy standard, ale także piękny i nowoczesny wygląd.

Małżeństwo z Rudzin zdecydowało się skorzystać z Czystego Powietrza jeszcze przed pandemią, czyli na zasadach sprzed reformy programu (jego nowa odsłona ruszyła 31 marca 2025 r.). Nie był to najlepszy czas dla ich domowego budżetu, ale, jak opowiada pani Ula – po prostu było im zimno. Choćby piec był rozgrzany do czerwoności, w domu nie udawało się uzyskać temperatury wyższej niż 20 st. C. Tak im to doskwierało, że poszli do gminy dowiedzieć się, jak wypełnić wniosek. Okazało się, że nie będzie to takie trudne. – Przemiliły urzędnik z naszej gminy pomógł nam przejść przez to bezboleśnie. Powiedział, jakie dokumenty zgromadzić, jak spać całosć i złożyć. Pomógł nam także przejść przez rozliczanie poszczególnych etapów inwestycji – mówi pani Urszula.

Od razu poczuł różnicę

Termomodernizację rozpoczęli w 2022 r. Ocieplili styropianem



ściany, fundamenty, a dach wełną mineralną. Zainstalowali pompę ciepła do ogrzania domu. Na dachu pojawiła się instalacja fotowoltaiczna – sfinansowana również z dotacji z Czystego Powietrza (w obecnym naborze instalacja PV nie jest już kosztem kwalifikowanym). Dzięki niej korzystanie z prądu, a więc również z pompy ciepła, jest o wiele tańsze. Małżeństwo zdecydowało się także pozbyć starego bojlera do podgrzewania ciepłej wody. Zamontowali nowoczesny,

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania **hulajnoga elektryczna!**

Na jakie źródło ciepła można dostać dofinansowanie z Czystego Powietrza

Program Czyste Powietrze promuje bezemisyjne i niskoemisyjne źródła ciepła, czyli takie, które nie emitują szkodliwych związków i pyłów do atmosfery. Do takich źródeł należą pompy ciepła (powietrzne lub gruntowe), kotły na pellet drzewny lub zgazowujące drewno, a także ogrzewanie elektryczne. Od 2025 r. nie można już uzyskać dotacji na kotły gazowe i olejowe. Dodatkowo wszystkie pompy ciepła, kotły na pellet i kotły zgazowujące drewno muszą znaleźć się na liście zielonych urządzeń i materiałów (<https://lista-zum.ios.edu.pl/>), aby kwalifikować się do dofinansowania.

Warto też wiedzieć, że jeśli audyt energetyczny (jest obecnie obowiązkowy, ale na niego także można otrzymać dofinansowanie) wykaze, że nasz dom potrzebuje ocieplenia lub lepszego ocieplenia niż obecne, będziemy musieli zastosować się do wskazówek z tego dokumentu. Termomodernizacja domu także może być dofinansowana.

który podgrzewa wodę zaledwie w 15 minut.

– Nasz kopciuch miał co prawda podajnik paliwa, ale poza tym żadnych innych zalet. Razem z nim pozbyliśmy się bałaganu, kurzu i pyłu węglowego. Nie mamy już kłopotu z dosypywaniem ekogroszku – wcześniej takiej czynności trzeba było czyścić kotłownię, ściany i samego siebie – opowiada pani Urszula. – Różnicę zauważyliśmy też w jakości powietrza. Gdy sąsiedzi rozpalają piece, tylko z daleka dociera do nas nieprzyjemny

zapach dymu. Dlatego namawiamy sąsiadów do wymiany pieców. Jednego już namówiliśmy, drugi jeszcze się waha – dodaje.

Najlepsze jednak jest to, że rachunki są wielokrotnie niższe. Zamiast fortuny na opał i prąd, wydają 1600–1800 zł rocznie za ogrzewanie i ciepłą wodę oraz korzystanie z energii elektrycznej! W ich domu temperatura zimą wynosi 23 st., bo – jak mówi pani Ula – tyle im wystarczy, by czuć komfort termiczny. – Z Czystego Powietrza zwrócono nam ponad 80 procent kosztów

całej inwestycji. Sami nigdy nie zrobilibyśmy takiej modernizacji. Dlatego polecam to każdemu – kończy pani Ula.

Jak działa pompa ciepła

Mogłoby się wydawać, że pompa ciepła po prostu tłoczy do domu ciepłe powietrze. Jednak zasada działania takich pomp jest bardziej skomplikowana. Cały ten proces opiera się na obiegu termodynamicznym, podobnym do tego, jak działa lodówka, tylko... w odwrotnym kierunku.

Pompa ciepła w ziemie pobiera ciepło z zewnątrz (w zależności od rodzaju pompy z powietrza, wody lub gruntu), nawet przy niskich temperaturach. Następnie sprężarka podnosi temperaturę tego ciepła do poziomu użytecznego i przekazuje je do systemu grzewczego domu, np. ogrzewania podłogowego. W większe mrozy, gdy ciepło powstające dzięki pompie nie wystarcza, pompa może wspomagać się dodatkowymi grzałkami elektrycznymi. W lecie pompa ciepła może obniżyć temperaturę powietrza w domu o kilka stopni. Pompy ciepła nie nadają się do domów bez odpowiedniej izolacji, ponieważ nie działają efektywnie – pobierają dużo prądu, co prowadzi do wysokich kosztów, i są o wiele mniej wydajne. Sprawdzają się więc tylko w ocieplonym domu, zaopatrzone w energooszczędne okna, drzwi itp.

Górnicy z JSW zdecydują o obniżce wynagrodzeń w referendum

Arkadiusz Biernat
Dokończenie ze str. 1

Głosowanie odbędzie się 12 lutego. Nastroje wśród pracowników JSW są fatalne, pracownikom trudno pogodzić się z utratą części świadczeń.

O tym, czy porozumienie z zarządem JSW wejdzie w życie zdecyduje referendum. Tak postanowiły reprezentatywne związki zawodowe. Głosowanie odbędzie się 12 lutego. Związkowcy skierowali do pracowników ulotkę, gdzie wskazują, że JSW grozi upadłość. Podkreślają, że w wyniku negocjacji udało się ograniczyć skalę cięć.

„To My musimy zdecydować czy wyrazimy zgodę na Porozumienie z Zarządem JSW. Zawarcie Porozumienia umożliwiłoby pozyskanie środków zewnętrznych przez JSW, co pozwoli Spółce przetrwać najtrudniejszy okres. Brak zawarcia Porozumienia oznacza brak finansowania zewnętrznego. Tak dostaliśmy jasny komunikat ze strony rządowej. To bolesny i trudny wybór,

pod presją, ale jako Załoga musimy go podjąć. Co ważne, jeżeli nastąpi istotna poprawa sytuacji ekonomicznej JSW wszystkie zawieszone świadczenia zostaną nadpłacone” – czytamy w piśmie. Związkowcy podkreślają w piśmie, że bez akceptacji załogi nie podpiszą się pod treścią porozumienia. Przed referendum na kopalniach mają się odbyć masówki. Nastroje wśród pracowników JSW są fatalne, pracownikom trudno pogodzić się z utratą części świadczeń.

– Pracujemy bardzo ciężko. To nie wina górników, w jakiej sytuacji jest spółka, a zapłacimy za to dużo. Będzie jeszcze gorąco z tym referendum – przekazał nam jeden z górników JSW.

Brak działań może skończyć się utratą płynności finansowej JSW

Jastrzębska Spółka Węglowa od dłuższego czasu notuje ogromne straty. Boryka się z dekoniunkturą na rynku węgla, niskim wydobywaniem będącym m.in. pokłosiem katastrof i podziemnych pożarów, przy wyso-



Jastrzębska Spółka Węglowa zatrudnia 20 tysięcy osób, cała grupa kapitałowa ponad 30 tys.

kich kosztach stałych (np. rosnący w ostatnich latach fundusz wynagrodzeń). Sytuacji nie poprawia niski kurs dolara oraz konkurencja tańszego surowca z Azji, przed czym nie chronią regulacje Unii Europejskiej. W 2024 roku przełożyło się to na straty w wysokości 7,3 mld zł (na taki wynik wpływ miało głównie ujęcie odpisu aktualizującego wartość niefinansowych aktywów trwałych w łącznej wysokości 6,4 mld zł).

Po trzech kwartałach 2025 roku strata wyniosła 2,9 mld zł netto (w tym odpis aktualizujący z kopalni Knurów-Szczygłowie 648 mln zł).

Od kilku miesięcy Zarząd JSW wdraża program restrukturyzacyjny, który ma na celu poprawę kondycji finansowej spółki. Dokument zakłada realizację zadań w czterech kluczowych blokach: poprawa efektywności wydobywania, optymalizacja procesów zakupowych, racjonalizacja wydatków inwestycyjnych i optymalizacja funkcji wsparcia.

Jak wielokrotnie podkreślał zarząd JSW, konieczna jest głęboka restrukturyzacja kosztów funkcjonowania. W tym redukcja zatrudnienia (dobrowolne odejścia na mocy ustawy górniczej), a także obniżenie funduszu płac,

który w spółce JSW S.A. (zatrudnia ponad 20 tys. osób, odpowiada za wydobywanie, cała Grupa Kapitałowa JSW zatrudnia 30 tys.) wzrósł z 3,7 mld złotych w roku 2019 do 5,8 mld zł w 2024 roku. Zarząd zaproponował czasowe zawieszenie wypłat barbórki, czternastki, a także obniżenie innych świadczeń, co miałyby przynieść 1,7 mld zł oszczędności rocznie. Ma to być sygnał do instytucji finansowych publicznych i komercyjnych. Na stole leży m.in. 2,9 mld zł pożyczki z Funduszu Reprywatyzacji.

Plan restrukturyzacji przygotowany przez spółkę zakłada nie tylko zawieszenie i obniżenie świadczeń, ale także redukcję zatrudnienia na mocy znowelizowanej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Z jednorazowych odpraw pieniężnych oraz z urlopów górniczych i przeróbkarskich skorzysta kilka tysięcy osób. Plan restrukturyzacyjny zakłada też oszczędności w wielu obszarach działalności spółki i grupy kapitałowej, w tym zbycie pewnych aktywów i spółek tej grupy. Już wcześniej sygnalizowano, że brak podjęcia szeregu działań, w tym

czasowego ograniczenia wynagrodzeń może skończyć utratą płynności finansowej już w marcu 2026 roku, a na koniec br. przynieść negatywny wpływ gotówkowy – według szacunków – na około 3,6 mld zł.

Nieoficjalnie, JSW ma czas tylko do końca stycznia, aby podjąć odpowiednie działania. Co w przeciwnym razie? – Nie ma alternatywy. Nie chcę wybiegać w przyszłość, ale nie można całkowicie wykluczyć restrukturyzacji ustawowej, która zmieniłaby całkowicie architekturę organizacji spółki. Musimy pamiętać, że zarządca sądowy w sanacji ma podobne uprawnienia do syndyka. Może wypowiedzieć porozumienia ze stroną społeczną dotyczące warunków i ochrony miejsc pracy. Chcemy tego uniknąć – mówił w „DZ” Bogusław Oleksy.

Jedna z osób zainteresowanych sprawą wskazuje, że w przypadku sanacji pracownicy JSW nie mogliby skorzystać z jednorazowych odpraw pieniężnych i urlopów górniczych, bo taką pomoc wyklucza prawo restrukturyzacyjne.

REKLAMA

0011469050

OGŁOSZENIE o przetargu publicznym nieograniczonym w formie ustnej licytacji na sprzedaż samochodu.

- Sprzedawca:**
Główny Instytut Górnictwa – Państwowy Instytut Badawczy,
40-166 Katowice, Pl. Gwarków 1.
- Podstawa prawna:**
 - art. 17 ustawy z dnia 30 kwietnia 2020 r. o Instytutach badawczych (t.j.: Dz.U. z 2020 r. poz. 498, dalej: *ustawa oib*),
 - art. 38 – 41 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym (t.j.: Dz.U. z 2023 r., poz. 973, dalej: *ustawa*),
 - art. 46 ust. 4 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (t.j.: Dz.U. z 2023 r.; poz. 437),
 - rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 października 1993 r. w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz warunków odstąpienia od przetargu (Dz.U. z 1997 r. Nr 97, poz. 443 z późn. zm., dalej: *Rozporządzenie*).
- Przedmiot sprzedaży:**
samochód osobowy SKODA SUPERB II LIMUSINE ELEGANCE nr rej. SK 428CV, rok produkcji 2013, nr nadwozia TMBAH93T4E9013442, silnik benzynowy o poj. 1984 cm³ – moc 147 kW, Przebieg - 301 tys. km, kolor srebrny metalik, posiada autoalarm i centralny zamek sterowany pilotem, klimatyzację i felgi aluminiowe. Pierwszy właściciel.
- Miejsce licytacji:**
Główny Instytut Górnictwa – Państwowy Instytut Badawczy, Pl. Gwarków 1, Katowice.
- Termin licytacji:**
24.02.2026 r. o godz. 11:00.
- Cena wywoławcza** przedmiotu przetargu wynosi 20.000,- zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych netto). Do ceny tej należy doliczyć 23% podatek VAT
- Wadium:**
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, na konto: **mBank S.A. nr 21 1140 1078 0000 3018 1200 1004 w terminie do 23.02.2026 r. do godz. 14.00** (liczy się termin wpływu wadium na wskazane konto, kserokopie dowodu wpłaty należy dołączyć do zgłoszenia). Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli:
 - dany oferent nie stawia się w wyznaczonej godzinie i miejscu przeprowadzania przetargu;
 - żaden z oferentów nie zaoferuje ceny nabycia, co najmniej równej cenie wywoławczej;
 - dany oferent, którego oferta została wybrana, uchyli się od zawarcia umowy w wyznaczony terminie albo nie wpłaci w wyznaczonym terminie ceny nabycia wynikającej z przybycia.Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta zostanie wybrana, zaliczone będzie na poczet ceny. Jeżeli wadium zostało złożone przez oferenta w innej formie niż w formie pieniężnej, zostanie ono zwrócone po zapłaceniu ceny nabycia.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty.

Wadium podlega zwrotowi w przypadku unieważnienia przetargu lub jego odwołania.

Odwołanie przetargu, unieważnienie przetargu, nie daje jakichkolwiek podstaw oferentom do żądania naliczenia na ich rzecz odsetek od wpłaconych kwot wadium lub wysuwania jakichkolwiek innych roszczeń z tytułu wpłaty wadium.

- Warunki przetargu:**
 - Zainteresowani oferenci powinni zgłosić gotowość udziału w licytacji w zamkniętej kopercie z napisem „**Przetarg Skoda Superb**”, na adres: Główny Instytut Górnictwa – Państwowy Instytut Badawczy, 40-166 Katowice, Plac Gwarków 1 – Zespół Zarządzania Majątkiem **w terminie do dnia 23.02.2026 r. do godz. 15:00.**
 - Zgłoszenie gotowości do udziału w licytacji powinno zawierać:
 - datę i miejsce sporządzenia zgłoszenia,
 - imię, nazwisko oraz adres oferenta albo nazwę firmy oraz siedzibę,
 - oświadczenie oferenta o zapoznaniu się ze stanem faktycznym i prawnym pojazdu stanowiącego przedmiot sprzedaży, w szczególności z jego stanem technicznym oraz wyrażeniu zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.
 - oświadczenie oferenta o zapoznaniu się z obowiązującym w Głównym Instytucie Górnictwa – Państwowym Instytucie Badawczym, regulaminem przetargu publicznego w formie licytacji,
 - dowód wpłaty wadium w żądanej wysokości i terminie,
 - okres związania ofertą, nie krótszy niż 45 dni, liczonych od ostatecznego terminu licytacji,
 - oświadczenie o numerze rachunku bankowego, na który należy dokonać zwrotu wadium w przypadku niewygrania przez uczestnika przetargu oraz adres do korespondencji, na który uczestnik przetargu zostanie poinformowany o wyniku przetargu,
 - w przypadku, gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna, bądź jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, ale posiadająca zdolność do czynności prawnych, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna wykazać swoje umocowanie, przedstawiając aktualny (nie starszy niż 3 miesiące) odpis z Krajowego Rejestru Sądowego i – ewentualnie – oryginał pełnomocnictwa, a osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą – aktualne na dzień licytacji zaświadczenie o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,
 - jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego,
 - dokument potwierdzający uzyskanie stosownej zgody na dokonanie określonej czynności prawnej, jeżeli przepis prawa, statut, umowa spółki, akt założycielski itp. wymaga zgody właściwego organu lub oświadczenie, że taka zgoda nie jest wymagana.

- Oferenci, którzy zgłosili gotowość przystąpienia do przetargu w formie licytacji powinni stawić się osobiście lub przez pełnomocnika w dniu licytacji tj. **24.02.2026 r. o godz. 11:00 w budynku Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach przy Placu Gwarków 1.**
- Oferenci stawający do przetargu przed przystąpieniem do licytacji zobowiązani są przedstawić Komisji Przetargowej dokument tożsamości oraz złożyć oświadczenie, że na dzień licytacji, informacje i oświadczenie złożone zgodnie z pkt. 8 ust. 2 nie uległy zmianie.
- Minimalny okres związania ofertą: 45 dni (liczonych od ostatecznego terminu składania ofert).
- Ofertowany pojazd można oglądać w dniach od **11.02.2026 r. do 20.02.2026 r. w godzinach 10:00 – 12:00** po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod numerami: 506 184 867 lub 32 259 21 50.
- Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie podatek VAT wg przepisów i stawki obowiązujących w dniu sprzedaży.**
- Oferent, który wygrał przetarg, zobowiązany jest do zapłaty ceny nabycia najpóźniej do 5 dni po ogłoszeniu wyników przetargu na konto wskazane przez Sprzedawcę.
- Postępowanie przetargowe prowadzi Komisja Przetargowa, w skład której wchodzi członkowie Zespołu Kwalifikacyjno-Przetargowego, powołanego przez Dyrektora GIG- PIB pismem wg rozdzielnika nr 31/23 z 25 września 2023 r.
- Postępowanie przetargowe prowadzone jest w formie licytacji, zgodnie z postanowieniami *Rozporządzenia*.
- Komisja poucza uczestników o przebiegu postępowania, a przed rozpoczęciem licytacji sprawdza kompletność oraz formalną poprawność ww. dokumentów.
- Licytacja rozpoczyna się od wywołania ceny przedmiotu przetargu. Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywołania, z zastrzeżeniem, że podana przez licytującego oferenta cena przestaje wiązać, jeśli inny licytujący oferent zaoferował cenę wyższą. Zakończenie licytacji następuje z chwilą przybycia.
- Po ustaniu postąpień Komisja Przetargowa – uprzedzając trzykrotnie obecnych o najwyższej oferowanej cenie – udziela przybycia oferentowi, który zaoferował cenę najwyższą i tym samym informuje uczestników przetargu o wynikach przetargu i zamyka przetarg.
- Pojazd będący przedmiotem przetargu zostanie wydany oferentowi, który wygrał przetarg, do dwóch dni roboczych po opłaceniu przez oferenta pełnej ceny nabycia na konto Sprzedającego wskazane w niniejszym ogłoszeniu. Pojazd zostanie wydany w siedzibie Sprzedającego, w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 12.00, po wcześniejszym umówieniu się pod numerem tel. 32 259 25 46, 512 293 860.
- Sprzedawca zastrzega sobie prawo do zmiany treści ogłoszenia i warunków licytacji, zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru oferty, odwołania przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.
- Odwołanie lub unieważnienie przetargu nie wymaga uzasadnienia i nie podlega zaskarżeniu.
- Wszelkich informacji udziela Marek Mańka, pod numerem tel. 32 259 25 31, 509 953 801.

Upił partnerkę, a samochód, w którym spała, zepchnął do wody

Jacek Bombor
Rybnik

To miała być romantyczna noc nad wodą, a okazała się śmiertelną pułapką. Choć prokurator domagał się dla sprawcy dożywocia, sąd orzekł karę 25 lat więzienia. W piątek zapadł wyrok.

Do makabrycznych wydarzeń doszło w lipcową noc 2021 roku nad zbiornikiem wodnym w Roszkowie (powiat raciborski). Andrzej J. i jego partnerka, Aneta H.-M., spędzali czas na biwaku, łowili ryby, pili alkohol. Gdy kobieta zasnęła na przednim siedzeniu ich samochodu, jej partner uznał, że to idealny moment, by zrealizować swój mroczny plan.

Śmiertelna pułapka w Roszkowie

Samochód stał przodem do tafli wody, nie miał zaciągniętego hamulca ręcznego. Śledczy ustalili ponad wszelką wątpliwość: Andrzej J. upewnił się, że Aneta śpi głęboko (miała we krwi 2,4 promila alkoholu), wysiadł z pojazdu i po prostu zepchnął

auto w kierunku wody. Renault thalia zsunęła się do stawu.

Kiedy auto zniknęło pod wodą, oskarżony zaczął odgrywać makabryczny spektakl. Uruchomił alarm na pobliskim stanowisku łowieckim, krzyczał, wzywał pomocy, udawał, że próbuje ratować ukochaną. Strażacy, którzy przybyli na miejsce, wyciągnęli auto, ale na ratunek było za późno. Sekcja zwłok potwierdziła najgorsze: gwałtowne uduszenie w wyniku utopienia.

Archiwum X na tropie zbrodni z Roszkowa

Andrzej J. przez długi czas trzymał się swojej wersji wydarzeń. Twierdził, że obudził się, gdy auto było już w połowie zalane, i cudem zdołał się wydostać, ale partnerki nie zdołał już wyrwać z toni. Jego kłamstwa runęły jednak jak domek z kart dzięki tytanicznej pracy policjantów z katowickiego Archiwum X oraz biegłych.

Specjaliści z zakresu rekonstrukcji wypadków w wodzie oraz ruchu drogowego przeprowadzili eksperymenty, które nie pozostawiły złudzeń. Wersja oskarżonego była fizycznie nie-



Do tragedii doszło w lipcu 2021 roku

możliwa. „Z uzyskanych ekspertyz wynika bezspornie, że wskazany przez niego przebieg zdarzenia nie mógł mieć miejsca” – podkreślała prokurator Karina Spruś z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

Szczyt cynizmu: Znicz kupiony za skradzione pieniądze

To, co działo się po śmierci Anety, ukazuje przerażający portret psychologiczny Andrzeja J. Zamiast żałoby, wybrał kradzież. Jeszcze zanim ciało jego partnerki spoczęło w grobie, męż-

czyzna przywłaszczył jej kartę płatniczą. Między 14 a 17 lipca 2021 roku dokonał siedmiu płatności i wypłacił gotówkę – łącznie ponad 1700 zł.

Najbardziej wstrząsający jest fakt, że wśród zakupów opłaconych kartą zmarłej znalazł się znicz. Andrzej J. zapalił go w miejscu, w którym kilka dni wcześniej odebrał Anecie życie.

Andrzej J. spędzi 25 lat za kratami

Finał tej tragicznej sprawy rozegrał się w piątek, 6 lutego, na sali sądowej. Sędzia Kata-

ryzna Gozdawa-Grajewska, rzecznik Sądu Okręgowego w Rybniku wyjaśniła w rozmowie z Dziennikiem Zachodnim, że skład orzekający nie miał wątpliwości co do winy oskarżonego, przypisując mu działanie z zamiarem bezpośrednim. Choć prokurator domagał się dożywocia, sąd orzekł karę 25 lat pozbawienia wolności.

Skąd taki wymiar kary? Sędzia wyjaśniła to skomplikowaną sytuacją prawną. Zgodnie z art. 4 paragraf 1 Kodeksu karnego, sąd musiał zastosować przepisy obowiązujące w czasie popełnienia czynu, które były dla sprawcy łagodniejsze. Według obecnych przepisów, Andrzejowi J. groziłoby minimum 30 lat więzienia.

Andrzej J., który uczestniczył w rozprawie w trybie telekonferencji z aresztu, do końca nie przyznawał się do winy. Wyrok nie jest prawomocny, jednak do wody zebrane przez śledczych wydają się być gwoździem do trumny jego linii obrony. Oprócz kary więzienia, oskarżony musi pokryć koszty procesu i zwrócić pieniądze oskarżycielkom posiłkowym.

Zapadł wyrok ws. tragedii w Zumpach koło Lublińca

Dawid Wygas
Mikołów

6 grudnia 2022 r. trzy osoby zginęły, bo od ciężarówki odpięła się przyczepa z miałem węglowym. Właściciel pojazdu Grzegorz K. spędzi w więzieniu 2 lata i musi zapłacić ogromne zadośćuczynienie.

Śledztwo Prokuratury Okręgowej w Częstochowie wykazało porażające zaniedbania. Okazało się, że zestaw pojazdów nie był dopuszczony do ruchu. Choć w 2016 roku w ciężarówce zamontowano zaczep, właściciel nigdy nie uzyskał zgody na ciągnięcie przyczep.

Co gorsza, biegły stwierdził, że mocowanie elementu sprzęgającego do ramy było uszkodzone. To właśnie ta awaria była bezpośrednią i jedyną przyczyną tragedii.

Sąd Rejonowy w Mikołowie orzekł wobec Grzegorza J.: 2 lata pozbawienia wolności, 4 lata zakazu prowadzenia pojazdów kategorii C. Musi również zapłacić 270 tys. złotych odszkodowania dla rodzin ofiar.

REKLAMA

0411463805



PRACA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ!

PLUKON
food group

ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW PRODUKCJI



DOŚWIADCZENIE **NIE JEST WYMAGANE**

- stabilna praca
- atrakcyjne wynagrodzenie + dodatki zmianowe
- dostęp do szkoleń i kursów
- możliwość przyuczenia

+48 538 517 762, kariera@plukon.pl

Plukon Katowice Sp. z o.o.
Zakład Drobiarski w Dąbrowie Górniczej

Oblał ściany bielskiego lokalu kwasem masłowym

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Zarzuty związane z uszkodzeniem mienia usłyszał 61-letni mężczyzna, który na początku stycznia oblał ściany bielskiego lokalu Celną 10 kwasem masłowym.

- Mam do czynienia z dwoma sytuacjami, które są aktualnie dowodowo dość mocno udokumentowane. Chodzi o dwie restauracje w Bielsku-Białej - poinformował prokurator Paweł Nikiel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej.

Dodał, że mężczyzna, mieszkaniowiec regionu, przyznał się do rozlania kwasu masłowego 5 stycznia w restauracji Celną 10. Co do drugiej lokalizacji, gdzie doszło do podobnego zdarzenia 17 grudnia ub. roku, 61-latek nie przyznał się do rozlania nieprzyjemnej substancji. Mężczyzna odmówił złożenia wyjaśnień. - Dlatego motywy jego działania nie są znane - podkreślił prokurator Nikiel.

Portal fakt.pl ustalił, że 61-latek to właściciel znanego klubu w Szczyrku (pow. bielski).

Brudne zagranie konkurencji?

O przykrym zdarzeniu stylowa restauracja Celną 10 w centrum Bielska-Białej poinformowała na początku stycznia br.

- Do lokalu przyszło dwóch mężczyzn w wieku około 40-50 lat. Zjedli, zapłacili zadowoleni, podziękowali za obsługę. Przed wyjściem jeden z nich oblał ściany nieznaną nam substancją

i uciekł - opisywali zdarzenie w mediach społecznościowych pracownicy Celną 10. Dzisiaj niechętnie wracają już do tej sprawy.

Na miejsce zostały wezwane policja i straż pożarna. Po przebadaniu owej tajemniczej substancji okazało się, że jest to kwas masłowy.

Prokurator Nikiel wyjaśnił, że kwas masłowy jest niebezpieczny po spożyciu i to w dużym stężeniu, natomiast w mniejszych ilościach jest bardzo uciążliwy, nieprzyjemny w zapachu.

- Kwas masłowy można kupić w internecie, może to zrobić każdy. Jego pochodne służą do odstraszania zwierząt, między innymi dzików - powiedział z kolei podkom. Sławomir Kocur, oficer prasowy bielskiej policji.

Całe zajście zarejestrowały kamery monitoringu rozmieszczone w restauracji. Na ich podstawie udało się dość szybko ustalić personalia mężczyzny.

Podkomisarz Kocur zaznacza, że mężczyzna zniszczył ścianę w zabytkowej kamienicy. W efekcie policjanci prowadzili śledztwo a nie dochodzenie.

Można domniemywać, że działanie sprawcy mogło mieć na celu wyłączenie lokalu na kilka dni, a nawet tygodni, bo zapachy kwasu masłowego nie da się szybko pozbyć.

- Nadal prowadzimy postępowanie w tej sprawie. Zmierzamy do tego, by ustalić motywy działania tego człowieka - podkreślił prokurator Nikiel.

Decyzją prokuratora, wobec 61-latka nie zostały zastosowane środki zapobiegawcze w postaci np. dozoru policyjnego.

Częstochowski Park Miniatur Sakralnych zmienił właściciela

Piotr Ciastek
Częstochowa

Zdewastowany Park Miniatur Sakralnych na Złotej Górze w Częstochowie zmienił właściciela. Po nieudanej pierwszej próbie komornik dopiął sprzedaż nieruchomości.

Złota Góra przez dekady była kojarzona głównie z przemysłową historią miasta, pięknymi widokami i rekreacją. Zmieniło się to jednak po tym, gdy stworzono Park Miniatur Sakralnych, który przez kilka lat przyciągał niestety nie uwagę mieszkańców i turystów, ale mediów, a później eksploratorów opuszczonych miejsc. W 2011 roku dawny kamieniołom w dzielnicy Zawodzie-Dąbie stał się miejscem dla ambitnego projektu turystyczno-religijnego, który miał wykorzystać pielgrzymkowy potencjał miasta.

Miał być wizytówką miasta

Park Miniatur Sakralnych „Złota Góra”, bo o nim mowa, został otwarty w sierpniu 2011 roku. Inwestorem była spółka MTK Morion z siedzibą w Wieliczce, która zagospodarowała 16 hektarów na terenie dawnych kamieniołomów. Na odwiedzających czekały miniatury najważniejszych obiektów sakralnych Europy i Azji, wykonane w skali 1:25 oraz 1:10. Wśród nich znalazły się m.in. plac Świętego



FOT. PIOTR CIASTEK

Niedokończona wizytówka miasta niszczy. Nie wiadomo jeszcze, jaka będzie przyszłość tego terenu

Piotra z bazyliką, bazylika Grobu Świętego w Jerozolimie, Ostra Brama w Wilnie, katedra w Santiago de Compostela czy bazylika w Lourdes. Park oferował także rekonstrukcję rzymskich katakumb, figury postaci biblijnych, park linowy, plac zabaw oraz kino 5D. Obiekt funkcjonował całorocznie, a wstęp był płatny.

Najśłynniejszy pomnik Jana Pawła II w woj. śląskim

Najbardziej rozpoznawalnym elementem Złotej Góry był pomnik Jana Pawła II. Odsłonięty w 2013 roku monument mierzył 13,8 metra wysokości i ważył kilka ton, co czyniło go największym pomnikiem papieża na świecie. Jego inicjatorem był biznesmen Leszek Łysoń. Wydarzenie przyciągnęło do Częstochowy media z kraju i zagranicy, a miasto przez wiele tygodni żyło odsłonięciem figury.

Paradoksalnie właśnie wtedy zaczęły pojawiać się pierwsze sygnały problemów. W kolejnych latach park stopniowo tracił popularność. Wysokie ceny biletów, słaba promocja, problemy organizacyjne oraz konflikty wewnątrz spółki sprawiły, że zainteresowanie turystów malało. Ambitne plany, w tym kolejne atrakcje i dalsza rozbudowa, nigdy nie zostały zrealizowane. Właściele nie mieli wyjścia i zdecydowali się zakończyć działalność. Po zamknięciu park szybko popadł w dewastację. Brak środków na utrzymanie obiektu doprowadził do postępujących zniszczeń. W 2025 roku większość miniatur była już całkowicie zrujnowana.

Sprzedany na drodze licytacji

Park Miniatur Sakralnych w Częstochowie przeszedł do hi-

storii. Teren położony u podnóża Złotej Góry został wystawiony na sprzedaż w drodze licytacji komorniczej latem 2025 roku. Pierwsza licytacja, wyznaczona na 25 lipca 2025 roku, nie przyniosła rozstrzygnięcia.

Przedmiotem licytacji była nieruchomość położona przy ul. Wapiennej 8a oraz ul. Złotej 35/37, obejmująca grunt oddany w użytkowanie wieczyste do 4 grudnia 2089 roku, a także budynki i urządzenia stanowiące odrębną własność spółki Złota Góra Częstochowa sp. z o.o. Komornik oferował nieruchomość o powierzchni blisko 16 hektarów za cenę wywoławczą przekraczającą 2,86 mln zł, co stanowiło trzy czwarte wartości oszacowania wynoszącej około 3,8 mln zł. Do sprzedaży jednak wówczas nie doszło.

Dopiero druga licytacja, przeprowadzona pod koniec 2025 roku, zakończyła się sukcesem. Nowy nabywca zapłacił za nieruchomość blisko 2,5 mln zł. Uzyskane środki mają zostać przeznaczone na spłatę zadłużenia spółki Złota Góra Częstochowa, która była operatorem parku. Wśród wierzycieli znajdują się m.in. Urząd Skarbowy oraz Miasto Częstochowa, wobec których narosły zaległości podatkowe.

Nowy właściciel nie zdradził jeszcze, jaka będzie przyszłość terenu po Parku Miniatur. Nie wiadomo też, co się stanie z niszczącymi pomnikami Jana Pawła II.

REKLAMA 0011475154



OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

Zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz pkt 19 warunków przetargu **odwołano przetarg ustny nieograniczony ustalony na dzień 3.02.2026 r.** o godz. 9:40 na sprzedaż lokalu niemieszkalnego położonego w Katowicach przy ul. Mariackiej 26/V, ogłoszony w Dzienniku Gazecie Prawnej w dniu 26.11.2025 r. oraz **odwołuje się drugie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż lokali niemieszkalnych nr II i III ustalone na dzień 17.02.2026 r.** godz. 10:00 i 10:20, ogłoszone w Dzienniku Zachodnim w dniu 8.01.2026 r.

Przetargi odwołuje się w celu kompleksowego zadysponowania wolnymi lokalami Miasta Katowice położonymi w nieruchomości przy ul. Mariackiej 26, 26 / Francuskiej 6, 6a.

REKLAMA 0011475205



BURMISTRZ MIASTA BIERUNIA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. informuje,

że na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie darowizny na rzecz Powiatu Białostocko-Lędzkiego. Wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bieruniu, Rynek 14, na okres 21 dni, a także na stronie internetowej www.bierun.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Bieruniu.

REKLAMA 0011474516

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt. BB1B/GU-s/534/2023) sprzeda w drodze aukcji: Prawo własności udziału w wysokości 1/2 (jedna druga) w nieruchomości lokalowej, którą stanowi lokal mieszkalny oznaczony nr 4, w budynku mieszkalnym dwurodzinnym przy ul. Podgórze 3, składający się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i w.c. o łącznej powierzchni użytkowej 57,90 m²; objęty księgą wieczystą nr BB1B/00117534/2. Z własnością lokalu związany jest udział 5790/205273 części w prawie własności działki gruntu nr ewid. 382/34 [obręb Lipnik] o powierzchni 5.039 m² [objętej Księgą Wieczystą Nr BB1B/00099692/4] wraz ze wszystkimi częściami budynku i innymi urządzeniami, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli poszczególnych lokali mieszkalnych; Cena wywoławcza: 100 000,00 zł netto (słownie: sto tysięcy złotych) Aukcja odbędzie się w dniu **24 lutego 2026 r.**, o godz. 11:00 w biurze syndyka w Bielsku-Białej ul. Sukiennicza 8/7. Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 3.000,00 zł (trzy tysiące złotych) na rachunek bankowy: Syndyk Lucyna TOKARZ nr 94 1090 1740 0000 0001 4499 2479. w tytule przelewu należy podać: „Wadium Sikora Monika” Termin wpłacania wadium – do końca dnia **19 lutego 2026 r.** Regulamin Aukcji dostępny jest w biurze syndyka w Bielsku-Białej ul. Sukiennicza 8/7, pod numerem telefonu 783-162-700, e-mail: syndyk.tokarz@gmail.com. Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca przedmiotu aukcji znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu. Z przedmiotem sprzedaży można się zapoznać po uprzednim uzgodnieniu terminu (telefonicznie lub mailowo).

REKLAMA 0011475488



Burmistrz Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu

informuje

że w okresie **od dnia 9 lutego 2026 r. do dnia 2 marca 2026 r.** w Urzędzie Miasta i Gminy Ogrodzieniec jest wywieszony do publicznego wglądu WYKAZ NR 4/2026 NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY, stanowiących własność Gminy Ogrodzieniec na terenie gminy Ogrodzieniec: • działka nr 2976/6 obręb Ogrodzieniec, lokal mieszkalny przy ul. Słowackiego 12/11.

REKLAMA 0011474517

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt. BB1B/GUp-s/114/2023) sprzeda w drodze konkursu ofert: udział w wysokości 1/2 (jedna druga) w prawie własności lokalu mieszkalnego nr 6, położonego w budynku wielorodzinnym w Żywcu ul. Dworcowa 12. Księga wieczysta nr BB1Z/00132280/8 Cena wywoławcza: 40 000,00 zł netto (słownie: czterdzieści tysięcy złotych) Pisemne oferty z dowodem wpłaty wadium, należy przesłać przesyłką listową poleconą za pośrednictwem Poczty Polskiej w kopercie z dopiskiem „OFERTA Żywiec - NIE OTWIERAĆ” na adres Syndyk Lucyna Tokarz ul. Sukiennicza 8/7, 43-300 Bielsko-Biała - w terminie do **24 lutego 2026 r.** (decyduje data wpływu lub awizowania przesyłki). Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest wpłata wadium w wysokości 3 000,00 zł na rachunek bankowy masy upadłości: Syndyk Lucyna Tokarz (Santander Bank Polska S.A.) nr 94 1090 1740 0000 0001 4499 2479, w tytule należy wpisać „Wadium Żywiec Dyrłaga”. Termin wpłacania wadium – do końca dnia **20 lutego 2026 r.** Regulaminem Konkursu Ofert w biurze syndyka w Bielsku-Białej ul. Sukiennicza 8/7 oraz pod numerem telefonu 783-162-700, e-mail: syndyk.tokarz@gmail.com. Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca przedmiotu sprzedaży znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu. Z przedmiotem sprzedaży można się zapoznać po uprzednim uzgodnieniu terminu (telefonicznie lub mailowo).

nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

ZUS NIE KAŻDEMU WYDA ZAŚWIADCZENIE O STAŻU

Beata Kopczyńska, regionalna
rzeczniczka prasowa ZUS-u
w województwie śląskim

Kiedy ZUS odmówi wydania za- świadczenia o „stażowym”?

ZUS odmawia wydania zaświadczenia, jeśli: 1. klient wskaże we wniosku okres wykonywania umowy zlecenia w czasie, gdy posiadał status ucznia lub studenta i nie skończył jeszcze 26 lat, więc nie podlegał ubezpieczeniom z tego tytułu; 2. wskaże okres ubezpieczenia z tytułu umowy zlecenia lub działalności gospodarczej, a – z mocy odrębnych przepisów – nie miał obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, bo był w tym czasie objęty obowiązkowymi ubezpieczeniami z innego tytułu (w decyzji odmownej ZUS podaje informację o okresie



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wskazanego we wniosku); 3. w dokumentach zgłoszeniowych i rozliczeniowych są błędy i wydanie zaświadczenia o opłaconych składkach na ubezpieczenie emerytalne i rentowe lub wypadkowe z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej jest niemożliwe; 4. w dokumentach zgłoszeniowych i rozliczeniowych są błędy albo ZUS ich nie otrzymał i dlatego nie może wydać zaświadczenia o przebiegu ubezpieczeń z tytułu umowy zlecenia. JJ

PODPOWIADAMY

CO WYNIKA Z KONTROLI 10 WÓZKÓW DLA DZIECI

Wojewódzkie inspektoraty Inspekcji Handlowej w Katowicach, Krakowie, Lublinie i Wrocławiu od stycznia do października 2025 r. sprawdziły 10 modeli wózków dla dzieci (space rowe, gondole i wózki 2 w 1). Eksperti zbadali też w laboratorium parametry fizyczno-mechaniczne, wpływające na bezpieczeństwo użytkowników. Zakwestionowano 6 z 10 modeli, m.in. z powodu konstrukcyjnych wad. Stwierdzono paski nieskutecznie podtrzymujące dziecko lub niekontrolowane rozpięcie się mechanizmu

zamknięcia, nieprawidłowo działające mechanizmy blokujące, brak stateczności (możliwość przewrócenie się wózka), uszkodzenie mechaniczne (pęknięcie elementu wózka) Efekt: dziecko może doznać urazów w wyniku wysunięcia się z wózka albo przewrócenia się sprzętu. Podmiotom odpowiedzialnym za wprowadzenie do obrotu produktów wadliwych konstrukcyjnie, grożą kary pieniężne nawet do 100 tys. zł. W ich przypadku Inspekcja Handlowa skierowała do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów 3 wnioski o wszczęcie postępowań administracyjnych. JJ

OPINIE CZYTELNIKÓW

W DINO JAK W CHŁODNI

Jestem po lekturze tekstu „Dino podpiło Polskę. Pracowników już niekoniecznie”, który ukazał się w DZ w poniedziałek, 2 lutego, na stronie 12. Mieszkałam w Bytomiu i chodzę do tego sklepu, bo mam blisko. Podzielałam negatywne opinie przedstawione w tekście. W sklepie tej sieci, w którym ja robię zakupy, jest bardzo zimno i odczuwają ten ogromny chłód także klienci, a przecież my jesteśmy w kurtkach, zimowych butach i nakryciach głowy. Wyobrażam więc sobie, jak w tych warunkach pracują i jak się czują pracownicy,

którzy w chłodni pod szyldem Dino przebywają kilka lub kilkanaście godzin. Ale to nie jest jedyna dolegliwość. Widzę często, jak ekspedientki wykładają towary na półki na kółkach, bo są tak nisko ustawione. Zresztą, klienci także – aby wziąć jakiś produkt z najniższego regału – muszą ukleknąć. Mam ponad 80 lat, pracowałam kiedyś w handlu, więc potrafię pewne dolegliwości dla personelu od razu zauważyć i ocenić, jak się to przekłada na uciążliwość w pracy. Czy nikt z Państwowej Inspekcji Pracy tego nie zauważa? **Czytelniczka z Bytomia**

WARTO WIEDZIEĆ

Nowe przepisy stażowe dotyczą w pierwszej kolejności sektora finansów publicznych.

Reprezentują go osoby zatrudnione w organach administracji rządowej, samorządowej, sądach, szkołach publicznych, zakładach opieki zdrowotnej. JJ

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.

Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl

Jadwiga Jenczelewska



FOT. AREK GOLA

STAŻ PRACY PIERWSI W KOLEJCE SĄ PRACOWNICY FINANSÓW PUBLICZNYCH

Tłumy zainteresowane doliczeniem stażowego

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Od 1 stycznia 2026 r. ubezpieczeni mogą doliczyć do stażu pracy okresy inne niż zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Zainteresowanie zaświadczeniami z ZUS-u, które to potwierdzają, jest ogromne.

O wydanie dokumentu w pierwszej kolejności mogą się starać osoby zatrudnione w sektorze finansów publicznych. Wszystkie okresy z Kodeksu pracy, które można zaliczyć do stażu pracy, pod warunkiem uzyskania z ZUS-u potrzebnego zaświadczenia, podaliśmy w DZ 19.01. 2026 r., str. 7.

Kto otrzyma potrzebne zaświadczenie o stażu

– Od 1 stycznia ZUS otrzymał już ponad 383 tys. wniosków o dodanie do stażu pracy okresów innych niż zatrudnienie na podstawie umowy o pracę – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w województwie śląskim. – Do 3 lutego ZUS rozpatrzył 280 tys. takich wniosków. Odmowę otrzymało 61,5 tysiąca osób. To pokazuje skalę zainteresowania zaświadczeniami dotyczącymi tzw. nowego stażowego.

Dlatego przypominamy dziś zasady składania wniosków i kompletowania dokumentów – po to, aby zainteresowani nie stresowali się, że nie dostali pozytywnej odpowiedzi z potwierdzeniem okresu stażu pracy.

– Te osoby powinny też pamiętać, że zgodnie z przepisami nie wydamy zaświadczenia, jeśli nie ma u nas żadnych dokumentów potwierdzających czyjąś pracę, a tak jest w przypadku uczniów i studentów, którzy do 26. roku życia, pracując na umowę zlecenia, nie podlegają ubezpieczeniom społecznym (emerytalnym i rentowym) i nie są za nich odprowadzane składki do ZUS-u – wyjaśnia rzeczniczka.

Nowe przepisy mają zastosowanie: od 1 stycznia 2026 roku – do pracodawców będących jednostkami sektora finansów publicznych; od 1 maja 2026 roku – do pozostałych pracodawców.



FOT. 123RF

Okresy, które od 1 stycznia można wliczyć do stażu pracy po uzyskaniu z ZUS-u stosownego zaświadczenia, to m.in. umowy zlecenia, działalność gospodarcza, praca za granicą itp.

Na razie więc złożenie wniosku jest istotne dla osób zatrudnionych w jednostkach sektora finansów publicznych. Pracownicy pozostałych firm mogą spokojnie poczekać, bo w ich przypadku pracodawca uwzględni zaświadczenie dopiero po 1 maja.

Warto pamiętać też o tym, że ZUS będzie wydawał zaświadczenia tylko za część okresów, które wymienia Kodeks pracy, czyli za okresy, kiedy wnioskodawca był objęty ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi lub opłacał składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe albo wypadkowe, oraz okresy, kiedy był zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego, bo korzystał z tzw. ulgi na start.

Wniosek o wydanie zaświadczenia o ubezpieczeniu dla celów doliczenia okresów do stażu pra-

cy, czyli USP, można złożyć wyłącznie w postaci elektronicznej za pomocą konta w systemie teleinformatycznym ZUS-u (eZUS).

ZUS przyjmuje wnioski w postaci elektronicznej

Na portalu eZUS, w menu bocznym, jest nowy „kafelek”, który prowadzi bezpośrednio do formularza wniosku USP. Dzięki temu znalezienie i złożenie właściwego wniosku jest wygodniejsze i szybsze. Także jedynie drogą elektroniczną klienci otrzymają zaświadczenie, decyzję i inne pisma w sprawie wydania zaświadczeń – czyli na profilu w eZUS.

– Dokumenty te mogą – zamiast własnoręcznego podpisu – zawierać nadruk imienia i nazwiska wraz ze stanowiskiem służbowym osoby upoważnionej do ich wydania. Taki podpis zawiera zaświadczenie wygenerowane w systemie teleinformatycznym ZUS-u – mówi rzeczniczka.

ZUS wydaje również zaświadczenia przygotowane przez pracowników i sygnowane: podpisem kwalifikowanym pracownika ZUS-u, pieczęcią ZUS-u albo

pieczęcią oddziału ZUS-u. Obie formy zaświadczenia są równoprawne i prawidłowe.

Jeśli ubezpieczony ma pełnomocnika, który w jego imieniu działa na platformie eZUS, odpowiedź na wniosek USP trafia najpierw do pełnomocnika. Odpowiedź będzie widoczna dla ubezpieczonego na liście dokumentów odebranych – gdy odbierze ją pełnomocnik – lub po 14 dniach, jeśli pełnomocnik jej w tym czasie nie odbierze.

Gdy odpowiedź na wniosek USP pojawi się na koncie w eZUS-ie, ubezpieczony lub pełnomocnik jest o tym automatycznie informowany. Jeśli mają włączone powiadomienia, otrzymają informację SMS-em, e-mailem lub w aplikacji mobilnej mZUS.

Jeśli osoba, która spodziewa się odpowiedzi na wniosek nie ma takich ustawień, powinna regularnie logować się do eZUS i sprawdzać, czy decyzja lub zaświadczenie już tam czeka. ZUS zachęca więc do aktywowania powiadomień, aby na bieżąco otrzymywać informacje o nowych dokumentach. ©©

KRÓTKO

WARSZAWA

List gończy za Zbigniewem Ziobrą

Prokurator wydał w piątek postanowienie o poszukiwaniu podejrzanego, byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, listem gończym – poinformowała Prokuratura Krajowa. List gończy z wizerunkiem i danymi Ziobry został opublikowany na stronie Komendy Stołecznej Policji.

Prokuratura wyjaśniła w piątkowym komunikacie, że list gończy został wydany celem przeprowadzenia z udziałem Ziobry czynności procesowych, bo – jak wskazano – nie udało się ich do dnia

dzisiejszego zrealizować z uwagi na nieustalenie miejsca pobytu podejrzanego.

W czwartek Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa uwzględnił wniosek Prokuratury Krajowej o zastosowanie wobec Ziobry tymczasowego aresztu w śledztwie ws. Funduszu Sprawiedliwości. Prokurator kierujący tym śledztwem, Piotr Woźniak, już wówczas zapowiedział list gończy za byłym ministrem, a następnie wniosek o europejski nakaz aresztowania (ENA).

OBCHODY

Bieg na 100-lecie Gdyni



FOT. PAP/MARCIN GADOŃSKI

Wczoraj odbył się Bieg Urodzinowy z Portem Gdynia. To jedna z atrakcji przygotowanych na urodziny miasta – 10 lutego Gdynia świętuje setną rocznicę nadania praw miejskich. Trasa wiodła m.in. przez Skwer Kościuszki, a także ulice Waszyngtona, Tadeusza Wendy, Jana z Kolna, Starowiejską, 3 Maja i Świętojańską.

MINISTER ŻUREK DOSTAŁ MANDAT

Wymusił pierwszeństwo

Niedawno minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek był gościem na kanale „Duży w Maluchu” na YouTube. Około 59. minuty nagrania, gdy to szef resortu jest za kierownicą Fiata 126p, widać, jak wjeżdża on na przejście dla pieszych, na które w tym samym momencie zaczęła wchodzić kobieta. Sprawa stała się głośna.

Sam Żurek w programie TVN24 przeprosił i przyznał, że popełnił błąd. – Wszystko wskazuje na to, że ja popełniłem błąd i mogę tylko przeprosić wszystkich za taką sytuację – mówił w poniedziałek, 2 lutego. Jak poinformował portal tvn24.pl, minister został ukarany mandatem w wysokości 1,5 tysiąca złotych oraz dostał 15 punktów karnych.

SĄD

Polacy niezmiennie najbardziej pozytywnie – spośród różnych nacji – postrzegają siebie. Drugie i trzecie miejsce zajmują Czesi i Słowacy, a ostatnie Rosjanie. W ciągu ostatnich lat radykalnie zmalała sympatia Polaków do Amerykanów – wynika z badania Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS dla PAP. Z przeprowadzonego badania nacji wynika, że 79 proc. badanych pozytywnie postrzega samych siebie.

Ambasador kontra marszałek, czyli dyplomatyczna zawierucha

Dorota Kowalska
Warszawa

Thomas Rose poinformował, że nie będzie się kontaktował z marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym. Powód? Czarzasty nie poprze wniosku o przyznanie pokojowego Nobla Donaldowi Trumpowi.

W czwartek Thomas Rose, ambasador USA w Polsce, zamieścił na X mocne oświadczenie.

„Ze skutkiem natychmiastowym nie będziemy już utrzymywać kontaktów ani komunikować się z marszałkiem Sejmu Czarzastym, którego oburzające i nieuzasadnione obelgi pod adresem prezydenta Donalda Trumpa poważnie zaszkodziły naszym doskonałym relacjom z premierem Tuskiem i jego rządem” – napisał Rose. „Nie pozwolimy nikomu szkodzić stosunkom amerykańsko-polskim ani okazywać braku szacunku prezydentowi Donaldowi Trumpowi, który tak wiele uczynił dla Polski i Polaków” – dodał ambasador USA.

Wcześniej Czarzasty poinformował, że nie poprze wniosku o przyznanie pokojowego Nobla Donaldowi Trumpowi, uznając, że amerykański przywódca na to wyróżnienie nie zasługuje. Z inicjatywą przyznania pokojowego Nobla Trumpowi wystąpili przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych Mike Johnson oraz przewodniczący Knesetu państwa



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Zdaniem marszałka Sejmu „świat stanął na progu epokowej zmiany”

Izrael Amir Ochanna, a do Sejmu wpłynęła korespondencja w tej sprawie.

Czarzasty, tłumacząc na konferencji prasowej swoją decyzję, mówił o zmieniającym się porządku międzynarodowym. Zdaniem marszałka Sejmu „świat stanął na progu epokowej zmiany”. – Ład oparty na prawie międzynarodowym odchodzi niestety powoli w przeszłość. Zaczyna w polityce międzynarodowej dominować siła – mówił Czarzasty. – Budowanie przez Stany Zjednoczone nowych platform, takich jak Rada Pokoju, jest moim zdaniem złudne. Wzmacniać

trzeba Unię Europejską, ONZ, WHO i siebie. Prezydent Trump moim zdaniem destabilizuje sytuację w tych organizacjach, reprezentując politykę siły i przy użyciu siły prowadzi politykę transakcyjną – dodał.

Oceniał, że to „łamanie polityki zasad, wartości, często łamanie prawa międzynarodowego”.

– To wszystko powoduje, że nie poprzę wniosku o Nobla dla prezydenta Trumpa – zadeklarował marszałek Sejmu.

Jego przeciwnicy podnoszą, że to były zbyt mocne słowa, w każdym razie – mało dyplomatyczne w odróżnieniu od oficjal-

nego pisma, jakie w tej sprawie wysłano stronie amerykańskiej, ale reakcja ambasadora Stanów Zjednoczonych Thomasa Rose’a i tak zaskakuje.

Premier Tusk stanął w obronie Czarzastego, pisząc do Rose’a na X, że „sojusznicy powinni się szanować, a nie pouczać”. „Przynajmniej tak w Polsce rozumiemy partnerstwo” – dodał.

Wieczorem ambasador USA zwrócił się do premiera Tuska na X. „Szczególnie panie premierze, zakładam, że pańska przemysłowa i dobrze sformułowana wiadomość została do mnie wysłana przez pomyłkę, bo z pewnością miała być skierowana do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego, którego nikczemne, lekceważące i obraźliwe komentarze na temat prezydenta Trumpa mogły potencjalnie zaszkodzić pańskiemu rządowi” – napisał Rose. Dodał, że żywi jedynie najwyższy szacunek i podziw dla „odważnego przywództwa” i wkładu Donalda Tuska „w umacnianie relacji między USA a Polską przez dziesięciolecia”.

„Był pan prawdziwie wzorowym sojusznikiem i wielkim przyjacielem Stanów Zjednoczonych. I wiem, że zgadza się pan, że obrażanie i poniżanie Donalda Trumpa, prezydenta Stanów Zjednoczonych – największego przyjaciela, jakiego Polska kiedykolwiek miała w Białym Domu – to ostatnia rzecz, jaką powinien zrobić jakikolwiek polski przywódca” – napisał.

Paulina Hennig-Kloska i Szymon Hołownia znaleźli się wśród członków nowego zarządu Polski 2050

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rada Krajowa Polski 2050 wybrała członków zarządu partii. Wiceprzewodniczącymi zostali minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska i wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia.

Sobotnie posiedzenie Rady Krajowej Polski 2050 było pierwszym po wyborze Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz na stanowisko

przewodniczącej ugrupowania. Jak poinformowało w sobotę wieczorem biuro prasowe ugrupowania, Rada Krajowa wybrała tego dnia cztery osoby do zarządu, wskazane na wiceprzewodniczących. Zostali nimi kontrkandydaci Pełczyńskiej-Nałęcz w wyborach na przewodniczącego ugrupowania: Paulina Hennig-Kloska i poseł Rafał Kasprzyk, a także Szymon Hołownia oraz poseł Sławomir Ćwik. Trzy pierwsze nazwiska to rekomendacje szefowej.

Pełczyńska-Nałęcz jeszcze we wtorek powołała pierwszych członków nowego zarządu. Pierwszą wiceprzewodniczącą partii została Ewa Scharadler, drugim wiceprzewodniczącym Adam Rudawski, skarbnikiem pozostał Łukasz Osmałak, a sekretarzem Robert Sitnik. W zarządzie znalazł się również szef klubu Paweł Śliz.

Sobotnie posiedzenie Rady Krajowej rozpoczęło się w trybie zdalnym przed południem. Według statutu partii w skład

Zarządu Krajowego Polski 2050 wchodzi od pięciu do dziesięciu osób. Przewodniczącą ugrupowania może powołać do czterech członków zarządu, tj. pierwszego i drugiego wiceprzewodniczącego partii, skarbnika i sekretarza generalnego. Do zarządu z urzędu wchodzi również szef sejmowego klubu parlamentarnego. Rada Krajowa z kolei ze swojej strony powołać może do pięciu wiceprzewodniczących. PAP

Najstarsze drewniane narzędzia odnalezione przez archeologów

Adam Kielar
Grecja

Grupa archeologów odkryła prawdopodobnie najstarsze zachowane drewniane narzędzia w historii. Podczas wykopalisk w Grecji odnaleziono przedmioty, które mogą mieć nawet kilkaset tysięcy lat.

Narzędzia znaleziono podczas wykopalisk w okolicach miasta Megapolis na półwyspie Peloponez w południowej Grecji.

Według opublikowanego w „Proceedings of the National Academy of Sciences” artykułu, odkryte przedmioty mogą mieć nawet 430 tysięcy lat, choć dokładny ich wiek jest trudny do ustalenia.

W podsumowaniu badania, cytowanym przez portal te-

lewizji FOX News, napisano, że „reprezentują one najwcześniejsze ręczne narzędzia oraz zawierają ich nowy typ”.

Jak dodano, odkrycie to „pokazuje istotę systematycznych badań wczesnych drewnianych pozostałości”.

Wśród znalezionych narzędzi jest długi na około 75 centymetrów kij, który prawdopodobnie służył do kopania w błocie. Obszar, gdzie prowadzone są wykopaliska, był pokryty mokradłami i jeziorami kilkaset tysięcy lat temu.

Inny z przedmiotów to mieszczący się w dłoni kawałek drewna, który mógł służyć do rzeźbienia w kamieniu.

Drewno szybko gnieje i rozkłada się, rzadko więc udaje się znaleźć zachowane przedmioty z tego materiału.



FOT. UNSPLASH/PHOTO ILLUSTRATION

Niesamowite znalezisko archeologów. Odkryli narzędzia sprzed setek tysięcy lat

Podjejrzany o postrzelenie wiceszefa GRU zatrzymany?

Oprac. Anna Nagel
Dubaj

Rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) zakomunikowała w niedzielę, że w Dubaju zatrzymano mężczyznę podejrzanego o dokonanie zamachu na gen. Władimira Aleksiejewa.

Według FSB urodzony w 1960 r. Lubomir Korba został zatrzymany w Dubaju oraz przekazany stronie rosyjskiej. Śledczy przypuszczają, że to on miał w piątek kilkakrotnie postrzelić Aleksiejewa.

Zgodnie z komunikatem FSB, jeden ze współników Korby został aresztowany w Moskwie, a kobieta, która też współpracowała z podejrzanym o zamach, miała uciec na Ukrainę. Reuters przekazał w sobotę, powołując się na ro-

syjskie media, że wiceszef wywiadu wojskowego GRU Aleksiejew odzyskał przytomność po operacji, a jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 64-letni wojskowy jest objęty sankcjami Zachodu za domniemaną rolę w cyberatakach przypisywanych Rosji. Miał też zorganizować zamach na podwójnego agenta Siergieja Skripała, przeprowadzony w 2018 r. w Wielkiej Brytanii z użyciem środka paralityczno-drgawkowego nowiczkow.

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow wyraził pogląd, że za postrzeleniem Aleksiejewa stały ukraińskie służby specjalne, a celem ataku na wiceszefa GRU było sabotowanie rozmów pokojowych. Władze Ukrainy zapewniły, że nie mają z tym zamachem nic wspólnego.

PAP

Koniec wojny w czerwcu? USA wyznaczyły Rosji i Ukrainie datę

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina/Rosja

USA wyznaczyły Ukrainie i Rosji termin w czerwcu na zawarcie porozumienia kończącego wojnę - przekazał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, cytowany przez agencje Reutersa i AP.

„Amerykanie proponują, by strony (ukraińska i rosyjska) zakończyły wojnę na początku tego lata, i najpewniej będą wywierać presję zgodnie z tym harmonogramem. (...) Mówią, że chcą wszystko zakończyć do czerwca. I że zrobią wszystko, by zakończyć wojnę. Chcą jasnego harmonogramu wszystkich działań” - oznajmił Zełenski w wypowiedzi dla dziennikarzy międzynarodowych mediów, opublikowanej w sobotę rano.

„Dlaczego właśnie do tego lata? Rozumiemy, że kwestie wewnętrzne w Ameryce (zaplanowane na listopad tzw. wybory środka kadencji - PAP) mają wpływ i z pewnością staną się dla nich jeszcze bardziej aktualne. Po raz pierwszy strony omówiły, że najtrudniejsze kwestie z pewnością mogą zostać poruszone podczas trójstronnego spotkania przywódców. Z pewnością. Ale do tego potrzebne są pewne elementy przygotowawcze. Ważne jest, że dyskusja w takim formacie jest obecna” - zaznaczył Zełenski.

Prezydent oznajmił również, że Stany Zjednoczone potwier-



FOT. PAP/EPA

USA domagają się zakończenia wojny do początku lata. Jeśli termin ten nie zostanie dotrzymany, administracja USA prawdopodobnie wyrzuci presję na obie strony

dają swój udział w monitorowaniu przyszłego zawieszenia broni między Ukrainą i Rosją.

„Wojskowi przeprowadzili rozmowy i rozumiem, w jaki sposób - w przypadku podjęcia przez polityków decyzji o zakończeniu wojny - będzie przebiegało, pod względem technicznym, monitorowanie zawieszenia broni przez Ukrainę, Rosję i Stany Zjednoczone. Oznacza to, że Stany Zjednoczone potwierdzają swój udział. Jeśli chodzi o Europę, nie oznacza to, że nie będzie ona uczestniczyć w tym procesie. Mówię tylko o tym, o czym rozmawiano, a o czym

nie rozmawiano podczas spotkania w Abu Zabi” - wyjaśnił prezydent.

Szef państwa ukraińskiego powiadomił, że Stany Zjednoczone zaproponowały, że w tym tygodniu zorganizują kolejną, trzecią rundę rozmów trójstronnych Ukraina-USA-Rosja. Jak do-

Wołodymyr Zełenski: Amerykanie mówią, że chcą wszystko zakończyć do czerwca. I że zrobią wszystko, by zakończyć wojnę

Irańskie MSZ: Nie zrezygnujemy ze wzbogacania uranu. Wojska USA nie wzbudzają strachu

Oprac. Anna Nagel
Iran/USA

Minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragczi zapowiedział w niedzielę, że jego kraj nie zrezygnuje ze wzbogacania uranu „nawet w przypadku narzucenia Iranowi wojny”.

Minister przekonywał podczas konferencji prasowej w Teheranie, że koncentracja amerykańskich wojsk w rejonie nie wzbudza strachu u władz Iranu.

Nalegamy na wzbogacanie uranu
Aragczi podkreślił, że Iran „zapłacił bardzo wysoką cenę za swój pokojowy program jądrowy i wzbogacanie uranu”.
- Dlaczego tak bardzo nalegamy na wzbogacanie



FOT. PAP/EPA

Abbas Aragczi i Steve Witkoff na 1 str. gazety

(uranu), nawet jeśli zostanie nam narzucona wojna? Ponieważ nikt nie ma prawa dyktować nam, jak mamy się zachowywać - oświadczył szef irańskiej dyplomacji.

Dodał, że koncentracja amerykańskich wojsk na Mo-

rze Arabskim i w rejonie Cieśniny Ormuz, która łączy wody tego akwenu z Zatoką Perską, „nie przeraża Iranu”.

Nie dążymy do wojny
- Jesteśmy narodem dyplomacji. Jesteśmy również narodem wojny, ale to nie oznacza, że dążymy do wojny - podkreślił Aragczi.

W ostatnich tygodniach USA wzmocniły obecność militarną na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Amerykański myśliwiec F-35 zestrzelił 3 lutego irańskiego drona Shahed-139, który - w ocenie amerykańskich wojsk - „agresywnie” zbliżył się do lotniskowca USS Abraham Lincoln przebywającego na neutralnych wodach Morza Arabskiego.

W piątek w stolicy Omanu, Maskacie, wysłannicy prezy-

denta USA, Steve Witkoff i Jared Kushner, rozmawiali z szefem MSZ Iranu o możliwości wznowienia oficjalnych rokowań na temat irańskiego porozumienia nuklearnego. Po spotkaniu prezydent Donald Trump powiedział, że były to „bardzo dobre rozmowy”, a Teheran „bardzo chce” zawrzeć umowę z Waszyngtonem.

Iran gotowy, aby zawrzeć porozumienie

Szef MSZ Iranu poinformował natomiast, że Teheran „jest gotowy” zawrzeć z Waszyngtonem porozumienie, które - jak się wyraził - uspokoi sytuację wokół programu jądrowego Iranu. Aragczi podkreślił, że uzgodnił z USA wznowienie negocjacji, a sprawą otwartą pozostaje ich termin.

PAP

Tak wielkiej afery o podłożu obyczajowym i międzynarodowym zasięgu, w której zamieszanych byłoby tytu polityków, biznesmenów i celebrytów z pierwszych stron gazet, jeszcze chyba nie było. Wygląda na to, że jeden człowiek omotał pół świata. Czy ktoś za nim stał? Tu zdania są podzielone: jedni wskazują na służby rosyjskie, inni izraelskie, jeszcze inni twierdzą, że Jeffrey Epstein działał sam i stworzył sprawnie działającą maszynę pedofilii, handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego, a wszystko pod nosem amerykańskich służb. Co więcej, korzystali z niej wielcy tego świata.

W piątek amerykański Departament Sprawiedliwości opublikował ponad 3 mln stron nowych dokumentów (w tym 180 tys. zdjęć i 2 tys. filmów) na jego temat. Wiele szczegółów zostało jednak ocenzurowanych. Jednocześnie w niedzielę w wywiadzie dla CNN zastępca prokuratora generalnego Todd Blanche powiedział, że postawienie komukolwiek nowych zarzutów w związku z ujawnionymi materiałami jest mało prawdopodobne.

- Nie mogę mówić o żadnych toczących się dochodzeniach, ale mogę powiedzieć jedno: w lipcu Departament Sprawiedliwości poinformował, że przeanalizowaliśmy tak zwane akta Epsteina i nie było w nich niczego, co pozwalałoby nam postawić kogokolwiek w stan oskarżenia - stwierdził. - Następnie upubliczniliśmy ponad trzy i pół miliona dokumentów, które teraz może przejrzeć cały świat i sam ocenić, czy się pomyliliśmy - dodał.

Świat przejrzał i zamarł. Zobaczył powiązania, zależności i ludzi z pierwszych stron gazet stojących obok człowieka oskarżonego o jedno z najohydniejszych przestępstw.

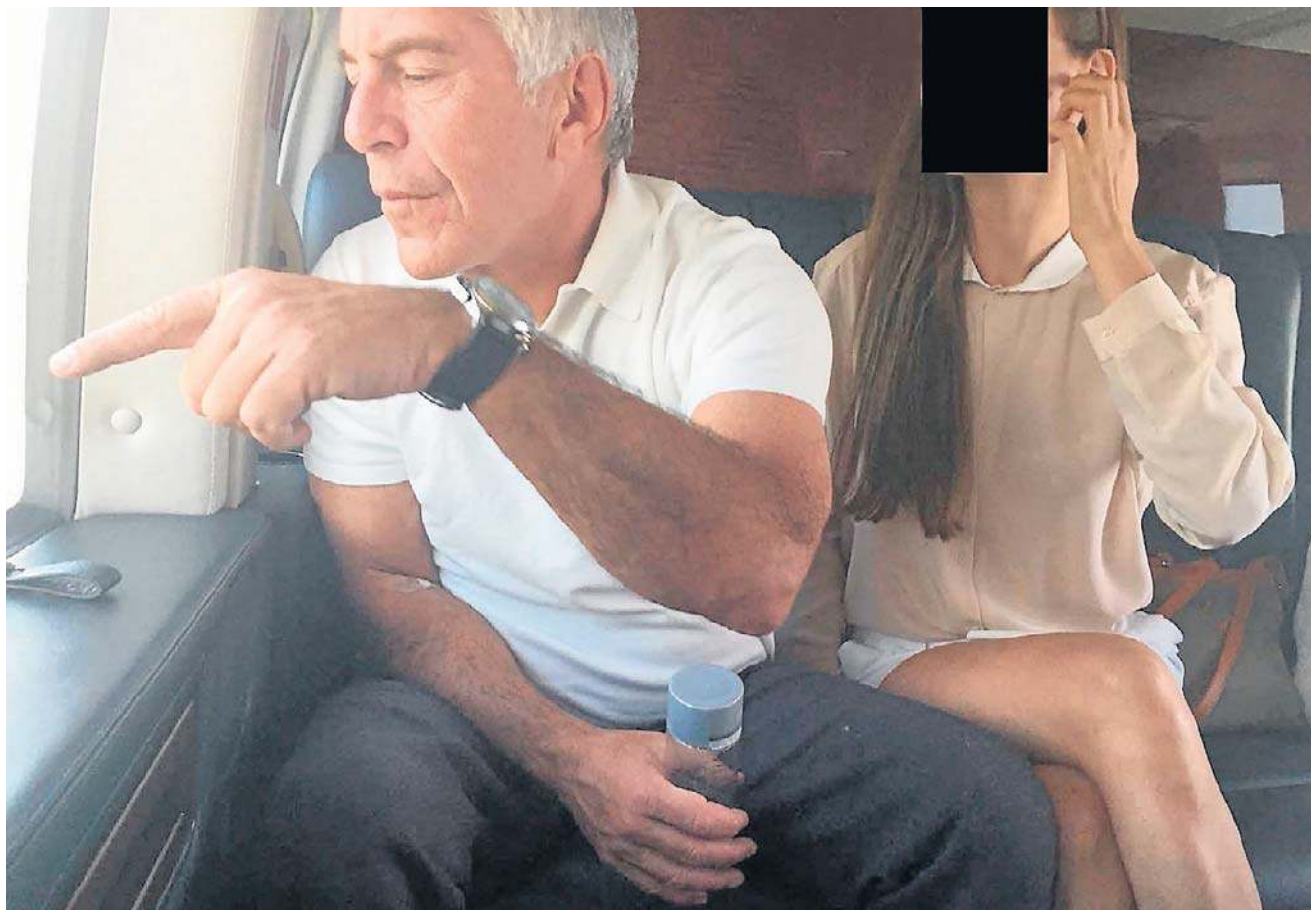
Przypomnijmy, że Jeffrey Epstein przez lata uchodził za wpływowego finansistę i byłca światowych elit, miał wielu znajomych wśród polityków, miliarderów i celebrytów. W rzeczywistości prowadził międzynarodowy dom publiczny, w którym wykorzystywano nieletnie dziewczyny. Ofiary zeznawały, że system działał latami, był świetnie zorganizowany i oparty na zastraszaniu oraz zależnościach finansowych.

Epstein kupił nawet Little Saint James, wyspę na Wyspach Dziewiczych Stanów Zjednoczonych, nazywaną dzisiaj Wyspą Epsteina, Wyspą Grzechu albo Wyspą Pedofilów.

Little Saint James ma ponad 70 akrów i oprócz głównego kompleksu mieszkalnego i czterech willi dla gości, lądowisko dla helikopterów, prywatną przystań, dwa baseny i trzy prywatne plaże. To tu finansista miał zapraszać swoich wpływowych gości i tu, jak wynika z lic-

Sprawa Jeffreya Epsteina to historia powiązań, zależności, okrucieństwa i poczucia bezkarności. Światowe elity: politycy, celebryci, biznesmeni, książęta i księżne utrzymywały kontakty z człowiekiem oskarżonym o handel nieletnimi w celach seksualnych, niektórzy być może korzystali z międzynarodowego domu publicznego, który stworzył. Kto stał za Epsteinem? – to pytanie zadają sobie dzisiaj nie tylko media, komentatorzy i ludzie służb

Dorota Kowalska



Wśród ujawnionych dokumentów są również zdjęcia: tu Epstein z nieznaną kobietą (twarze zostały zamazane)

AKTA JEFFREYA EPSTEINA. AFERA, KTÓRA ZMROZIŁA ŚWIAT

nych śledztw, dziesiątki młodych kobiet i dzieci były gwałcone, molestowane i przetrzymywane.

W 2019 roku Epstein został aresztowany i oskarżony o handel nieletnimi w celach seksualnych, groziła mu kara dożywocia, kulisy jego kontaktów z wpływowymi osobami mogły

zostać ujawnione. Kilka tygodni później Epsteina znaleziono martwego w celi nowojorskiego więzienia. Oficjalnie popełnił samobójstwo, ale okoliczności jego śmierci do dziś budzą wątpliwości. Ghislaine Maxwell, jego współpracowniczka i partnerka życiowa, została skazana na 20 lat więzienia.

Politycy

Nazwisko urzędującego prezydenta USA pojawia się w ponad czterech tysiącach „dokumentów Epsteina”, to chociażby donosy dotyczące rzekomych przestępstw seksualnych Trumpa, które zostały zgłoszone telefonicznie lub internetowo FBI i nowojorskiej prokuraturze.

Wiele dotyczy orgii, gwałtów i zmuszania nieletnich do seksu przez Epsteina, Trumpa czy Billa Clintona. Jest też zeznanie świadka oskarżającego Trumpa o grożenie śmiercią jednej z uczestniczek orgii, co ważne, zeznanie złożone pod przysięgą. Trump oczywiście zaprzecza zarzutom, formalnie nie został

oskarżony o żadne przestępstwo przez osoby uznawane za ofiary finansisty.

Howard Lutnick, sekretarz handlu w gabinecie Trumpa, tak w „The New York Post” opowiadał o swoich relacjach z Epsteinem: „Kiedyś byliśmy sąsiadami w Nowym Jorku. Pewnego dnia, w 2005 roku, odwiedziłem go, razem z moją żoną, w jego apartamencie. Pokazał nam specjalistyczne łóżko, na którym, jak się przechwalał, codziennie był raczony masażem. Jak dodał, „odpowiednim masażem”. Uznaliśmy wówczas, że nie chcemy mieć styczności z tą odrażającą osobą. Już nigdy się z nim nie spotkałem, nawet nie przebywałem z nim w tym samym pomieszczeniu”.

Potem okazało się, że Lutnick wymieniał maile z Epsteinem, chciał wpaść na wyspę, proponował wspólną kolację. W dokumentach pojawia się też nazwisko Steve’a Bannona, czołowego stratega i doradcy Donalda Trumpa.

„Związek Epsteina z Bannonom, konserwatywnym strategiem politycznym, jest już dobrze udokumentowany, ale nowe dokumenty wskazują, że relacje między tymi dwoma mężczyznami były głębsze, bardziej przyjacielskie i bardziej rozległe, niż wcześniej sądzono” - pisze portal Politico.

Epstein zapraszał Bannona do wspólnego podróżowania jego prywatnym samolotem, pobytów w luksusowych nieruchomościach w Paryżu i Palm Beach.

Ale nazwiska nie tylko amerykańskich polityków pojawiają się w „dokumentach Epsteina”.

Ten setki wiadomości wymieniał z Peterem Mandelsonem, brytyjskim politykiem i dyplomatą, uznawanym za jednego z głównych architektów sukcesów wyborczych laburzystów w erze Tony’ego Blaira. W jednej z wiadomości z 2003 roku Mandelson określił Epsteina jako swojego „najlepszego kumpla”. Powiązania Petera Mandelsona z Jeffreyem Epsteinem kosztowały już tego pierwszego stanowisko brytyjskiego ambasadora w USA, teraz, po opublikowaniu nowych dokumentów, Mandelson złożył na ręce sekretarza generalnej Partii Pracy Hollie Ridley rezygnację z członkostwa w formacji.

Z funkcją doradcy premiera Słowacji Roberta Fico pożegnał się Miroslav Lajczak, były szef słowackiego MSZ. Lajczak, wówczas minister spraw zagranicznych Słowacji, prowadził z Epsteinem swobodną rozmowę na temat kobiet.

BBC opisuje, że po tym, jak Epstein wysłał zdjęcie, którego nie widać w zapisie rozmowy, Lajczak odpowiedział: „Dlaczego nie zaprosisz mnie na te mecze? Wziąłbym dziewczynę „MI””. „Kto by nie chciał. Możesz mieć obie, nie jestem zaborczy. I chętnie” - miał odpowiedzieć Epstein. I dodał: „Wszyst-

kie mają poniżej 30 lat, więc prawdopodobnie są dla ciebie za młode”. „Nie bądź złośliwy. Nie znasz mnie w akcji” – to znów Lajczak.

Z Epsteinem w kontakcie były norweskie elity, co wywołało w tym kraju prawdziwy szok. Księżna Mette-Marit utrzymywała kontakt z finansistą już po 2011 roku, kiedy to w mediach pojawiły się pierwsze relacje jego ofiar nadużyć seksualnych. W 2013 roku spędziła kilka dni w rezydencji Epsteina w Palm Beach na Florydzie. Z korespondencji mailowej wynika również, że kontaktowała się z nim jeszcze rok później, mimo że norweski dwór królewski zapewniał wcześniej o zerwaniu relacji.

Z ujawnionych dokumentów ma też wynikać, że Thorbjørn Jagland, premier Norwegii w latach 1996-1997, a później sekretarz generalny Rady Europy i przewodniczący Norweskiego Komitetu Noblowskiego, w 2014 roku planował niemal dwutygodniowy wyjazd z rodziną na prywatną wyspę Epsteina na Karaibach.

Børge Brende, były norweski minister spraw zagranicznych, a obecnie dyrektor generalny Światowego Forum Ekonomicznego, jadł kolację z Epsteinem w 2018 i 2019 roku, długo po pierwszych wyrokach skazujących Epsteina za przestępstwa seksualne.

Terje Rød-Larsen i Mona Juul, małżeństwo norweskich dyplomatów, które pomogło w negocjowaniu porozumień pokojowych między Izraelem a Palestyną, również miało powiązania z Epsteinem. Ich dzieci były wśród beneficjentów testamentu Epsteina, a Rød-Larsen pożyczyla pieniądze od finansisty.

„Wszystkie norweskie osobistości żałowały swojego związku z Epsteinem, twierdząc, że nie wiedziały o jego nielegalnym postępowaniu. Jednak te rewelacje zachwiały zaufaniem, szczególnie do norweskiej rodziny królewskiej” – pisze „FT”.

Prezydent Rosji Władimir Putin jest wymieniony w „dokumentach Epsteina” 1055 razy. „Korespondencja mailowa prowadzona niemal co roku aż do 2018 r. sugeruje, że Epstein próbował organizować spotkania, a nawet zapraszać Putina na kolację za pośrednictwem wspólnych kontaktów” – pisze „Independent”.

Biznesmeni i książęta

Elon Musk, założyciel koncernu SpaceX i właściciel platformy X, twierdził, że odrzucał zaproszenia do odwiedzenia Wyspy Grzechu, ale z dostępnej wymiany korespondencji wynika, że dopytywał organizatora orgii, kiedy w jego karaibskiej posiadłości odbędzie się „największa impreza”. Oprócz Muska w dokumentach pojawiają się nazwiska innych biznesmenów, choćby Billa Gatesa (współzałożyciela Microsoftu) czy Sergeya

Brina (współzałożyciela Google). Epstein pisał o rzekomych pozamałżeńskich kontaktach seksualnych Billa Gatesa, twierdził, że pomógł Gatesowi zdobyć leki, „by poradzić sobie z konsekwencjami seksu z rosyjskimi dziewczynami” oraz że aranżował dla niego randki z mężatkami. Przedstawiciel Gatesa wszystkiemu zaprzecza, a zarzuty nazywa „całkowicie absurdalnymi i kompletnie nieprawdziwymi”.

Sergey Brin z kolei, przynajmniej tak wynika z dokumentów, odwiedzał prywatną wyspę Epsteina, planował kolację w jego domu na Upper East Side i korespondował z Ghislaine Maxwell, partnerką i współpracowniczką finansisty.

Epstein wymieniał także maile z osobą określaną w dokumentach jako „Książę”. Chodzi o Andrzeja Mountbattena-Windsora, dawniej księcia Yorku, który w październiku 2025 roku został pozbawiony tytułów królewskich, właśnie z powodu kontaktów z Epsteinem.

Finansista przyznał się przed sądem, że napisał do brytyjskiego księcia wiadomość o treści: „Mam znajomą, z którą – jak sądzę – mógłbyś chcieć zjeść kolację”. Ten odpisał, że byłby „zachwycony” i poprosił Epsteina, by przekazał swojej znajomej jego dane kontaktowe. W kolejnym mailu „Książę” poprosił o więcej informacji na temat kobiety. „Ma 26 lat, Rosjanka, inteligentna, piękna, godna zaufania i tak ma już twój adres e-mail” – odpisał Epstein.

Historyk Andrew Lownie, autor biografii Andrzeja, zatytułowanej „The Rise and Fall of the House of York”, pojawił się w programie Tiny Brown „Fresh Hell” i opowiadał, jak książę i księżna czerpali zyski ze znajomości z finansistą pedofilem.

Zdaniem biografii, nie tylko Andrzej, ale jego była żona – „Fergie” utrzymywała z Epsteinem „bardzo, bardzo bliskie” relacje, Epstein opłacał nawet jej rachunki. Jak tłumaczy Andrew Lownie, Epsteinowi opłacało się trzymać blisko królewskiego dworu. Dzięki księciu i księżnej zyskał szacunek i kilka przydatnych kontaktów.

- A co ciekawe, nikt tak naprawdę nie przyjrzał się kontaktom Sarah z Epsteinem (...). Była chciwa. Myślę, że Andrzej godził się na spotkania częściowo po to, aby utrzymywać ekszonę – ocenił historyk.

Gazety „Daily Mail” oraz „The Sun” opublikowały mail wysłany w 2011 roku przez księżną Yorku do Epsteina.

W liście przeprasza go za publiczne oświadczenie, że zrywa z nim kontakt oraz zapewnia, że: „zawsze byłeś dla mnie i mojej rodziny oddanym, hojnym i najlepszym przyjacielem”.

Kilka tygodni przed wysłaniem wiadomości, Ferguson w jednym z wywiadów powiedział, że relacje z nim oraz pozyczenie od niego pieniędzy było „gigantycznym błędem”, a „to, co zrobił, było złe i słusznie trafił do więzienia”. Kiedy kłamała?

Wliczających wiele stron dokumentach znalazły się również inne nazwiska potencjalnych znajomych bogacza. W bliskim kręgu Epsteina mieli obracać się muzyk Michael Jackson, aktorzy Leonardo DiCaprio i Bruce Willis, politycy Al Gore i Bill Richardson, modelka Naomi Campbell, aktorki Cate Blanchett i Cameron Diaz oraz iluzjonista David Copperfield. Elity, śmietanka wielkiego świata.

Polskie wątki

W dokumentach pojawiają się też polskie wątki. Jeden z nich dotyczy modelek.

W aktach znajduje się korespondencja z polską modelką Marianą Idźkowską. Jak wynika z ujawnionych e-maili, kobieta miała podróżować do Nowego Jorku na koszt Epsteina i najprawdopodobniej odwiedzała jego prywatną wyspę na Karaibach. W innym e-mailu Jeffrey Epstein instruował managera swojej posiadłości w Palm Beach Janusza Banasiaka, co powinien zrobić w przypadku, gdyby Idźkowska spóźniła się na samolot lecący na wyspę Saint Thomas.

Pod koniec 2015 roku modelka pisała do Epsteina, że się jej przyśnił.

„Byłem nagi?” – zapytał Epstein. Odpowiedziała, że był ubrany, ale „wyglądał inaczej niż w rzeczywistości”.

Są też maile między innymi Polkami a Epsteinem. Jeden z dokumentów dotyczy modelki Sandry Kubickiej.

„Sandra Kubicka jest jedną z twoich (modelka - przyp. redakcja)? Słodka, widziałem ją w Miami” – napisał Epstein w wiadomości z 2015 roku wysłanej do Faith Kates, założycielki agencji modelingowej Next Models i swojej dobrej znajomej. Inny wpis to pytanie o Annę Jagodzińską, która pracowała dla światowych domów mody, i żonę Piotra Adamczyka, aktorkę i modelkę – Karolinę Szymczak.

Jednym z ujawnionych wątków jest korespondencja Daniela

Siada, który w maju 2009 roku szczegółowo relacjonował Epsteinowi swoje plany wizyty w Krakowie i okolicach.

„Mam już kilka dziewczyn, które na mnie czekają, na przykład w Polsce, w mieście o nazwie Kraków” – pisze mężczyzna. Opisany w dokumentach jako „scout” (skaut), miał w Małopolsce kusić młode kobiety ofertami pracy w charakterze modelek.

W korespondencji mężczyzna zabiega też o środki finansowe na pokrycie kosztów „rekrutacji”. Kwota ma obejmować podróże pociągami, autobusami i taksówkami, a mężczyzna wylicza ją na ok. 4 tys. euro.

„Czasami muszę zapraszać rodziców na lunch lub kawę” – pisze w korespondencji z miliarderem. Jak podaje WP, z treści maili wynika również, że Siad oprócz Polski miał odwiedzić Słowację i Węgry.

W dokumentach Epsteina przewija się także nazwisko znakomitego byłego już tenisisty Wojciecha Fibaka. Wiadomości pochodzą z września 2013 roku. Epstein informował w nich o swojej wizycie w Paryżu i pytał o obecność polskiego tenisisty w mieście. Fibak odpisał: „Tak, merci. Zadzwoni kiedy chcesz! Wojtek” (pisownia oryginalna).

Pozostałe dokumenty to kalendarz Epsteina z przypomnieniem, że ma się spotkać z Fibakiem 5 października w Paryżu.

W rozmowie z PAP Fibak nie krył zdziwienia, że pojawił się w aktach Epsteina.

- Ten pan odegrał marginalną rolę w moim życiu. Byliśmy sąsiadami w Nowym Jorku. Ledwo się znaliśmy. Miałem apartament blisko niego i spotykaliśmy się czasem przypadkowo w restauracjach czy na ulicy. To była tego rodzaju znajomość. Nie zakolegowaliśmy się. Nie umawialiśmy się – podkreślił.

Dodał, że mieszkał na Manhattanie ponad 20 lat, a Epstein, podobnie jak on, inwestował w nieruchomości i kolekcjonował sztukę.

- Trafiłem (do tych dokumentów) tylko dlatego, że on zwrócił się do mnie mailem. Pewnie chciał pochodzić po galeriach w Paryżu, bo zbierał sztukę. Domyślam się, że o to chodziło, bo nawet nie napisał dlaczego. Nie byłem przez niego nigdzie zapraszany – powiedział Fibak.

Reaguje rząd

Nie tylko w Norwegii, Wielkiej Brytanii czy Słowacji reagują na aferę Epsteina.

- Zdecydowaliśmy o powołaniu zespołu analitycznego i być może rozpoczęciu śledztwa w związku ze skandalem w USA związanym z pedofilią – przekazał we wtorek premier Donald Tusk przed posiedzeniem rządu. I oświadczył, że jeśli miał miejsce jakikolwiek przypadek wykorzystania polskich dzieci przez siatkę pedofilów i przez „organizatora tego szatańskiego kręgu, pana Epsteina”, to rząd zrobi

wszystko, „żeby i ci, którzy są za to odpowiedzialni, i ewentualnie pokrzywdzeni, żeby nie tylko widzieli aktywność państwa polskiego, ale żeby też zadośćuczynić, jeśli będzie taka potrzeba i przede wszystkim, żeby skutecznie ścigać tych, którzy dopuszczają się tak koszmarnych zbrodni”.

- Pojawiły się pierwsze informacje dotyczące osobników, którzy na przykład informowali pana Epsteina z Krakowa, że mają już grupę polskich kobiet lub dziewcząt. Tych śladów jest więcej – mówił Tusk.

Zapowiedział, że będzie prosił prokuratorów i służby specjalne o „bardzo szczegółową, szybką, rzetelną analizę” udostępnionych przez amerykański rząd dokumentów.

Tusk dodał, że jest także drugi powód, dla którego rząd podjął się przeanalizowania sprawy.

- Coraz więcej śladów, coraz więcej informacji, coraz więcej komentarzy w całej światowej prasie dotyczy podejrzenia, że ta bezprecedensowa afery pedofilskiej była współorganizowana przez rosyjskie służby specjalne – ocenił. - Epstein miał najwyraźniej nieograniczony dostęp do wielkich pieniędzy. Ciągłe niewyjaśnione są źródła i pochodzenie tych pieniędzy. Współpracował z bardzo wieloma młodymi Rosjankami, które były przez niego stręczone. Taki był początek tego biznesu. Nikt nie umie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego było to tak łatwe, tak w świetle reflektorów de facto – kontynuował premier.

I zwrócił uwagę, że w dotychczas ujawnionych plikach jest „ponad tysiąc dokumentów dotyczących bezpośrednio Władimira Putina i dziewięć tysięcy dotyczących Moskwy”.

- FBI twierdzi, że dysponowało informacją, że pan Epstein zarządzał częścią majątku Władimira Putina. Wiadomo, że Epstein archiwizował wszystkie swoje wiadomości, maile, dokumenty. Nagrywał i filmował wpływowych zachodnich przywódców, prezydentów, premierów, liderów największych firm światowych – wymieniał premier.

Jego zdaniem „coraz więcej ekspertów zakłada, że była to przygotowana operacja rosyjskiego KGB”.

- Tak zwany „honey trap”, słodka przynęta. Pułapka zastawiona na elity świata zachodniego, głównie Stanów Zjednoczonych – dodał premier.

Według Tuska ewentualność, że za tym procederem stały rosyjskie służby, ma „poważne znaczenie dla bezpieczeństwa” Polski i oznacza, że Kreml dysponuje także „materiałami kompromitującymi wielu aktywnych do dzisiaj przywódców”. Jak przekazał, niewykluczone, że polski rząd będzie przekonywał innych partnerów, aby śledztwo w tej sprawie miało charakter międzynarodowy.

Kto stał za Epsteinem?

I tu trzeba postawić podstawowe pytanie: kto stał za Epsteinem? Jedni komentatorzy i media sugerują, że izraelskie służby specjalne, inni – że te rosyjskie. Marek Magierowski, publicysta, dyplomata, były ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych, w swojej analizie dla WP zwraca uwagę na trzy fakty, być może bez znaczenia, ale jednak fakty. Epstein prowadził intensywną korespondencję z wiceministrem gospodarki Rosji Siergiejem Bieljakowem. Według dziennikarzy śledczych z londyńskiego Dossier Centre ufundowanego przez Michaiła Chodorkowskiego, panowie rozmawiali m.in. o organizacji odbywającego się co roku w Petersburgu Międzynarodowego Forum Ekonomicznego. Epstein pomagał Rosjaninowi w zapraszaniu na nie ważnych gości z USA. Bieljakow zaś ułatwiał Epsteinowi kontakty z moskiewskimi „agencjami modelek”. Co ciekawe, Bieljakow był absolwentem Akademii FSB oraz najprawdopodobniej aktywnym funkcjonariuszem tej instytucji.

Zresztą Epstein, jak pisze Magierowski, wysłał do Bieljakowa maila, niepokojąc się, że jedna z „modelek”, niejaka Guzel Ganiewa zaczęła szantażować „wpływowych biznesmenów z Nowego Jorku”. Rosjanin sugerował, że nie należy się niczym przejmować, że Ganiewa nie wypełnia niczych poleceń, nie ma żadnego „mentora”, który popychałby ją do takich czy innych działań. Epstein utrzymywał też kontakt z niejaką Marią Drokową-Bucher, to rzeczniczka prasowa putinowskiej młodzieżówki „Naszi”. Kobieta w 2017 roku, w wieku zaledwie 27 lat, założyła firmę venture capital w Kalifornii. W „dokumentach Epsteina” Day One Ventures jest opisana jako firma przykrywką, której głównym zadaniem jest kradzież technologii, wymysłanych i wdrażanych w Dolinie Krzemowej. Kim zatem tak naprawdę była Maria Drokowa-Bucher?

I kolejna sprawa, o której pisze Magierowski. Robert Maxwell, brytyjski potentat medialny, którego Ministerstwo Spraw Zagranicznych Zjednoczonego Królestwa podejrzewało o współpracę zarówno z sowieckim KGB, jak i Mosadem, zginął w 1991 roku w tajemniczych okolicznościach, wypadając za burtę swojego jachtu „Lady Ghislaine”, nazwanego tak na cześć córki. Tą córką jest Ghislaine Maxwell, najbliższa współpracownica Epsteina, odbywająca dziś karę 20 lat więzienia.

To oczywiście nie musi nic znaczyć, to może być zwyczajny zbieg okoliczności. Jeffrey Epstein mógł być po prostu łębskim facetem, który omotał pół świata. Tyle że nie wszyscy, a zwłaszcza oficerowie służb specjalnych, wierzą w zbiegi okoliczności.



1929 rok, gdzieś pod Przemyślem. Francuskie lekkie czołgi Renault FT17 podczas odśnieżania drogi

ZIMA 1929 ROKU, PODCZAS KTÓREJ „ZAMARZŁA CAŁA POLSKA”

Wiele zim pretendowało do miana „największych” w nowożytnych dziejach Polski. Zima z 1939 na 1940 r. była najmroźniejszą w czasie całej wojny; ta z 1962 na 1963 r. sparaliżowała gospodarkę PRL, zaś ta z 1978 na 1979 r. była wyjątkowo śnieżna. Żadna nie mogła się jednak równać w swej srogości z zimą z roku 1928 na 1929

Mariusz Grabowski

Meteorolodzy twierdzą, że określenie „zima stulecia” jest wyjątkowo nieprecyzyjne. Teoretycznie oznacza bowiem zimę najmroźniejszą, najbardziej śnieżną i najdłuższą. Miano to bywa używane również wtedy, gdy spełnia ona tylko jedno z powyższych kryteriów: może np. odnosić się zarówno do zimy niemal bezśnieżnej, ale za to ekstremalnie mroźnej. W przypadku zimy 1928/1929 nikt nie miał wątpliwości, że nadeszła zimowa katastrofa.

Uwaga, idą mrozy!

Pierwsze zwiastuny owej katastrofy dało się zaobserwo-

wać już w październiku 1928 r. Pojawiły się wtedy pierwsze nadzwyczaj obfite opady śniegu na obszarach podgórskich, podczas gdy na większości obszaru Polski śnieg spadł na przełomie listopada i grudnia. Stała pokrywa śnieżna utrzymywała się bez przerwy od początku grudnia do połowy kwietnia, a jej grubość w okresie od stycznia do marca wahała się od 20–60 cm na nizinach do 100 cm i więcej w obszarach podgórskich. Największą grubość (267 cm) zmierzono 9 kwietnia w rejonie Morskiego Oka.

Temperatury oszałamiały. W dn. 10–11 lutego 1929 r. w kilku miejscowościach w Pol-

sce zanotowano mrozy sięgające -40°C. Zarejestrowano je w: Żywcu -40,6°C, Olkuszu -40,4°C, Poroninie -40,4°C oraz w Siankach -40,1°C. Mroźno było także w Zakopanem -37,5°C, choć dla nielicznych narciarzy był to akurat powód do zadowolenia. Na tle tych cyfr w Krakowie było po prostu siłsko - 10 lutego zanotowano tam temperaturę -33,1°C.

Europa skuta

Takie dane oficjalnie podawały stacje Państwowego Instytutu Meteorologii. Ale gdyby wziąć pod uwagę dane nieoficjalne, np. ze szkolnej stacji meteorologicznej w Rabce, to rekord wynosiłby nawet -45°C.

Tylko raz w dziejach Polski zanotowano (oficjalnie) niższą temperaturę niż w 1929 r. Zmierzono ją w Siedlcach w styczniu 1940 r., a termometr pokazał wówczas -41°C.

Zimno było nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej. 9 lutego 1929 r. w niemieckim Treuburgu, czyli dzisiejszym Olecku zanotowano najniższą temperaturę na obecnych ziemiach polskich. Termometr na stacji meteorologicznej pokazał wtedy -42,0°C. Z powodu mrozu sięgającego w Gdańsku do -27°C zamrzł port. Natomiast na wodach portu utworzyły się zatory lodowe, uniemożliwiające żeglugę. Z tego powodu został wstrzymany eksport węgla drogą morską. Podobnie zablokowany był port w Gdyni, w którym 10 lutego znajdowało się 18 statków, które nie były w stanie wyjść w morze.

Warszawa pod śniegiem

Można powiedzieć, że stolica Polski została owej zimy po prostu sparaliżowana. W stolicy warstwa śniegu w połowie lutego wynosiła 39 cm. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dzieci nie chodziły do szkół, bowiem temperatury sięgały w ciągu dnia okolic -20°C. Poza tym rodzice bali posyłać się dzieci do szkół.

Ze stolicy zerwana została komunikacja telefoniczna z Katowicami, Gdańskiem i Poznaniem oraz telegraficzna z Lwowem i Stanisławem. Mróz uniemożliwiał szybką naprawę zerwanych linii. W mieście zaczęło brakować węgla. Stał się on w całym kraju produktem deficytowym, gdyż transporty węgla stały unieruchomione na torach i drogach na terenie całego kraju. Dzielne zapotrzebowanie stolicy na węgiel wynosiło dwadzieścia pociągów, a w krytycznych dniach lutego (10–14) docierały do Warszawy tylko trzy składy z węglem.

Celem udrożnienia transportu węgla do walki z zimą skierowano Wojsko Polskie. „300 żołnierzy uzbrojonych w kilofy i motyki, rozładuje 100 wagonów węgla na stacji towarowej, a samochody ciężarowe rozwiozą go po całej stolicy do miejskich składnic opałów (...). Dziś również kilka kuchen polowych zostanie uruchomionych do gotowania i rozmrożenia po mieście dla ubogiej ludności kawy osłodzonej i zupy” - donosiła 12 lutego „Polska Zbrojna”.

Zamarznięty Kraków

Pod koniec stycznia 1929 r. prasa w Krakowie donosiła, że z powodu mrozu zamarzły parowozy. To spowodowało olbrzymie opóźnienia na kolei. Na Dworcu Głównym w Krakowie tłum podróżnych bezsku-

tecnie czekał na podstawienie pociągów. Większość z kursów została jednak odwołana, a nieliczne składy, które dotarły, miały opóźnienia wynoszące nawet po 15 godzin.

Ale nawet jeśli węgiel dotarł, to był racjonowany. W Krakowie nie można było kupić więcej niż cetnar, czyli ok. 50 kg, węgla na osobę. Prowadziło to do dramatycznych scen, gdy ludzie rzucali się na fury węgla, by wyrwać z nich chociażby parę kawałków cennego łupu. To spowodowało, że handlarze paskarsko podnieśli ceny. W odpowiedzi miasto zaczęło ustalać maksymalne stawki za kilogram węgla.

Mróz miał także wpływ na przyrodę. Nagle w Krakowie - donosił „Ilustrowany Kurjer Codzienny” w złowieszczy tonie - pojawiły się kruki, które w poszukiwaniu pożywienia przyleciały do miasta. „Zwykle te ptaki unikają miast, żyjąc wyłącznie w lasach” - można było przeczytać. Tenże „IKaC” podawał, że 11 lutego termometr umieszczony na budynku straży pożarnej przy ul. Potockiego w Krakowie wskazywał -28 st. Celsjusza. Równie niską temperaturę miało zanotować obserwatorium krakowskie... w 1870 r.

Gdzie jest węgiel?

Węgiel stał się na początku 1929 r. towarem deficytowym. W Krakowie wprowadzono na niego reglamentację, a prasa co jakiś czas donosiła o „mizeriach węglowych” oraz „nieuczciwych praktykach z węglem”. „IKaC” pisał pod koniec lutego: „Wczoraj policja wpadła na ślad wielkiego oszustwa węglowego w składzie węgla przy ul. Pawiej. Zastępstwo firmy, które ma pozwolenie na rozwój węgla we wózkach po mieście, usiłowało zerować na ludzkim nieszczęściu. Worki bowiem mające ważyć 50 kg netto, jak stwierdzono ważyły zaledwie 37–32 kg węgla. W sprawie tej policja wszczęła energiczne śledztwo”.

Sytuacja klęski żywiołowej, jakbyśmy powiedzieli dzisiejszym językiem, zapanała na terenie całej ówczesnej Rzeczypospolitej. W Bydgoszczy, do której z powodu zatorów nie docierały transporty kolejowe ze Śląska, pojawiła się groźba unieruchomienia elektrowni. Brak węgla spowodował, że pracę wstrzymała część fabryk.

Czołgi do odśnieżania

Prasa w Poznaniu informowała także o pladze odmrożeń, szczególnie uszu i nosa. W wielu mieszkaniach miasta temperatura spadła poniżej zera. „Na podstawie szeregu informacji bezpośrednich, telefonów i listów, nabieramy przekonania, że brak koksu w naszym mieście wytworzył sytuację tak niesłychaną, iż wśród szeregu rodzin zapano-

wały dantejskie wprost co do rozpaczliwej sytuacji sceny, skoro temperatura w mieszkaniach obniżyła się do 8–10 stopni poniżej zera, a rodziny całe przeżywają istną tragedię, żyjąc w pokojach zupełnie nieogrzanych, do których nie można sprowadzić piecyków żeliwnych ze względu na brak odpowiednich możliwości w konstrukcji kominów” - pisał 15 lutego „Dziennik Poznański”.

Zima całkowicie zatrzymała transport kolejowy we Lwowie. Kolej w ogóle nie funkcjonowała, w innych regionach kraju działała w mocno ograniczony sposób. Pomiędzy Krakowem a Lwowem stało wiele pociągów towarowych z węglem, które nie mogły dotrzeć do celu. Dla ratowania sytuacji we Lwowie i Stanisławowie wysłano z Warszawy specjalny pociąg. Był załadowany łopatami, narzędziami i pługami motorowymi celem udrożnienia ruchu kolejowego w Małopolsce Wschodniej.

Do odśnieżania węzłów kolejowych oraz dróg zaangażowano m.in. czołgi. W Łodzi władze powiatowe zdecydowały się na zakup dwóch takich pojazdów, gdy z powodu zamieci śnieżnych pod grubą warstwą białego puchu znalazły się niemal wszystkie szosy wodące do miasta.

Pamiętny rok 1709

Mrozy zaczęły słabnąć ma początku marca 1929 r., ale śnieg zniknął dopiero miesiąc później. Gazety pełne były pesymistycznych porównań kończącej się zimy z legendarną zimą 1709 r., która skuta całą Europę, a w konsekwencji spowodowała wielki głód. Cena zboża wzrosła wtedy ponad dziesięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1708. Europa dosłownie zamarzła (zamarzły nawet weneckie kanały), ale był to dopiero początek wielkiej klęski głodu, która zabrała życie milionom mieszkańców Starego Kontynentu.

Co ciekawe, o ile Zachód cierpiał, na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, czyli w Rzeczypospolitej, nie odnotowano specjalnych anomalii pogodowych. Żaden kronikarz ani podróżnik nie zanotował tamtej zimy nic szczególnego. Jedyne ks. Gabriel Rzączyński w swej książce przyrodniczej „Historia naturalna ciekawa Polski i Litwy” zapisał: „W roku 1709 nadzwyczaj silne mrozy panowały w styczniu i lutym, i te wiele ludzi i bydła o śmierć przypawiły (...) dęby od mrozu pękały z hukiem jakby od bomby; niektórzy wystawwszy wino węgierskie i piwo na wolne powietrze, w przeciągu jednej godziny takowe zmrożone znaleźli”.

Nasi antenaci byli do mrozu i śniegu lepiej przygotowani, niż ich XX-wieczni potomkowie.

Gdy w maju 1987 roku, tuż przed premierą filmu, pokazanego znanemu producentowi Aaronowi Russo, by ocenił jego szanse na rynku, powiedział: „Spalcie taśmę i weźcie ubezpieczenie”. Podobnie jak wielu, nie wierzył on w „Dirty Dancing”, który wkrótce miały pokochać miliony widzów na całym świecie.

Trzeba przyznać, że obraz nie miał skomplikowanej fabuły. Mamy lato 1963 roku. Frances Houseman, nazywana przez przyjaciół Baby (Jennifer Grey), to nastolatka, spędzająca wakacje z rodziną w letnim ośrodku wypoczynkowym Kellerman's. Dziewczyna poznaje tutaj tancerza Johnny'ego Castle'a (Patrick Swayze), uzdolnionego i, rzecz jasna, przystojnego instruktora tańca. Tak się składa, że jego partnerka zachodzi w ciążę i potrzebne jest zastępstwo. Lukę tę wypełnia Baby, przechodząc intensywny kurs tańca. Mistrz i uczennica zakochują się w sobie, lecz, jak to często bywa, związek nie jest akceptowany przez ojca dziewczyny, który podejrzewa Johnny'ego o nieślubne ojcostwo.

Za „marne” 5 milionów

Opis brzmi banalnie i dość przewidywalnie, jednak pomysł na stworzenie filmu wziął się... z życia, co być może przesądziło o fakcie, że przedstawiona w nim historia stała się hollywoodzkim cudem. Scenariusz wyszedł spod ręki Eleanor Bergstein, która czerpała inspirację z własnych przeżyć. Podobnie jak jej bohaterka, spędzała niegdyś wakacje z rodziną w letnim ośrodku w miasteczku Catskills, gdzie poznała tzw. „brudne tańce”, czyli zmysłowe i dość odważne układy, inspirowane tańcami latynoamerykańskimi. Bergstein sama brała udział w organizowanych tam tanecznych konkursach, zaś przydomek „Baby” wziął się z faktu, iż właśnie tak nazywano pisarkę w czasach dzieciństwa. Postać Johnny'ego zaś Bergstein oparła o Michaela Terrace'a, scenicznego tancerza z Broadwayu, choreografa i aktora.

Scenarzystka próbowała zainteresować scenariuszem wiele wytwórni, każda jednak odmawiała. W końcu zgodziło się studio Vestron Pictures, jednak pod warunkiem, że budżet filmu będzie mniejszy o połowę. I tak „Dirty Dancing” powstał za marne 5 milionów dolarów. „Marne”, bo przeciętne koszty wyprodukowania filmu w tamtych latach sięgały 12 milionów dolarów.

Na reżysera wybrano Emile'a Ardolino, który nigdy wcześniej nie miał do czynienia z filmem fabularnym. Jednak gdy przeczytał scenariusz, zapalił się do projektu. Na planie potrzebny był świetny choreograf, zatem Bergstein postawiła na Kenny'ego Ortega, który był szkolony przez samego Gene'a Kelly'ego. Jeśli chodzi o lokaliza-



Rola Johnny'ego powędrowała do Patricka Swayze'a, choć filmowcy chcieli początkowo, by aktor był Latynosem. Jeśli chodzi o Baby, to miała nią być młoda, drobna brunetka. Jednak wdzięki Jennifer Grey poruszył wszystkich

„DIRTY DANCING” MIAŁ BYĆ KLAPĄ, STAŁ SIĘ GORĄCYM HITEM

Od dekad dzierży palmę pierwszeństwa wśród najchętniej oglądanych filmów lat 80., zdobył też pierwsze miejsce w rankingu produkcji ulubionych przez panie.

Niskobudżetowy „Dirty Dancing”, któremu wrócono zaledwie tydzień w kinach, stał się przebojem i właśnie zapowiedziano jego kontynuację

Wojciech Obremski

cję, chciano kręcić film w Catskills, czyli miejscu, w którym wszystko się zaczęło. Niestety, wiele tamtejszych ośrodków już nie istniało, więc zdecydowano się na zdjęcia w Lake Lure w Karolinie Północnej oraz Mountain Lake Hotel koło Pembroke w Wirginii (w którym dziś można spędzić czas w klimacie „Dirty Dancing”), zaś dzięki sprawniej pracy udało się osiągnąć efekt, jakoby wszystkie zdjęcia powstały w jednym i tym samym miejscu.

Za stara na nastolatkę? W życiu!

Rola Johnny'ego powędrowała do Patricka Swayze'go, choć filmowcy chcieli początkowo, by aktor był Latynosem, dla nadania produkcji odpowiedniego klimatu. Jednak gdy scenarzystka dowiedziała się, że Swayze jest profesjonalnym tancerzem, zmieniła zdanie. - Nie-

codziennie spotyka się teksańskiego macho, który kocha balet - stwierdziła.

Jeśli chodzi o Baby, to tutaj również panowało inne wyobrażenie o jej odtwórczyni - miała nią być młoda, drobna brunetka. Kiedy jednak na castingu pojawiła się Jennifer Grey, jej wdzięki poruszył wszystkich. W dodatku dostała zadanie, by w 5 minut udowodnić, że jest w stanie zagrać osobę o 10 lat młodszą. Udało jej się to znakomicie, toteż przekonała decydentów. I to mimo że miała wówczas 27 lat, a więc, cóż, trochę za dużo, jak na nastolatkę, w którą się wcielała.

Dodajmy, że do roli Baby przymierzano także m.in.: Sarę Jessicę Parker, Winonę Ryder oraz Sharon Stone, zaś Johnnym mieli być również: Benicio del Toro, Val Kilmer i Billy Zane - ten ostatni okazał się wyjątkowo kiepskim tancerzem.

Scenarzystka Bergstein próbowała obsadzić w filmie także swoją przyjaciółkę, seksterapeutkę dr Ruth Westheimer, w roli pani Schumacher, jednak ta wycofała się, gdy dowiedziała się, że... ma zagrać złodziejkę.

Parę zakulisowych ciekawostek z planu: podczas kręcenia sceny z finałowym tańcem Patrick Swayze tak niefortunnie wyśliznął się po skoku ze sceny, że uszkodził sobie kolano. Jednak zacisnął zęby i, walcząc z przyszywającym bólem, tańczył dalej, by nie dopuścić do kosztownego dubla (ze względu na ograniczony budżet filmu, oszczędzono na czym się tylko dało).

Z kolei Jennifer Grey trafiła do szpitala po nagraniu sceny w jeziorze. Nic dziwnego - była jesienią, a woda była lodowata. W dodatku mimo chłodnej pory roku, filmowcy chcieli, by tłem było lato. Malowali więc poźółkłe liście sprayem na zielono (w

niektórych ujęciach widać, że nie zrobiono tego dokładnie). Zdjęcia realizowano także latem, które było wyjątkowo upalne; na powietrzu było 41 stopni, a reflektory filmowców miały podnieść tę temperaturę do 49 kresek, przez co, pewnego dnia 10 członków ekipy zemdląło.

Porno w Kanadzie, „Wirujący seks” nad Wisłą

Niektóre sceny w filmie były improwizowane. Tak ja ta, w której Patrick Swayze przesuwając dłoń po ciele Jennifer Grey. Nie obyło się bez wielu dubli, gdyż aktorka wciąż chichotała, tłumacząc to łaskotkami, co doprowadzało Swayze'go do pasji. Fragment trafił najpierw do kosza, jednak ostatecznie producenci uznali, że się nadaje i wplekli go do filmu - razem z chichoczącą Grey i wkurzoną miną Swayze'ego. I był to strzał w dziesiątkę, gdyż scena ta

stała się, jak określił choreograf Ortega, „jedną z najbardziej delikatnych i szczerych w filmie”. Zaś słynna kwestia „Nikt nie posadzi Baby w kącie”, wypowiedziana przez aktora, znalazła się na liście najlepszych kwestii filmowych w historii kina.

Co ciekawe, podczas produkcji „Dirty Dancing” niektórzy (w tym władze Kanady) uważali, iż powstaje... film pornograficzny. To ze względu na tytuł, zatem scenarzystka rozważała jego zmianę na, uwaga, „Byłam nastoletnią królową Mambo”.

Pamiętny utwór „She's like a wind” wykonuje w rzeczywistości Patrick Swayze, który napisał tę piosenkę dla swojej żony. Zresztą muzyka jest wizytówką „Dirty Dancing” - album ze ścieżką dźwiękową zdobył status platynowej płyty, a utwór „(I've Had) The Time of My Life” otrzymał Oscara i Złoty Glob za najlepszą piosenkę. Zaś po premierze filmu odbyła się trasa koncertowa, podczas której prezentowano utwory z filmu. W 2007 roku, w sondażu przeprowadzonym na zlecenie brytyjskiej stacji Sky Movies, „Dirty Dancing” zajął pierwsze miejsce w plebiscycie „Najchętniej oglądanych filmów kobiecych”.

Do Polski film trafił 2 lata po amerykańskiej premierze, pod kuriozalnym tytułem „Wirujący seks”. Na szczęście dziś stacje telewizyjne emitują film zatytułowany zgodnie z oryginałem.

Czy parkiet znów zaplonie?

„Dirty Dancing” zaadaptowano także jako sceniczny musical, powstał również 10-odcinkowy serial, bazujący na filmie, lecz bez jego oryginalnej obsady i ekipy. W 2004 roku zaś na ekrany wszedł „Dirty Dancing: Havana Nights”. Produkcja mało ma wspólnego z oryginałem (a już na pewno nie jest kontynuacją), choć widzimy w niej ponownie Patricka Swayze'ego, wcielającego się tym razem (epizodycznie) w nauczyciela tańca. Za tę niewielką rolę aktor miał skasować 5 milionów dolarów.

Kilka dni temu ogłoszono, że „Dirty Dancing” oficjalnie doczeka się kontynuacji. Wytwórnia Lionsgate potwierdziła, że prace nad „Dwójką” ruszają na całego, zdjęcia mają rozpocząć się jeszcze w tym roku, a na parkiet powróci sama Jennifer Grey, jako Frances „Baby” Houseman. Na razie wiemy tyle, że akcja filmu będzie rozgrywać się pod koniec lat 90. Bohaterka wraca do ośrodka Kellerman's. Podobnie jak w przypadku oryginału, ma to być historia młodej kobiety, przebywającej na letnim wypoczynku. Jednak, jak zapowiadają twórcy, równolegle będzie toczył się wątek Baby.

- Chcielibyśmy stworzyć film, który uszanuje oryginał, ale jednocześnie przemówi do nowej publiczności - zdradził szef studia Lionsgate Adam Folgeson. Czy ów zabieg się powiedzie? Czas pokaże.

REKLAMA0011474410

MOSTOSTAL ZABRZE

GPBP

OGŁOSZENIE

Mostostal Zabrze

Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Spółka Akcyjna

ogłasza przetarg na sprzedaż następujących środków trwałych:

Lp.	Nazwa środka trwałego	Rok produkcji	Przebieg (km/mth)	Cena wywoławcza (zł)
1	Spycharka Dressta TD-8R z systemem 3D TRIMBLE	2015	6 444 mth	188 000,00 netto
2	Ładowarka teleskopowa Manitou MRT 2150	2014	15 290 mth	225 000,00 netto

Przedmioty przetargu można oglądać w bazie Przedsiębiorstwa w Zabrzu przy ul. Nad Kanałem 35 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 14.00 do dnia 20 lutego 2026 r. Po zapoznaniu się z Regulaminem Przetargu, oferty należy składać w bazie Spółki do dnia 20 lutego 2026 r. do godz. 14.00. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać pod nr. tel. 662-223-699 oraz 509-721-567 w godzinach 8.00 – 14.00.

REKLAMA0011474607

REKLAMA0011474607

MSM

MIKOŁOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

43-190 Mikołów, ul. Młyńska 11, tel. centr. 032/ 22-62-505, tel. 032/ 22-62-717, tel. sekr. 032/ 22-60-540, fax 032/ 22-66-107

Ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane:

1. Termomodernizacja budynku Słowackiego 21 w Mikołowie wraz z demontażem, transportem i unieszkodliwieniem odpadów zawierających azbest oraz robotami towarzyszącymi.

2. Termomodernizacja budynku Kochanowskiego 10 w Mikołowie wraz z demontażem, transportem i unieszkodliwieniem odpadów zawierających azbest oraz robotami towarzyszącymi.

Odbiór specyfikacji drogą elektroniczną po przesłaniu dowodu wpłaty. Szczegóły na stronie internetowej MSM www.msmmikołow.eu

REKLAMA0011474383

REKLAMA0011474383

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA PIEKARY ŚLĄSKIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Piekary Śląskie dla terenów położonych w rejonie ul. Chabrowej, Konwaliowej i Groszkowej.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 66 ust. 2 i 67 ust. 3 pkt 4 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. Poz. 1688 z późn. zm.), w związku z uchwałą nr LVII/620/22 Rady Miasta Piekary Śląskie z dnia 22 grudnia 2022 r.,

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Piekary Śląskie dla terenów położonych w rejonie ul. Chabrowej, Konwaliowej i Groszkowej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 16 lutego 2026 r. do 17 marca 2026 r., w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ul. Bytomskiej 92, w Wydziale Gospodarki Przestrzennej Referat Planowania Przestrzennego w pokoju 213, od poniedziałku do piątku zgodnie z zasadami funkcjonowania Urzędu Miasta, tel. 32 39 39 340.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.piekaryslaskie.bip.net.pl (zakładka: Urząd Miasta/ Planowanie Przestrzenne/ Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego – w trakcie opracowywania) zwanej dalej BIP.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 24 lutego 2026 r., w Centrum Usług Społecznych przy ul. Franciszka Żwirki 23, w Sali konferencyjnej, o godzinie 16:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 2 ww. ustawy uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 marca 2026 r.

Zgodnie z art. 8g. ust. 1 uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-PUAP, E-doręczenia), **na wzorze formularza pisma** w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres: Prezydent Miasta Piekary Śląskie ul. Bytomska 84, 41-940 Piekary Śląskie.

Zgodnie z art. 8g. ust. 2 składający uwagę do projektu planu, podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu planu miejscowego) dostępny jest na ww. stronie BIP.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na zasadach i w terminie określonym powyżej.

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych zamieszczone są na ww. stronie BIP.

Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana, przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 i art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

Wystąpienie z żądaniem, o którym mowa w art. 18 ust. 1 rozporządzenia 2016/679, nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego. (art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

REKLAMA0011474382

REKLAMA0011474382

Wyciąg z I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 866/4, obręb Ogrodzieniec

1. **Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość oznaczona geodezyjnie jako działka o nr ew. 866/4 o powierzchni 0,0100 ha, obręb **Ogrodzieniec**, położona jest przy skrzyżowaniu **ul. A. Mickiewicza i ul. Bzowskiej**, zapisana w księdze wieczystej **CZ1Z/00032653/7**, rodzaj użytku gruntowego: **N**.

2. **Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą nr XXXVIII/325/2005 Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu z dnia 26 września 2005 r. (Dziennik Urzędowy Województwa Śląskiego nr 131 poz. 3259 z dnia 8 listopada 2005 r.) – na terenie oznaczonym symbolem: **C5US – tereny usług sportu i rekreacji**.

3. **Cena wywoławcza:** **11.000,00 zł** (słownie: jedenaście tysięcy złotych 00/100).

4. **Termin i miejsce przetargu:** przetarg odbędzie się **dnia 17 marca 2026 r. o godzinie 10:00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu w Sali narad (na II piętrze).

5. **Wysokość wadium:** **2.200,00 zł** (słownie: dwa tysiące dwieście złotych 00/100) w formie pieniężnej, wpływ najpóźniej w dniu **11 marca 2026 r.** przelewem na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna konto nr 85 1020 2498 0000 8102 0436 5300. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec.

6. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia oraz warunków przetargu:**
- na tablicy ogłoszeń na parterze budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, Plac Wolności 25,
- na stronie internetowej www.ogrodzieniec.bip.jur.pl, w zakładce: przetargi.

7. Szczegółowe informacje o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, Plac Wolności 25, pok. 9, tel. 32 67 09 707 w godzinach 8:00-17:00 (poniedziałek), 7:30-15:30 (wtorek-czwartek), 7:30-14:30 (piątek).

Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec

REKLAMA0011474382

REKLAMA0011474382

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA PIEKARY ŚLĄSKIE

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie dla obszaru położonego przy ul. Harcerskiej

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały nr XII/120/25 Rady Miasta Piekary Śląskie z dnia 30 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie dla obszaru położonego przy ul. Harcerskiej.

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Piekary Śląskie dla obszaru położonego przy ul. Harcerskiej, przyjętego uchwałą nr XII/120/25 Rady Miasta Piekary Śląskie z dnia 30 stycznia 2025 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie:

- w siedzibie Urzędu Miasta Piekary Śląskie w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Referat Planowania Przestrzennego przy ul. Bytomskiej 92, pokój 213, od poniedziałku do piątku zgodnie z zasadami funkcjonowania Urzędu Miasta, tel. 32 39 39 340.
- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.piekaryslaskie.bip.net.pl (zakładka: Urząd Miasta/ Planowanie Przestrzenne/ Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego – w trakcie opracowywania) zwanej dalej BIP.

Zgodnie z art. 8j. pkt.1 **konsultacje społeczne będą trwały od 16.02.2026 r. do 27.03.2026 r.**

Zgodnie z art. 8i ust. 1 i 2 formami konsultacji społecznych będą:

- zbieranie uwag w terminie **do 27.03.2026 r.**
- spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się w dniu **24.02.2026 r.** w Centrum Usług Społecznych przy ul. Franciszka Żwirki 23 w Sali konferencyjnej, o godzinie 16:00,
- prowadzenie punktu konsultacyjnego w dniach **25, 26 lutego 2026 r. oraz 25, 26 marca 2026 r.** w ww. Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Referat Planowania Przestrzennego przy ul. Bytomskiej 92, pokoju 213, w godzinach funkcjonowania Urzędu Miasta,
- dyżur projektanta w dniu **10.03.2026 r.** w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Referat Planowania Przestrzennego przy ul. Bytomskiej 92, pokoju 213, w godzinach od 10:00 do 17:00.

Zgodnie z art. 8g. ust. 1 uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-PUAP, E-doręczenia), **na wzorze formularza pisma** w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres: Prezydent Miasta Piekary Śląskie ul. Bytomska 84, 41-940 Piekary Śląskie.

Zgodnie z art. 8g. ust. 2 składający uwagę do projektu planu, podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu planu miejscowego) dostępny jest na ww. stronie BIP.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na zasadach i w terminie określonym powyżej.

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych zamieszczone są na ww. stronie BIP.

Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 i art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

Wystąpienie z żądaniem, o którym mowa w art. 18 ust. 1 rozporządzenia 2016/679, nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego. (art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

REKLAMA0011474382

eprasa.pl a0558b1944

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

REKLAMA

0011474148

Wójt Gminy Jeleśnia

Informuje

o umieszczeniu na stronie internetowej Gminy Jeleśnia <http://www.jelesnia.pl> i wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jeleśnia przy ul. Plebańskiej 1 na okres 21 dni, tj. od 9 lutego do 2 marca 2026 roku, wykazu nr 1/2026 obejmującego nieruchomości położone w Jeleśni, stanowiące własność Gminy Jeleśnia, przeznaczone do oddania w najem, dzierżawę lub użyczenie na czas oznaczony.

Wójt Gminy Jeleśnia
mgr Anna Wasilewska

0011474385

REKLAMA

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA PIEKARY ŚLĄSKIE

**o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
miasta Piekary Śląskie dla terenów położonych w rejonie ul. Sportowej**

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 66 ust. 2 i 67 ust. 3 pkt 4 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. Poz. 1688 z późn. zm.), w związku z uchwałą nr LVII/619/22 Rady Miasta Piekary Śląskie z dnia 22 grudnia 2022 r.,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Piekary Śląskie dla terenów położonych w rejonie ul. Sportowej, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 16 lutego 2026 r. do 17 marca 2026 r., w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ul. Bytomskiej 92, w Wydziale Gospodarki Przestrzennej Referat Planowania Przestrzennego w pokoju 213, od poniedziałku do piątku zgodnie z zasadami funkcjonowania Urzędu Miasta, tel. 32 39 39 340.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.piekaryslaskie.bip.net.pl (zakładka: Urząd Miasta/ Planowanie Przestrzenne/ Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego – w trakcie opracowywania) zwanej dalej BIP.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 24 lutego 2026 r., w Centrum Usług Społecznych przy ul. Franciszka Żwirki 23, w Sali konferencyjnej, o godzinie 16:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 2 ww. ustawy **uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 marca 2026 r.**

Zgodnie z art. 8g. ust. 1 uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-PUAP, E-doręczenia), **na wzorze formularza pisma** w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres: Prezydent Miasta Piekary Śląskie ul. Bytomska 84, 41-940 Piekary Śląskie.

Zgodnie z art. 8g. ust. 2 składający uwagę do projektu planu, podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu planu miejscowego) dostępny jest na ww. stronie BIP.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na zasadach i w terminie określonym powyżej.

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych zamieszczone są na ww. stronie BIP.

Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana, przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 i art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

Wystąpienie z żądaniem, o którym mowa w art. 18 ust. 1 rozporządzenia 2016/679, nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego (art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie
515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE
602-871-305

OSOBOWE, dostawcze -

wszystkie marki i roczniki.
Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem.
Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA

z gr. niepełnosprawności
Czechowice-Dziedzice tel.
604 630 556

OCHRONNA z gr.

niepełnosprawności Gliwice/
Zabrze tel. 604 630 556

SERWIS sprząający

z gr. niepełnosprawności Psar/
Gródków tel. 668 085 925

SERWIS sprząający z gr.

niepełnosprawności Sosnowiec
tel. 604 630 556

INNE

KURS Ochrony.1600 zł.Raty.
Tel.694848043

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz:
606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa:
504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

BRENNA. Ferie zimowe.
Wielkanoc w "Promyczku",
517-694-165

WISŁA-KULIGI Zimowe
z biesiadą w kolybie weekendy,
ferie, walentynki, dni robocze).
Tel.:503-492-612

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym.
502 363 127

Różne

KASA za stare książki
609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty,
starocie, znaczki, medale,
zegarki, rogi, płyty, widokówki,
porcelanę: 660-482-319.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy,
maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murcowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Gdyby nie mój syn, w najlepszym wypadku bym wyjechał z kraju. A w najgorszym wyjechał w innym kontekście

Sebastian Fabijański w Pudelku Fot. Karolina Misztal



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 20

Justyna Steczkowska obmywana przez fale
Piosenkarka od kilku dni przebywa na Seszelach. Najpierw zamieściła na Instagramie filmik, na którym widać, jak przysiadła na skale i daje się obmywać falom. „Jest pięknie... Miłość, spokój. Tu i teraz” – napisała. Ostatnio podzieliła się z fanami nagraniem z nurkowania, przy okazji prezentując nienaganną sylwetkę w bikini.



Młode gliny TVN, 21:35

Nowy serial TVN z doborową obsadą. Rozpoczyna go tragiczna sekwencja zdarzeń. W lesie pod Warszawą dochodzi do strzelaniny. Sprawca strzela z karabinu, zabijając Kazimierza Szwarca i jego synową Justynę, a jedynym ocalałym pozostaje ranny Miłoszek, wnuk ofiary.

Jakub Józef Orliński – oblicza artysty TVP Kultura, 18:50

Dokument o polskim kontratenorze Jakubie Józefie Orlińskim i jego karierze artystycznej. Podróżujemy razem z artystą przez Nowy Jork, Barcelonę i Warszawę, aby towarzyszyć mu podczas prób, nagrań i koncertów.

The Floor TVN, 20:55

Teleturniej, w którym liczy się nie tylko wiedza, ale również taktyka. Uczestnicy przejmują teren rywali, wyzyskując ich na pojedynki, w których trzeba odpowiedzieć na pytanie z konkretnej kategorii..

Zaginiony w akcji TVP 1, 21:25

Pułkownik oddziałów specjalnych James Braddock (Chuck Norris) otrzymuje zadanie uwolnienia przetrzymywanych w Wietnamie w niewoli żołnierzy. Pomagają mu w tym dawny kolega z armii (M. Emmet Walsh) i pracownica departamentu Stanu (Lenore Kasdorf).

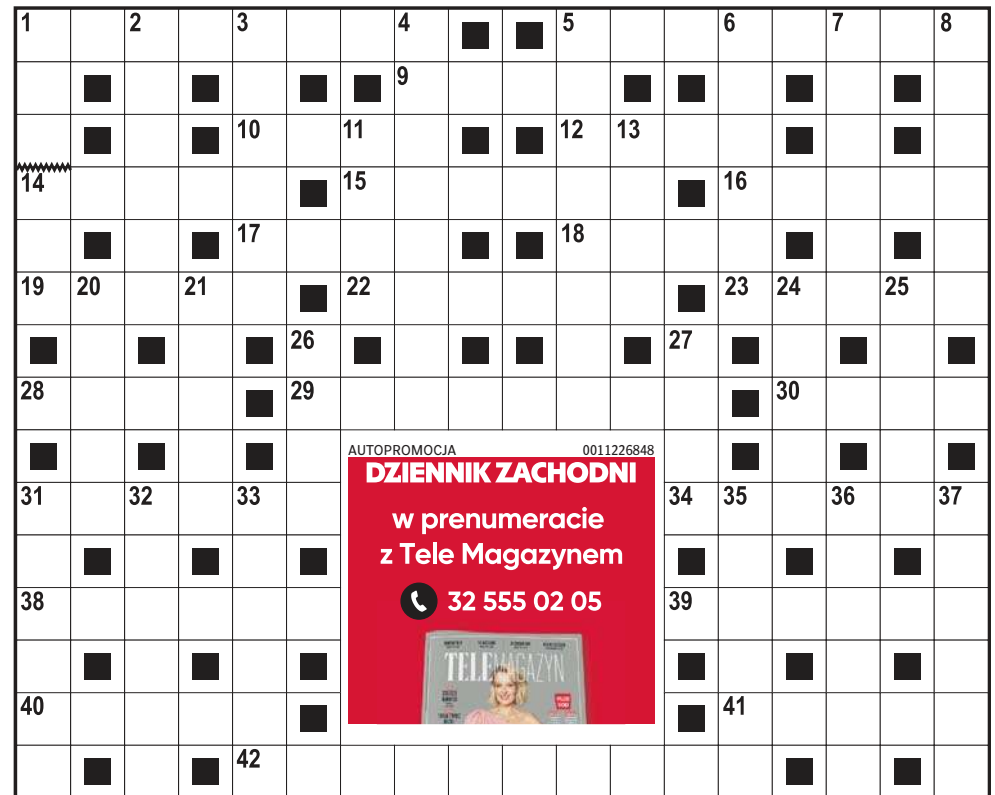


Poziomo:

- 1) akwen wodny na Równinie Iławskiej,
- 5) rzadki ptak, kuzyn głuszca,
- 9) „Jaka ...”, taki cień”, piosenka Edyty Geppert,
- 10) mineralna lub źródłana,
- 12) mebel dla oskarżonych,
- 14) kasztanowa farba do włosów,
- 15) dawny nadzorca prac rolnych,
- 16) biednemu wieje w oczy,
- 17) hinduski przewodnik duchowy,
- 18) masowe zgromadzenie,
- 19) mebel na garderobę,
- 22) starożytne państwo semickie,
- 23) choroba układu oddechowego, dychawica,
- 28) przenośnię o intratnej posadzie,
- 29) siostra wodza Winnetou,
- 30) wszelka broń, ryszczunek,
- 31) sznurowany but z cholewką,
- 34) osesek przy boku kłaczy,
- 38) książeczka studenta z ocenami,
- 39) europejska stolica z Bramą Brandenburską,
- 40) dawne urządzenie do mielenia ziarna,
- 41) zoologiczny lub botaniczny,
- 42) wyłamał się z ustaleń komitetu protestacyjnego.

Pionowo:

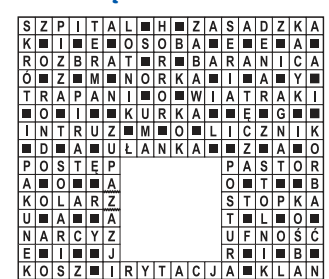
- 1) czeski reformator religijny,
- 2) szarozielona, szybka jaszczurka,
- 3) czasami siły wymaga,
- 4) czapka z sukna,
- 5) pospolity krzew iglasty,



- 6) ma dużą wiedzę w konkretnej dziedzinie,
- 7) dodatkowe obciążenie,
- 8) część meczu koszykówki,
- 11) narzuta na wierzchowca,
- 13) ryba drapieżna, miękkawka,
- 20) złośliwa, kłótniowa kobieta,
- 21) żółta gorączka,
- 24) Sharon, aktorka z filmu „Nagi instynkt”,
- 25) aromatyczna przyprawa,

- 26) muzyka improwizowana,
- 27) relacje między ludźmi,
- 31) Józef Poniatowski,
- 32) wino portugalskie,
- 33) gwałtowny, krótkotrwały wiatr,
- 35) amerykański producent sprzętu sportowego,
- 36) utwór Maurice'a Ravela,
- 37) drugie państwo świata pod względem powierzchni.

ROZWIĄZANIE NR 19



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom. Zaufaj instynktowi, ale nie ignoruj rad bliskich. Horoskop dzienny mówi, że energia wróci po południu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś radzi nie przyspieszać spraw sercowych ani finansowych.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy mogą otworzyć nowe drzwi, ale horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać na chaos informacyjny i niedomówienia.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o granice i nie brać na siebie cudzych problemów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz szansę zabłysnąć. Horoskop na dziś zapowiada, że Twoje działanie zostanie z uznaniem przyjęte przez bliskich oraz znajomych.

Rak (22.06 - 22.07)

Skupienie na detalach się opłaci. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że czeka Cię dobry dzień na porządk i planowanie.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci, jeśli jasno wyrazisz swoje potrzeby. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie odkładać ważnej decyzji na później.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać wewnętrznego głosu, zwłaszcza w sprawach osobistych.

Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się u Ciebie ochota na zmiany. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że mały krok dziś może zapoczątkować coś większego.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą przytłaczać, ale horoskop dzienny mówi, że konsekwencja przyniesie satysfakcję. Wieczór sprzyja odpoczynkowi.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowe myślenie zostanie docenione. Horoskop na dziś wróży, że to dobry moment na kreatywne pomysły i nowe kontakty. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak nie ignorować również własnych potrzeb.

MAGAZYN

SPORTOWY24

9.02.2026

Świetne dziesiąte miejsce Anny Twardosz z AZS AWF Katowice na otwarciu olimpijskich skoków. Dziś na skoczni walczyć będą panowie. STR. 22-23



FOT. EPA/HANNIBAL HANSCHKE

Emocje już płoną. Marzymy o medalu

Górnik Zabrze poległ w starciu z mistrzem Polski, ale frekwencji zazdrości mu cała liga. STR. 19

Ruch Chorzów zaczął wiosnę od remisu. Walka o awans do elity będzie fascynująca. STR. 20

Siatkarze z Zawiercia kolekcjonują wygrane i w tabeli PlusLigi patrzą na innych z góry. STR. 24

SPORTOWY24.PL

PKO BP Ekstraklasa, 20. kolejka

*** Górnik Zabrze - Lech Poznań 0:1 (0:1)**
0:1 Mikael Ishak (10)
Sędziował Damian Sylwestrzak (Wrocław)
Widzów 21.780

*** Raków Częstochowa - Radomiak Radom 0:0**
Sędziował Łukasz Kuźma (Białystok)
Widzów 4.981

*** GKS Katowice - Widzew Łódź 1:0 (1:0)**
1:0 Łukasz Klemenz (45)
Sędziował Damian Kos (Wejherowo)
Widzów 10.594

*** Korona Kielce - Zagłębie Lubin 1:2 (0:1)**
1:0 Pau Resta (18),
1:1 Levente Szabo (84),
1:2 Marcel Pięczek (86-sam.)
Sędziował Piotr Rzucidło (Warszawa)
Widzów 7.866

*** Jagiellonia Białystok - Motor Lublin 4:1 (1:1)**
1:0 Afimico Pululu (13),
1:1 Mbaye N'Diaye (31),
2:1 Samed Bazdar (72),
3:1 Jesus Imaz (76),
4:1 Taras Romanczuk (90+2)
Sędziował Patryk Grykiewicz (Toruń)
Widzów 14.176

*** Arka Gdynia - Legia Warszawa 2:2 (1:0)**
1:0 Michał Marczanik (26),
2:0 Nazarij Rusyn (58),
2:1 Antonio Colak (90),
2:2 Antonio Colak (90+4)
Sędziował Wojciech Myć (Lublin)
Widzów 12.497



Kibice Górnika Zabrze podczas meczu z Lechem pokazali oprawę, w której znalazł się także motyw Akademii

Zdjęcie weekendu



To już tradycja - przy wyjściu z tunelu na Nowej Bukowej zajmują miejsca łowcy autografów i... koszulek. Nie inaczej było podczas meczu GKS-u z Widzewem Łódź

Rafał Musioł

Portal X: @Rafal_Musiol

ILOŚĆ I JAKOŚĆ

Górnik Zabrze w przerwie zimowej dokonał zaskakująco wielu transferów. Trener Michał Gasparik wciąż ma jednak bardzo niewielkie pole manewru, co stanowi kontynuację kłopotów z końcówki rundy jesiennej. Sobotni mecz z Lechem pokazał to wyjątkowo dobitnie i boleśniej nie tylko dla słowackiego szkoleniowca.

Przede wszystkim podobnie jak u schyłku poprzedniego roku wciąż godnego zastępcy nie doczekał się Jarosław Kubicki. Jego brak, spowodowany kolejną kontuzją, obniżył jakość gry całego zespołu w sposób dramatyczny. Nie udało się też załatać dziury po odejściu Ousmane Sowa. Deficyt tak wyszkolonego lewonożnego skrzydłowego aż kłuje w oczy. Na ławce rezerwowych brakuje też zawodników w realny sposób zwiększających siłę ognia w sytuacjach kryzysowych. Żaden z jokerów nie stanowił dla mistrzów Polski poważniejszego zagrożenia. W tym kontekście pojawia się też pytanie o odejście Łuki Zahovicia, który instynkt strzelecki miał chyba jednak lepiej rozwinięty niż potencjalni następcy.

Nie udało się też rozwiązać problemów w defensywie - Zabrze nadal traci gole w każdym występie, a bramkarz Marcel Łubik zdecydowanie częściej się myli niż notuje interwencje udane ponadprzeciętnie. Warto też pamiętać, że 22-lletni golkeeper jest tylko wypożyczony, a szanse na wykupienie go z Augsburga są zerowe.

Oczywiście aklimatyzacja wymaga czasu. Talent nowych nabytków nie tylko w Zabrzu eksplodował często dopiero po kilkunastu tygodniach, a nawet miesiącach. Tyle, że w przypadku Górnika niespodziewana szansa na historyczny sukces otwierała się tu i teraz. Przy takiej kumulacji słabości marzenia o spełnieniu tych marzeń mają jednak wyjątkowo kruche fundamenty. ©©

Betclic 1. Liga, 20. kolejka

*** Polonia Bytom - ŁKS Łódź 2:3 (1:0)**
1:0 Oskar Krzyżak (15),
2:0 Oliwier Kwiatkowski (50),
2:1 Artur Craciun (61),
2:2 Koki Hinokio (62),
2:3 Serhij Krykun (74)
Sędziował Łukasz Karski (Ślupsk)
Widzów 1.603

*** Ruch Chorzów - Śląsk Wrocław 2:2 (1:1)**
1:0 Szymon Szymański (18-karny),
1:1 Przemysław Banaszak (34),
1:2 Martin Konczkowski (60-sam.),
2:2 Szymon Szymański (75, dobitka karnego)
Sędziował Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów 17.089

*** Wisła Kraków - GKS Tychy 3:1 (2:1)**
0:1 Bartłomiej Barański (18)
1:1 Maciej Kuziemka (28),
2:1 Maciej Kuziemka (30),
3:1 Wiktor Biedrzycki (72)
Sędziował Piotr Urban (Warszawa)
Widzów 20.958

■ Szymon Kawala (Wisła 81) ■ Luis Silva (GKS 90+4)
*** Znicz Pruszków - Wiczyśta Kraków 2:3 (1:3)**
1:0 Michał Pawlik (19),
1:1 Kamil Dankowski (23),
1:2 Jarosław Jach (36-sam.),
1:3 Natan Dziągiewlewski (39),
2:3 Radosław Majewski (78)
Sędziował Filip Kaliszewski (Gdańsk)
Widzów 800

Paulinho (Wiczyśta) nie wykorzystał karnego (33)
*** Polonia Warszawa - Stal Mielec 5:2 (1:0)**
1:0 Robert Dadok (43), 1:1 Kristian Fucak (47),
2:1 Łukasz Zjawirski (50), 2:2 Piotr Wlazło (53),
3:2 Hajdin Salihu (78), 4:2 İlkey Durmus (82),
5:2 Kacper Kostorz (90+3).
Sędziował Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)
Widzów 1.200

*** Miedź Legnica - Pogoń Grodzisk Maz. 1:1 (1:1)**
1:0 Patryk Stępiński (24),
1:1 Mateusz Szczepaniak (36)
Sędziował Sebastian Krasny (Kraków) **Widzów** 950

*** Odra Opole - Pogoń Siedlce 1:0 (1:0)**
1:0 Jiri Piroch (12)
Sędziował Patryk Grykiewicz (Toruń)
Widzów 8.562

*** Puszcza Niepołomice - Górnik Łęczna 2:1 (1:0)**
1:0 Christopher Simon (12), 2:0 Kosei Iwao (90), 2:1 Oskar Osipiuk (90+6)

Sędziował Jacek Małyżek (Lublin)
Widzów 500

*** Dziś grają: Chrobry Głogów - Stal Rzeszów (19)**
1. Wisła Kraków 20 46 51-16
2. Polonia Bytom (b) 20 34 35-24
3. Pogoń Grodzisk Maz. (b) 20 34 38-28
4. Wiczyśta Kraków (b) 20 33 43-31
5. Polonia Warszawa 20 33 34-29
6. Chrobry Głogów 19 31 26-18
7. Śląsk Wrocław (s) 20 31 36-33
8. Ruch Chorzów 20 31 31-28
9. Stal Rzeszów 19 31 30-29
10. Miedź Legnica 20 31 36-37
11. ŁKS Łódź 20 29 31-31
12. Odra Opole 20 25 20-23
13. Pogoń Siedlce 20 22 21-22
14. Puszcza Niepołomice (s) 20 22 22-25
15. Znicz Pruszków 20 17 23-44
16. GKS Tychy 20 13 26-46
17. Stal Mielec (s) 20 13 23-45
18. Górnik Łęczna 20 11 23-40
Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.
Następna kolejka (13-16.02): Piątek: Górnik - Stal (18), Pogoń - RUCH (21); **Sobota:** Polonia W/ - Znicz (19.30), ŁKS - Chrobry (19.30), Miedź - Śląsk (19.30); **Niedziela:** Stal - POLONIA B. (12), Pogoń - Wisła (14.30), Wiczyśta - Puszcza (17.30); **Poniedziałek:** GKS TYCHY - Odra (19).



Na meczu Ruchu ze Śląskiem były panie w ludowych strojach z Koła Gospodyń Wiejskich z Orzecha, które najpierw wyprowadziły piłkarzy Niebieskich na murawę, a później z trybun oglądały ich niedzielny występ

Bezbarwny domowy debiut trenera Łukasza Tomczyka. Raków zyskał tylko punkt

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Raków Częstochowa	0
Radomiak Radom	0

Raków Zych - Tudor, Racovitan, Svamas - Ameyaw, Bulat (65. Struski), Repka ■, Silva - Diaby-Fadiga, Pieriko (80. Mrčetić) - Makuch (58. Rocha). Trener: Łukasz Tomczyk.
Statystyki Strzały celne 5, niecelne 10, rogi 3.
Radomiak Majchrowicz - Ouattara, Kingue, Dieguez, Grzesik - Baro (70. Alves), Donis, Wolski (70. Balde) - Capita (59. Lopes), Luquinhas - Tapso-ba ■ (58. Maurides). Trener: Goncalo Feio.

Statystyki Strzały celne 1, niecelne 10, rogi 2.
Sędziował Łukasz Kuźma (Białystok)
Widzów 4.981

Łukasz Tomczyk pracę w Rakowie rozpoczął od porażki w Płocku. W niedzielę zadebiutował na trenerskiej ławce w Częstochowie. W spotkaniu z Radomiakiem Radom nie mógł skorzystać z najlepszego strzelca drużyny, Jonatana Brauta Brunesa, który doznał kontuzji.

Dla wicemistrzów Polski spotkanie miało wielkie zna-

czenie. Kolejna strata punktów mocno oddaliłaby ich od czuba tabeli. Pierwszą znakomitą sytuację miał jednak zespół Goncalo Feio. Adrian Dieguez uderzył z pola karnego, Oliwier Zych odbił piłkę, a Capita skisował przy dobitce i trafił w poprzeczkę. Raków atakował, ale czynił to mało wyraziście. W efekcie do przerwy gole nie padły, a taki wynik trudno było uznać za przypadkowy.

Po zmianie stron w grze obu drużyn niewiele się zmieniło. Częstochowianie nie mieli pomysłu na wymanewrowanie



W meczu Rakowa z Radomiakiem podbramkowych spięć było niewiele. Bezbramkowy remis był sprawiedliwy

obrony rywali, Radomiak skoncentrowana na uniknięciu błędów czekał na swoje szanse. Pod jedną i drugą bramką takie miały miejsce, ale piłka do siatki nie wpadła. Największe pretensje w tej kwestii można mieć do Diaby-Fadigy, który źle uderzając z dystansu zmarnował także piłkę meczową w doliczonym czasie gry. - Chcemy wygrywać. Robię wszystko, żeby te pierwsze trzy punkty zdobyć. Zrobię wszystko, by wygrać następny mecz wyjazdowy z Zagłębiem Lubin - powiedział trener Tomczyk. ©©

PKO Ekstraklasa Górnik przegrał u siebie po raz pierwszy od 30 sierpnia

BEZ KUBICKIEGO ANI RUSZ. JEDEN BŁĄD I PO PUNKTACH

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Górnik Zabrze	0
Lech Poznań	1 (1)

Bramka
0:1 Mikael Ishak (10)

Górnicy Łubik - Sacek (72. Olkowski), Janicki, Josema, Janza - Hellebrand, Rakoczy (46. Rupa-now), Sadilek, Domingues (46. Lukoszek, 89. Bochniewicz), Chłani (82. Sauer) - Liseth. Trener: Michal Gasparik.
Statystyki Strzały celne 4, niecelne 13, rogi 7.

Lech Mrozek - Gumny, Morika, Milić (46. Skrzypczak), Gurgul - Ismaheel (58. Golizadeh), Kozubal, Rodriguez, Bengtsson (76. Jagiello) - Walemark (58. Palma), Ishak (81. Agnero). Trener: Niels Frederiksen.
Statystyki Strzały celne 4, niecelne 9, rogi 3.

Sędziował Damian Sylwestrak (Wrocław)
Widzów 21.780

Piłkarze Górnika Zabrze na mecz z Lechem Poznań wychodzili na murawę jako trzeci zespół Ekstraklasy. Zwycięstwo nad mistrzami Polski, którzy rozpoczęli rundę od dwóch porażek, dawałoby im jednak awans na pozycję liderów. Michał Gasparik miał jednak nie lada problem. Kolejnej kontuzji doznał bowiem Jarosław Kubicki, a bez tego pomocnika zespół z Roosevelta już jesienią miał duże problemy z organizacją gry.

- Nasza gra zawsze wygląda inaczej z Kubickim, zawsze - nieco bezradnie przyznał Michał Gasparik. - W piątek był na całych zajęciach, ale po nich przyszedł do mnie fizjoterapeuta, że Jarek coś czuje w plecach. Rano okazało się, że nie może zagrać. Dlatego Michał Rakoczy miał ciężką sytuację, bo trenowaliśmy w innym ustawieniu...

Gospodarze zaczęli jednak mocno. W 6 minucie trafili nawet do siatki (Michał Rakoczy), jednak akcja była spalona. Za to trzy minuty później sami dostali cios. Z rzutu różnego dośrodkował Patrik Walemark, piętą podbił piłkę Leo Bengtsson, a Mikael Ishak pewnie pokonał pasywnego Marcela Łubika.

- To już dziwne. Nie pozwalamy przeciwnikowi za dużo, ale zawsze robimy jeden błąd, przeciwnik go wykorzystuje i tracimy jako pierwsi gola... Potem próbowaliśmy zrobić



Lech w Zabrzu pokazał bardzo dobrą grę w defensywie. To dzięki temu gol strzelony przez Mikaela Ishaka (nr 9) okazał się decydujący dla losów sobotniego meczu



Pomimo fatalnej pogody kibice Górnika nie zawodzą. Frekwencja po raz kolejny przekroczyła 21.000, co wiosną stanowi dwa najlepsze wyniki w całej Ekstraklasie

wszystko, żeby to odrobić, ale trochę nam brakowało ostatniego elementu - przyznał słowacki szkoleniowiec. - Muszę też przyznać, że Lech dobrze bronił, to bardzo dobra drużyna. Im jest ciężko strzelić gola, gdy są skoncentrowani.

Górnik rzeczywiście był daleki od rozpaczli. Dobrze grał Sondre Liseth, w kapitalnej sytuacji - która pewnie byłaby sprawdzana przez VAR - znalazł się Rakoczy, ale albo górą był Bartosz Mrozek, albo fatalny strzał mijał jego słupki.

W przerwie Michał Gasparik dokonał dwóch zmian. Górnik zepchnął Lecha do obrony

i próbował rozmaitych sposobów na rozmontowanie jego defensywy. W 52 minucie efektownie pograli ze sobą Maksym Chłani i Patrik Hellebrand, ale Mrozek znów zdołał podbić strzał tego ostatniego nad poprzeczkę.

W miarę upływu czasu Lech coraz wyraźniej szanował wynik, a kolejne przetrzymywanie piłki przez bramkarza Kolejorza budziło głośny sprzeciw trybun. W ostatnim kwadransie mecz znów jednak nabrał tempa. Zabranie mieli problem z konkretnym wykończeniem swoich akcji, Lech cierpliwie czekał na kontrataki i stał

fragmenty gry. Żadna ze stron nie zdołała już zmienić wyniku, bo Rafał Janicki interwencją na linii bramkowej zatrzymał Yannicka Agnero. W końcówce szkoleniowiec Górnika został zmuszony do zmiany zmienika. Miejsce kontuzjowanego Kamila Lukosza zajął wracający do Zabrza Paweł Bochniewicz, natomiast finałowe kilkadziesiąt sekund Marcel Łubik spędził na polu karnym Poznaniaków przy kolejnych rzutach różnych.

To pierwsza domowa porażka Górnika od 30 sierpnia, gdy Arenę zdobył Motor Lublin. ©©

Na murawie trwała wojna. GieKSa lepsza od „milionerów”

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

GKS Katowice	1 (1)
Widzew Łódź	0

Bramka
1:0 Lukas Klemenzen (45)

GKS Katowice Strzączek - Jirka, Czerwiński (74. Kuusk), Jędrzych, Klemenzen, Wasielewski - Kowalczyk, Milewski, Wdowiak (71. Marković), Nowak (90+2. Błąd) - Zrelak (71. Szkurin). Trener: Rafał Górak
Statystyki Strzały celne 4, niecelne 4, rogi 3.

Widzew Łódź Dragowski - Isaac, Wiśniewski, Visus, Cheng - Baena (59. Fornalczyk), Lerager, Shehu (73. Selahi), Bukari - Kornvig (59. Alvarez), Bergier (73. Zęgin) Trener: Igor Jovicević
Statystyki Strzały celne 3, niecelne 8, rogi 7.

Sędziował Damian Kos (Wejherowo)
Widzów 10.594

Mecz uciekającego przed strefą spadkową GKS Katowice z marzącym o podobnym wyczynie Widzewem Łódź zapowiadał się smakowicie. Rafał Górak nie mógł wystawić pauzującego za kartki Borji Galana, ale nie zmieniało to ogólnego poczucia optymizmu panującego przed tym spotkaniem. W zespole gości na szpicy znalazł się oczywiście Sebastian Bergier, świetnie znany kibicom GKS-u, który tym razem miał stanowić największe zagrożenie dla byłych kolegów. Sympatycy GKS zdecydowanie nie zamierzali mu ułatwiać życia wypominając zmianę barw.

Wszystko wskazywało na to, że do przerwy gole nie padną. Jednak w ostatniej akcji sędzia po chwili wahania wskazał na rzut różny dla GKS-u, co spotkało się z gorącymi protestami Łódzian. Sztab Widzewa chyba przeczuwał nieszczęście, bo dośrodkowanie Bartosza Nowaka spadło idealnie

na głowę Lukasa Klemenza, który strzelił swoją szóstą bramkę w tym sezonie, uszczęśliwiając kibiców na trybunach.

Goście, których finanse nie przekładają się na wyniki, znów znaleźli się nad przepaścią. Rafał Górak uprzedził swój zespół, że rywale będą musieli przycisnąć, co jednak otworzy drogę do kontrataków. Co ciekawe, oba zespoły wyszły na drugą połowę bez zmian. Status został zachowany też w klimacie boiskowych starć.

GKS zdecydowanie okrzepł w tej walce i zaczął grać na wyższym poziomie. Do pełni szczęścia brakowało gola. Bywało blisko, nawet bardzo, ale wynik wciąż się nie zmieniał. To Katowiczanom z pewnością nie przeszkadzało, natomiast rosła nerwowość w ekipie ich rywali. Mecz mógł „zamknąć” Nowak, ale nie trafił w piłkę, więc kolejne minuty nadal budowały napięcie.

Kulminacja nastąpiła w czwartej z sześciu minut doliczonego czasu. Sebastian Milewski stał się z Osmanem Bukarim na pograniczu pola karnego. Damian Kos pokazał na jedenastkę, po czym pobiegł weryfikować sytuację na VAR i zmienił zdanie! Faulu nie było. A mnóstwo doliczonych minut zamieniło się w wulkan emocji ze szczęśliwym zakończeniem.

- Ten karny, ostatecznie odwołany, był najtrudniejszym momentem. Poza tym w drugiej połowie zespół grał świetnie, nie pozwoliliśmy Widzewowi na stwarzanie okazji pod naszą bramką - podkreślił Rafał Górak. - Teraz przyjeżdża Legia, którą bardzo doceniam, mam pokorę, ale świetną sprawą jest, że powstała w Katowicach drużyna, którą się szanuje i która dobrze gra. Ale nie ma mowy o tym, że będziemy faworytami. ©©



Jedyną bramkę w meczu z Widzewem strzelił Lukas Klemenzen. To był szósty gol stopera GKS-u w tym sezonie

Betclit 1. Liga Szymon Szymański dwa razy podchodził do jedenastki

Ruch miał w meczu ze Śląskiem dwa rzuty karne, ale stracił dwa punkty

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Ruch Chorzów	2 (1)
Śląsk Wrocław	2 (1)

Bramki
1:0 Szymon Szymański (18-karny),
1:1 Przemysław Banaszak (34),
1:2 Martin Konczkowski (60-samobójcza),
2:2 Szymon Szymański (75)

Ruch Gradecki - Konczkowski, Komor, Lukić, Karasiński - Jendryka (80 Lachendro), S. Szymański, Szwoch, Nagamatsu (85 Ventura), Szwedzik (80 Ceglarz) - Kolar (67. Szczepan). Trener: Waldemar Fornalik.

Śląsk Szromnik - Macenko, Ba, Djaković, A. Klimek (46. Llinares) - Kurowski, Samiec-Talar, Yriarte, Sokołowski (46. Mokrzycki) - Banaszak, Warchol. Trener: Anze Simundza.

Sędziował Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów 17.089

Piłkarze Ruchu rozpoczęli ligowe zmagania w 2026 roku od remisu. Niebiescy na Superauto.pl Stadionie Śląskim podzielili się punktami ze Śląskiem Wrocław, który jest spadkowiczem PKO Ekstraklasy i jednym z kandydatów do awansu.

Po rundzie jesiennej obydwie drużyny miały tyle samo punktów, ale o ile Wrocławianie zwiększili z nich zdobyli na początku sezonu, o tyle Chorzowianie najlepiej punktowali pod koniec rundy jesiennej wygrywając cztery z ostatnich pięciu spotkań.

W pierwszym wiosennym spotkaniu podopieczni trenera Waldemara Fomalika objęli prowadzenie po rzucie karnym poddyktowanym za faul Marko Djakovicia na Marko Kolarze. Pewnym egzekutorem jedenastki był



Piłkarze Ruchu Chorzów strzelili wczoraj Śląskowi cztery bramki, ale tylko dwie z nich zostały uznane i Niebiescy wywalczyli w Kotle Czarownic zaledwie jeden punkt

nowy kapitan Chorzowian Szymon Szymański.

Niebiescy mieli inicjatywę, ale byli bramkarz Górnik Zabrze Michał Szromnik obronił strzały Patryka Szwedzika i Szymona Karasińskiego, a gdy Aleksander Komor skierował piłkę do siatki to sędzia odgwiżdżał pozycję spaloną obrońcy Ruchu.

Jeszcze przed przerwą do remisu doprowadził Przemysław Banaszak, który wcześniej postraszył bramkarza Niebieskich strzałem głową. Rosły napastnik wygrał starcie o piłkę z Komorem i będąc w polu karnym przymierzył w samo okienko.

W doliczonym czasie gry I połowy Ruch przeprowadził błyskawiczną kontre i Kolar dobijając strzał Szwedzika trafił

do bramki. Po analizie VAR arbitra tego trafienia też nie uznał, bo Chorwat był na spalonym.

Po zmianie stron Szwedzik sprytnie strzałem trafił w słupek. Ruch miał przewagę, ale to Śląsk niespodziewanie objął prowadzenie, gdy po centrze Marca Llinaresa piłkę do własnej bramki pechowo skierował Martin Konczkowski.

Niebiescy nie zamierzali się jednak poddawać. Po główce debiutującego w zespole Chorzowian młodzieżowca Jakub Jendryki piłka trafiła w rękę Piotra Samca-Talara i sędzia po długiej analizie VAR ponownie wskazał na wapno. Do karnego znów podszedł Szymański i choć jego strzał odbił bramkarz Śląska to dobitka okazała się już skuteczna.

- Myślę, że zagraliśmy naprawdę dobry mecz. Oczywiście, wynik nas nie satysfakcjonuje, bo to my zdobyliśmy więcej bramek, a rezultat jest remisowy. To prawda, że w końcówce Śląsk stworzył groźną sytuację, gdy Martin Konczkowski wybił piłkę z linii bramkowej, ale do tej pory to my mieliśmy więcej sytuacji i powinniśmy prowadzić przynajmniej dwoma golami. Tak się jednak nie stało. Powiedziałem drużynie, że taka jest piłka. Zespół, który stwarza więcej sytuacji, nie zawsze wygrywa. Jesteśmy zadowoleni, że przyszło tak wielu kibiców. Myślę, że zobaczyli ciekawy mecz. Jest niedosyt, ale to, co pokazaliśmy, napawa optymizmem na przyszłość - powiedział trener Fomalik. ©

Debiut trenera Czubaka i nowej trybuny w Bytomiu

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Polonia Bytom	2 (1)
ŁKS Łódź	3 (0)

Bramki
1:0 Oskar Krzyżak (15),
2:0 Oliwier Kwiatkowski (50),
2:1 Artur Craciun (61),
2:2 Koki Hinokio (62),
2:3 Serhij Krykun (74)

Polonia Rajczykowski - Szymański, Krzyżak, Szymusik - Zieliński, Gajda, Łabojko, Michalski (75. Apolinarowski) - Andrzejczak, Arak (73. Wojtyra), Kwiatkowski (73. Łukowski). Trener: Patryk Czubak.

ŁKS Bobek - Loffelsend (58. Krykun), Fałowski, Craciun, Kupczak - Głowacki (58. Norlin), Hinokio (88. Ernst), Wysokiński, Terlecki, Toma (58. Arasa) - Piasecki. Trener: Grzegorz Szoka.

Sędziował Łukasz Karski (Ślupsk)
Widzów 1.608

W pierwszym meczu pod wodzą nowego trenera Patryka Czubaka bytomianie po emocjonującym meczu przegrali z ŁKS. To była druga porażka domowa Polonii w tym sezonie.

Beniaminek szybko objął prowadzenie. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Tomasza Gajdy

głową strzelał Grzegorz Szymusik, a lot piłki zmienił stojący w polu bramkowym Oskar Krzyżak. Zaraz po zmianie stron bytomianie zdobyli drugiego gola. Z kiks doświadczonego Mateusza Kupczka skorzystał Oliwier Kwiatkowski, który spokojnie przerzucił piłkę nad bramkarzem. Wydawało się, że gospodarze kontrolują sytuację na boisku, ale wystarczyła minuta, by ŁKS odrobił straty. Najpierw po dośrodkowaniu z rzutu rożnego głową do siatki posłał piłkę Artur Craciun, a chwilę później szybką kontre gości precyzyjnym strzałem w okienko zakończył Koki Hinokio. Łodzianie poszli za ciosem i na kwadrans przed końcem spotkania po akcji rezerwowych szalę zwycięstwa na ich korzyść przechylił Serhij Krykun.

- To boli, że przegrywamy to spotkanie, bo zostawiliśmy dużo zdrowia na boisku i mieliśmy wiele momentów, w których byliśmy lepsi - powiedział trener Czubak na konferencji po meczu.

W sobotę w Bytomiu zadebiutował nie tylko trener Czubak, ale także nowa trybuna. Druga część widowni stadionu przy ul. Piłkarskiej jest w całości zadana i bardzo się przydała, bo kibice mogli schronić się pod dachem przed padającym deszczem. ©



W sobotnim spotkaniu Polonii z ŁKS Łódź w Bytomiu nie brakowało zarówno ostrych starć jak i bramek

Trener Piszczek wciąż czeka na pierwszą wygraną z Tyszanami. Lider był za mocny

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Wisła Kraków	3 (2)
GKS Tychy	1 (1)

Bramki
0:1 Bartłomiej Barański (18),
1:1 Maciej Kuziemka (28),
2:1 Maciej Kuziemka (30),
3:1 Wiktor Biedrzycki (72)

Wisła Letkiewicz - Giger, Biedrzycki, Colley, Krzyżanowski - Carbo, Igbekeme - Kuziemka (71. Sanchez), Ertlthaler (80. Lelieveld), Duarte (80. Kawala) (81) - Rodado. Trener: Mariusz Jop.

Tychy Mądryk - Teclaw, Łasicki, Silva (90+4), Keiblinger (64. Kądzior), Bieroriński (84. Welniak), Listkowski, Błachewicz (46. Kubik) - Łysiak, Rumin (64. Krawczyk), Barański (63. Jankowski). Trener: Łukasz Piszczek.

Sędziował Piotr Urban (Warszawa)
Widzów 20.958

Przebudowany zimą GKS na początku meczu w Krakowie zaprezentował się z dobrej strony. Później lider Betclit 1. Ligi okazał się jednak za mocny dla broniących się przed spadkiem gości i Łukasz Piszczek wciąż czeka na pierwszą wygraną z Tyszanami.



Maciej Kuziemka strzelił dwie bramki dla Wisły

Trener Piszczek wystawił w podstawowej jedenastce aż sześciu nowych piłkarzy i to właśnie po akcji debiutantów GKS objął prowadzenie. Pozyskany z Jagiellonii Maciej Listkowski zabrał w polu karnym rywala wślizgiem piłkę Marco Carbo po złym podaniu Patryka Letkiewicza, a wypożyczony z Lecha Bartłomiej Barański lekko przerzucił ją nad bramkarzem. Wisła odpowiedziała dwoma trafieniami Maciej Kuziemki. Młodzieżowiec krakowian w odstępie dwóch minut wykończył celnymi głowami dośrodkowania z lewej

strony Frederico Duarte i został bohaterem spotkania.

Po zmianie stron tyszanie spuścili z tonu gospodarze przypieczętowali swoje zwycięstwo golem Wiktora Biedrzyckiego. Obrońca krakowian trafił do siatki głową obsłużony dokładną centrą z wolnego przez byłego gracza GKS Juliusa Ertlthaler.

Wisła kończyła piątkowy mecz w dziesiątkę, bo minutę po wejściu na boisko wyrzucony został z niego Szymon Kawala. 19-latek brutalnie sfaulował przy linii bocznej Tobiasza Kubika. W doliczonym czasie gry bliski zdoby-

cia gola bezpośrednio z rzutu rożnego dla gości był Damian Kądzior. W ostatniej minucie siły na boisku się wyrównały, bo za próbę wymuszenia karnego drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartką ukarany został Luis Silva.

- O zwycięstwie Wisły zdecydowały fazy przejściowe. W momentach, kiedy rywal szybko odbierał nam piłkę, od razu wpuszczał ją za naszą linię obrony i nie potrafiliśmy się temu przeciwstawić - powiedział trener Piszczek na konferencji po meczu.

Zespół z Tychów na ligową wygraną czeka od 21 sierpnia. ©

Ligi zagraniczne. Serie Manchesteru i Borussii. Lewandowski wrócił do strzelania

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Manchester United oraz Borussia Dortmund imponują dobrymi wynikami w ostatnich tygodniach. Przypomniał się Robert Lewandowski.

Czerwone Diabły są na dobrej drodze wygrania 5 kolejnych meczów, co nie zdarzyło się od... niemal 1,5 roku. W Hiszpanii warto zwrócić uwagę na ligowego gola Roberta Lewandowskiego, który na trafienie w La Liga czekał ponad miesiąc.

ANGLIA

W Anglii po 17. ligowe zwycięstwo w tym sezonie sięgnął Arsenal FC i umocnił się na prowadzeniu w tabeli Premier League. Jednak największym wydarzeniem soboty był triumf Manchesteru United nad Tottenhamem Londyn.

Michael Carrick zupełnie odmienił grę Czerwonych Diabłów, które mają już 4 wygrane z rzędu. Jeszcze tylko jedna, a słynny angielski kibic po niemal 1,5 roku będzie mógł ściąć włosy. Przypomnijmy, że w mediach społecznościowych publikuje krótkie filmiki z hasłem: „Dzień (liczba) nieobci-

kania włosów, dopóki Manchester United nie wygra 5 meczów z rzędu”.

Czerwone Diabły wskoczyły na 4. miejsce w tabeli. Na dnie wciąż pozostają Wolverhampton oraz Burnley, z dużą stratą punktową do reszty.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 25. kolejki: Leeds - Nottingham 3:1, Manchester United - Tottenham 2:0, Wolverhampton - Chelsea 1:3, Fulham - Everton 1:2, Burnley - West Ham 0:2, Bournemouth - Aston Villa 1:1, Arsenal - Sunderland 3:0, Newcastle - Brentford 2:3, Brighton - Crystal Palace 0:1.

FRANCJA

We Francji najwyraźniej kłatwę rzucił Sebastian Szymański na drużynę Stade Rennes. Jeszcze do niedawna czołowo zespół Ligue 1 - odkąd przyszedł reprezentant Polski - zanotował trzy porażki ligowe z rzędu oraz odpadł z Pucharu Francji po dotkliwej porażce z Olympique Marsylia.

Obecnie ekipa, w której występuje także Przemysław Frankowski, coraz mocniej oddala się od strefy Ligi Mistrzów.

Na podium niespodziewanie plasuje się RC Lens, które idzie łeb w łeb z PSG. Co



Robert Lewandowski na trafienie w rozgrywkach La Liga czekał ponad miesiąc

na dole? Od reszty odstają Metz, Auxerre oraz Nantes.

LIGUE 1

Wyniki 21. kolejki: Metz - Lille 0:0, Lens - Rennes 3:1, Brest - Lorient 2:0, Nantes - Lyon 0:1, Nice - Monaco 0:0.

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim z pewnością trzeba odnotować pewne zwycięstwo Barcelony nad RCD Mallorcą. Duma Kata-

lonii pokonała zespół z Balearów 3:0, a pierwszego z goli strzelił Robert Lewandowski, dla którego było to pierwsze ligowe trafienie od początku stycznia. Autorami pozostałych dwóch byli dwaj nastolatki: Lamine Yamal oraz Marc Bernat.

Sporą burzę w Hiszpanii wywołał mecz, który nie doszedł do skutku. Rayo Vallecano miało zmierzyć się u siebie z Re-

alem Oviedo, jednak z powodu złego stanu murawy oraz braku ciepłej wody na stadionie w madryckiej dzielnicy Vallecas podjęto decyzję o przełożeniu rywalizacji na inny termin.

FC Barcelona przewodzi w tabeli La Liga z niewielką przewagą nad Realem Madryt. Na drugim biegunie są natomiast Levante oraz wspomniane Real Oviedo i Rayo Vallecano.

LA LIGA

Wyniki 23. kolejki: Celta Vigo - Osasuna 1:2, Barcelona - Mallorca 3:0, Real Sociedad - Elche 3:1, Alaves - Getafe 0:2.

NIEMCY

W Niemczech mieliśmy do czynienia z pierwszą asystą Arkadiusza Pyrkia. FC St. Pauli, w którym gra wraz z Adamem Dźwigałą, niespodziewanie pokonało u siebie dobrze radzący sobie w tym sezonie VfB Stuttgart. Ten komplet punktów może okazać się niezwykle ważny w kontekście walki o utrzymanie.

W tabeli Bundesligi wciąż przewodzi Bayern Monachium, ale dobrze radzi sobie również Borussia Dortmund, która ma na koncie 5 ligowych zwycięstw z rzędu. Strefę spad-

kową stanowią Werder Brema, Heidenheim oraz „polskie” FC St. Pauli.

BUNDESLIGA

Wyniki 21. kolejki: Union Berlin - Eintracht Frankfurt 1:1, Wolfsburg - Borussia Dortmund 1:2, St. Pauli - Stuttgart 2:1, Freiburg - Werder Brema 1:0, Heidenheim - Hamburger SV 0:2, FSV Mainz - FC Augsburg 2:0, Borussia Mönchengladbach - Bayer Leverkusen 1:1, FC Köln - RB Lipsk 1:2.

WŁOCHY

We Włoszech świadkami wielkich emocji byliśmy w Genui, gdzie tamtejszy zespół mierzył się z aktualnym mistrzem kraju - SSC Napoli.

Zespół spod Wezuwiusza wygrał 3:2, strzelając decydującego gola z rzutu karnego w doliczonym czasie. Mimo zwycięstwa, strata punktowa do liderującego Interu wciąż jest spora i wydaje się, że o obronę tytułu może być bardzo ciężko.

W strefie spadkowej wciąż pozostaje ACF Fiorentina, czyli rywal Jagiellonii Białostok w fazie play-off Ligi Konferencji. Viola w sobotę zre-misowała 2:2 z przedostatnią Pisą.

SERIE A

Wyniki 24. kolejki: Hellas Werona - Pisa 0:0, Genoa - Napoli 2:3, Fiorentina - Torino 2:2, Bologna - Parma 0:1, Lecce - Udinese 2:1 © ©

REKLAMA

0011476161

Aluron CMC Warta Zawiercie

VS.

SVG Lüneburg

18.02.26, 18:00

ArcelorMittal Park
Arena Sosnowiec

Bilety dostępne
bilety.aluroncmc.pl



assecO

HALKBANK



Gerflor

aluron

CMC

zawiercie

JURA SKAŁKA

KONSORCJUM STAU S.A.

qanar

MADEX

MADEX

MADEX

MADEX

MADEX

MADEX

ONLEN

Sosnowiec

Dobrygowski Rybnik

KARTON

Allianz

promar

WERON

WERON

WERON

WERON

WERON

WERON

Wielkie legendy i dwa znicze

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

W piątek w Mediolanie i Cortinie D'Ampezzo ruszyły XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Podczas ceremonii znicz zapłonął jednocześnie w dwóch miejscach.

Na ceremonii otwarcia XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich wystąpili wielcy artyści. Andrea Bocelli zaśpiewał swoje hity „Time to Say Goodbye” i „Nessun Dorma”. Mariah Carey zaprezentowała słynne „Volare”, tyle że po włosku. Laura Pausini i Cecilia Bartoli wykonały włoski hymn. Autorem większości muzyki był Lang Lang. Wystąpił też Ghali, na scenie pokazała się również aktorka Charlize Theron.

Ceremonię na płycie poprowadził aktor Pierfrancesco Favino, znany m.in. z filmów „Kod da Vinci” czy „Opowieści z Narnii. Książę Kaspian”. Wyrecytował on „Nieskończoność” Giacomo Leopardiego.

Formalnie zimowe igrzyska olimpijskie Mediolan - Cortina d'Ampezzo 2026 zainaugurował 84-letni prezydent Włoch Sergio Mattarella, który wypowiedział „sakramentalny” zwrot: Ogłaszam Zimowe Igrzyska XXV Olimpiady za otwarte!

Warto przypomnieć, że Cortina d'Ampezzo igrzyska już organizowała - w 1956 roku. Były to pierwsze zimowe zmagania olimpijczyków transmitowane w telewizji. Włochy były także gospodarzem ZIO w 2006 roku, w Turynie. W igrzyskach w 2026 roku wystartuje 2900 zawodników z 92 krajów, a dodatkowo nieliczni „neutralni sportowcy indywidualni” z Rosji i Białorusi - pod neutralną flagą. Sportowcy rozdzielą między siebie rekordowe 116 kompletów medali



Reprezentację Polski w Mediolanie wyprowadziła chorąża Natalia Czerwonka

w 16 dyscyplinach. Polska reprezentowana jest przez 60 osób.

Szefowa MKOl o sile i szacunku

Kirsty Coventry jest pierwszą kobietą i pierwszym przedstawicielem Afryki na czele MKOl. Ma 41 lat i jest dwukrotną mistrzynią olimpijską: z Aten (2004 rok) i Pekinu (2008 rok). Zdobyła ogółem 7 medali na igrzyskach. Była pływaczką z Zimbabwe. Jej pierwsza kadencja potrwa osiem lat.

- Kiedy widzimy, jak sportowiec potyka się i znajduje siłę, by się podnieść, przypominamy sobie, że my też możemy. Kiedy widzimy, jak rywale obejmują się na mecie, przypominamy sobie, że możemy wybrać szacunek - powiedziała Coventry.

W sztafecie niosącej znicze olimpijskie udział wzięli wy-

bitni sportowcy sprzed lat. W Mediolanie na San Siro grają dwa słynne kluby - Inter i Milan. Futbolowi oddano hołd, bo znicz przekazali legendarni piłkarze i kapitanowie obu klubów: Franco Baresi i Giuseppe Bergomi.

Baresi to ikona Milanu, dla którego grał w latach 1972-1997. W barwach rossonerich wygrał Ligę Mistrzów, Puchar Interkontynentalny i mistrzostwa Włoch. Rozegrał 532 mecze. Został również mistrzem świata w 1982 roku. W kadrze narodowej wystąpił 81 razy.

Bergomi jest natomiast legendą Interu. Grał tam od 1980 do 1999 roku. Wystąpił w 507 meczach i został mistrzem kraju. Sięgnął po Puchar Włoch i Puchar UEFA. Tak jak Baresi, Bergomi został mistrzem świata w 1982 r.

Ogień nieśli też m.in. Zlatan Ibrahimović, a kilka dni temu

polska medalistka w kolarstwie górskim Maja Włoszczowska.

Tym razem znicze były dwa

W związku z organizacją włoskich igrzysk na kilkunastu arenach, w kilku strefach geograficznych, zapłonął nie jeden, a dwa znicze, które zapalili wybitni narciarze alpejscy: Alberto Tomba, Deborah Compagnoni i Sofia Goggia. Tomba i Compagnoni - ten pod Łukiem Pokoju w Mediolanie, natomiast Goggia zrobiła to na Piazza Dibona w Cortinie d'Ampezzo.

Polskimi chorążymi byli trzykrotny mistrz olimpijski w skokach narciarskich Kamil Stoch i srebrna medalistka olimpijska w łyżwiarstwie szybkim - Natalia Czerwonka.

Igrzyska potrwają do 22 lutego.

©

Sensacji nie było. Polacy bez medali w biegach

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Przebieżenie zaprezentowali się reprezentanci Polski w biegach narciarskich w pierwszych konkurencjach podczas igrzysk olimpijskich we Włoszech.

Eliza Rucka-Michałek zajęła 29. miejsce, a Monika Skinder 41. w biegu łączonym (10 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną) - pierwszej konkurencji w biegach narciarskich w igrzyskach w Italii. Wygrała Szwedka Frida Karlsson, która zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski w karierze. W pierwszej połowie dystansu toczyła wyrównaną walkę z koleżanką z reprezentacji Ebbą Andersson, ale później uzyskała zdecydowaną przewagę i ostatnie kilometry pokonała samotnie. Andersson straciła do niej 51 s, a trzecia Norweżka Heidi Weng 1.26,7. Rucka-Michałek dotarła do mety 4.50,3 za triumfatorką, natomiast Skinder 7.21,0.

25-letnia Rucka-Michałek zadebiutowała w igrzyskach olimpijskich. W tym sezonie wróciła na narciarskie trasy po przerwie macierzyńskiej, podczas której urodziła dwójkę dzieci. - „Klasyk” był ciężki, miałam już chwile zwątpienia, ale udało mi się przeżyć. Po zmianie na „łyżwę” po prostu dałam z siebie wszystko - powiedziała zawodniczka tuż po zawodach w rozmowie z Eurosportem.

Swój występ skomentowała także Monika Skinder, dla której był to drugi w karierze start na igrzyskach.

- To są igrzyska olimpijskie, więc walczyłam. Walczyłam o każde miejsce, dałam z siebie wszystko, nie odpuszczałam - podsumowała swój występ dla Eurosportu 24-letnia narciarka z Tomaszowa Lubelskiego.

Panowie też daleko

Dominik Bury zajął 32., a Sebastian Bryja 47. miejsce w biegu łączonym mężczyzn na dystansie (10 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną). Bury na półmetku skiathlonu zajmował odległe miejsce, ale poprawił się w stylu dowolnym. Bury był wolniejszy od zwycięzcy o 2.54,7, a Bryja stracił 4.54,6. W rywalizacji wzięło udział 75. zawodników.

Mistrzem olimpijskim po wspaniałym finiszu na ostatniej prostej został Norweg Johannes Klæbo. Srebrny medal wywalczył Francuz Mathias Desloges, a brąz Norweg Martin Loevstroem Nyenget. Nie obyło się bez kontrowersji. W pewnym momencie Francuz skrócił nieznacznie trasę, ale na szczęście dla niego skończyło się na żółtej kartce.

Biathloniści bez szans

W rywalizacji 4x6 km polska sztafeta mieszana zajęła 9. miejsce. Biało-Czerwoni wystąpili w składzie Konrad Badacz, Jan Guńka, Kamila Żuk i Natalia Sidorowicz. Mistrzami olimpijskimi zostali Francuzi, srebro zdobyli Włosi, a brąz Niemcy.

©



Polki zajęły odległe miejsca w biegu łączonym

Dla drużyny łyżwiarzy figurowych i saneczkarza liczy się przede wszystkim udział

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski zajęła ostatnie, 10. miejsce po występach solistów w programie krótkim w drużynowym konkursie w łyżwiarstwie figurowym.

Biało-Czerwoni, wraz z czterema innymi ekipami, zakończyli w sobotę rywalizację w drużynowym łyżwiarstwie figurowym rozgrywanym na lodowisku w Mediolanie.

Reprezentujący Polskę Rosjanin Władimir Samojłow zajął dziewiąte miejsce (80,47 pkt.). Wykonał wszystkie zaplanowane elementy, w tym poczwórny Salchow, a jego wynik był lepszy o blisko 16 punktów niż podczas rozegranych dwa tygodnie temu mistrzostw Europy.

Program krótki solistów wygrał Japończyk Yuma Kagiyama - 108,67 pkt.

Dzień wcześniej reprezentująca Polskę solistka z Moskwy Jekaterina Kurakowa była dzie-

wiąta w stawce i uzyskała rezultat zbliżony do swojego rekordu sezonu (58,08 pkt.) - 57,76 pkt.

Z kolei ósme miejsce w programie krótkim par sportowych zajęli Rosjanka w biało-czerwonych barwach Julia Szczecinina i Michał Woźniak z rekordem życiowym 60,20 pkt., a na dziesiątym, ostatnim miejscu w tańcu rytmicznym par zajęli naturalizowana Ukrainka Sofija Dowhał i torunianin Wiktor Kulesza, uzyskując najlepszy wynik w sezonie - 60,23 pkt.

Po raz pierwszy w historii igrzysk Polska uzyskała kwalifikację drużynową w łyżwiarstwie figurowym, na co składały się wieloletnie przygotowania zawodników różnych konkurencji.

Pięć najlepszych zespołów na półmetku zakwalifikowało się do finału. Wśród nich znalazły się USA, Japonia, Włochy, Kanada i Gruzja. Natomiast drużyny Francji, Korei Południowej, Chin, Wielkiej Brytanii oraz Polski zakończyły rywalizację.

Mateusz Sochowicz Mateusz Sochowicz zajął 21. miejsce w rywalizacji saneczkarzy. Najlepszy w wykonaniu Polaka był trzeci przejazd, ale to nie wystarczyło, by awansować do ostatniej, czwartej serii, do której awansowało 20 zawodników. Po pierwszym ślizgu Polak plasował się na 23. miejscu, w kolejnym awansował o jedno.

W poprzednich igrzyskach, w 2022 roku w Pekinie, zawodnik AZS AWF Katowice zajął 25. pozycję.

W stawce 25 zawodników nie ma sobie równych bijący rekordy toru Langenhan, przed Austriakiem Jonasem Müllerem i Włochem Dominikiem Fischnallerem.

Langenhan w obu ślizgach ustanowił rekord toru - najpierw 52,924 s, a następnie 52,902 s, co dało mu łączny czas 1.45,826 s. Niespełna 27-letni zawodnik jest wielokrotnym mistrzem świata, w tym dwukrotnie w jedykach (2024, 2025). Müller traci do Niemca 0,162 s, a Fischnaller 0,298 s. ©

Fortuna: Liczę na Tomasiaka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Rozmawiamy z Wojciechem Fortuną, mistrzem olimpijskim w skokach narciarskich z Sapporo z 1972 roku.

Kacper Tomasiak, Kamil Stoch i Paweł Wąsek wystąpią dziś w konkursie na skoczni normalnej w Predazzo. Jak przyjął Pan powołania trenera Macieja Maciusiaka właśnie tych zawodników?

Jestem zaskoczony negatywnie, bo brakło w kadrze miejsca dla Piotra Żyły. Na mistrzostwach świata w lotach udowodnił, że jest obecnie najlepszym polskim skoczkiem. W Willingen z kolei co prawda w pierwszym konkursie wypadł słabo, ale w drugim znowu był najlepszym z Biało-Czerwonych.

W tym sezonie najwyżej w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata wśród Polaków jest Kacper Tomasiak, a za nim Kamil Stoch.

Tak, ale mówiąc, że Żyła jest najlepszy, nie miałem na myśli tej dwójki. Według mnie to on powinien pojechać na igrzyska, a nie Paweł Wąsek, który w tym sezonie jest najsłabszym z Polaków z tej ścisłej czołówki. A jeśli nie Żyła, to, moim zdaniem lepiej skakali Maciej Kot czy Dawid Kubacki.

Wąsek w tym sezonie niczego szczególnego nie pokazał.

I dlatego myślę, że takie decyzje będą się mściły. Żyła był ostatnio w dobrej formie, miał głód skakania i na igrzyskach mógł się wykazać, ale nie dali mu szansy. Był moim czarnym koniem. To jest duży błąd trenera Maciusiaka, choć niektórzy mówią, że kadrę wybiera prezes Adam Małysz.



FOT. GRZEGORZ MOMOT/PAP

W 1972 roku Wojciech Fortuna zdobył złoty medal igrzysk olimpijskich w Sapporo

Jak ocenia Pan szanse Biało-Czerwonych w konkursach w Predazzo?

Liczę zwłaszcza na Tomasiaka. W ostatnich tygodniach trzymali go, że tak powiem, w szafie. Nie wiadomo do końca, w jakiej jest dyspozycji. Jest młody, zdolny i lata po bardzo wysokiej paraboli, więc ma możliwości, aby skakać naprawdę daleko.

W 1972 roku niespodziewanie sięgnął Pan po złoty medal podczas igrzysk w Sapporo. Podobna historia z udziałem Polaków w Italii jest możliwa?

Nie wykluczam tego, że usłyszymy nawet Mazurka Dąbrowskiego.

Dla Kamila Stocha, który był chorążym podczas ceremonii otwarcia w Predazzo, to już ostatnie igrzyska olimpijskie w karierze.

Wydaje się, że tym wszystkim jest już trochę zmęczony, ale wciąż potrafi daleko skoczyć.

We wtorek konkurs drużyn mieszanych. Może w nim nasi reprezentanci będą w stanie pokusić się o niespodziankę?

W drużynie jesteśmy raczej bez szans, nasze dziewczyny skaczą bardzo przeciętnie. Ale w duecie nie wykluczam, że powalczymy o medal. Pewniakiem do składu wydaje się być Tomasiak, ale nie wiadomo, jak trener zdecyduje, jeśli chodzi o drugiego skoczka. Pewnie o wszystkim rozstrzygną treningi i nie jest powiedziane, że Kamil Stoch wystąpi za zasługi.

W tym sezonie, nie licząc postawy Kacpra Tomasiaka, w polskich skokach jest jeszcze gorzej niż w ubiegłym sezonie i dwa lata temu. Dla-

czego Polaków dopadł tak głęboki kryzys?

Za długo stawiano na naszych weteranów, a za mało szans dawano w ostatnich latach młodzieży. Niby mówiło się, że mamy młodych i zdolnych skoczków, ale jakoś tego nie widać. Nawet w rywalizacji wśród juniorów nie odnosimy sukcesów.

To jedyny powód?

Brakuje też odpowiedniego systemu szkolenia. Poza tym, może warto było postawić na austriackiego trenera Aleksandra Stoeckla, który przez krótki czas był dyrektorem do spraw skoków w Polskim Związku Narciarskim.

Jak Pan ocenia pracę trenera Maciusiaka w obecnym sezonie?

Proszę mnie zwolnić z odpowiedzi na to pytanie. ©©

Snowboardziści zawiedli. Bez polskiego podium

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Nie udały się występy polskich snowboardzistów w slalomie gigantów równoległym podczas igrzysk w Italii. Największa nadzieja na medal, Aleksandra Król-Walas zajęła 7. miejsce.

Król-Walas zakończyła eliminacje na 5. miejscu, co oznaczało awans i dobre rozstawienie w głównych zawodach. W 1/8 finału Polka wyprzedziła Kanaadyjkę Aurelie Moisan o 0,36 sekundy i wydawało się, że pójdzie za ciosem. Przejazd w ćwierćfinale okazał się jej ostatnim w tych zawodach. W pojedynku o półfinał rywalką Polki była reprezentantka gospodarzy Lucia Dalmasso. Włoszka okazała się minimalnie lepsza i wyprzedziła naszą reprezentantkę o 0,26 sekundy. Na kwalifikacjach starty zakończyła debiutująca na igrzyskach Maria Bukowska-Chyc, zajmując 27. lokatę w stawce 32. zawodniczek. Złoty medal zdobyła Czeszka Zuzana Maderowa.

Snowboardziści nie trafili z formą

Słabiej od pań zaprezentowali się polscy snowboardziści. Biało-Czerwoni nie awansowali do 1/8 finału. Michał Nowaczyk zajął w Livigno 23. miejsce, a Oskar Kwiatkowski był 28. W pierwszym przejeździe lepiej z Polaków wypadł Kwiatkowski, plasując się w środku stawki. Mistrz świata z 2023 roku popełnił jednak w drugiej próbie kilka błędów i uzyskał łączny czas 1.28,70. Nowaczyk był szybszy od niego o 0,62 s.

Po zawodach Kwiatkowski w rozmowie z PAP przyznał, że czuje złość i zawód. Mistrzowi świata z 2023 roku nie udało się

zwłaszcza drugi przejazd, w którym popełnił błąd w górnym odcinku trasy. - Trasa jest super, przygotowanie też jest OK, wszystko było w porządku. Taki jest ten sport. Nieprzewidywalny, nie wybacza. Szargają mną emocje, czuję zawód i złość, ale brałem pod uwagę taki scenariusz. Jesteśmy na tej jednej krawędzi, przyciskamy na maksa, staramy się jechać jak najszybciej i różne rzeczy mogą się po drodze wydarzyć. Poziom jest bardzo wysoki już od kilku sezonów. W łącznym czasie dwóch przejazdów w jednej sekundzie mieści się 20 czy nawet ponad 20 zawodników, więc jest bardzo, bardzo ciasno. Mam nadzieję, że jeszcze będzie mi dane pojechać na igrzyska za cztery lata - powiedział po zawodach 29-letni snowboardzista.

- Z jednej strony jestem szczęśliwy, że w ogóle się zakwalifikowałem, że podjąłem tę rękawicę i mimo małej ilości startów w Pucharze Świata udało się fajnie zrobić postępy i finalnie jechać - podsumował swój start w rozmowie z PAP Michał Nowaczyk.

Mistrzem olimpijskim został reprezentant Austrii Benjamin Karl. ©©



FOT. PAP

Aleksandra Król-Walas odpadła w ćwierćfinale

Miłe zaskoczenie na skoczni w Predazzo. Anna Twardosz z historycznym wynikiem

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Anna Twardosz sprawiła niespodziankę w olimpijskim konkursie na normalnej skoczni w Predazzo, zajmując 10. miejsce - najlepsze w swojej karierze.

23-letnia zawodniczka spod Lanckorony w pierwszej serii skoczyła 96 m przy trudnych warunkach wietrznych, za co otrzymała 15 punktów bonifikaty, dzięki czemu długo utrzy-

mywała się na pierwszym miejscu. Ostatecznie Anna Twardosz zakończyła pierwszą serię na wysokim, ósmym miejscu. Aby jednak marzyć o medalu, w serii finałowej musiałaby odrobić około 6 metrów straty do zajmującej trzecie miejsce Japonki Nozomi Maruyamy.

W drugiej serii skoczkinia AZS AWF Katowice uzyskuje odległość 93,5 metra, która pozwoliła jej ukończyć olimpijski konkurs na dziesiątym miejscu. To historyczny wynik polskich skoczków narciarskich kobiet

w zawodach rangi mistrzowskiej.

Twardosz nie kryła emocji po swoim rewelacyjnym występie. - Dużo emocji, dużo stresu. Mega się cieszę i jeszcze to do mnie nie dochodzi. Czuję, że mogłam być w tej czołowej dziesiątce, ale jak już się w niej jest, to jest całkowicie inaczej. Od samego początku wiedziałam, że ten skok był dobry. Może nie jakiś super, ale był dobry i mega się cieszyłam. Takie dopadły mnie emocje na wybiegu... Schodziły ze mnie

łyzy i cały ten stres. Potem, jak doszłam do szatni i odpalałam sobie wyniki, to pomyślałam: „No, fajnie!”. (śmiech) Tylko wtedy ten stres się znowu pojawił - stwierdziła dziesiąta skoczkinia igrzysk.

- Chciałam zachować chłodną głowę, żeby nie napalić się na drugą serię i tego nie zepsuć. Nie wiem, jaki był ten drugi skok. Nie był aż taki zły, bo jednak dziesiąte miejsce jest. Bardzo się cieszę i zachowam to głęboko w sercu. Pokazuje mi to, że mogę. Nawet jeśli te skoki

treningowe były ledwo na pierwszą trzydziestkę czy dwudziestkę, to umiem to robić i mogę oddawać skoki na dziesiąte miejsce. Bardzo chciałam być w dziesiątce. To był taki cel. Bardzo się cieszę, że są tutaj moja rodzina i znajomi. Lepiej się skacze, gdy te bliskie osoby są z tobą i słyszą je u góry. Łapie za serce - oceniła na gorąco Twardosz w Europorcie.

Druga z Polek, Pola Bełtowska, w pierwszej osiągnęła 78 m i zajęła ostatnie, 50. miejsce w konkursie. - Wydaje mi się,

że w tym skoku po prostu cały ten stres, który miałam w sobie, dał się chyba we znaki. Przez to ten skok był tak spóźniony, że to nie miało prawa „polecieć” - oceniła 19-letnia zawodniczka AZS Zakopane.

Niespodziewanie zwyciężyła 27-letnia Norweżka Anna Odine Stroem przed zdecydowaną liderką Pucharu Świata i absolutną faworytką igrzysk Słowenki, 20-letnią Niką Prevc, która zepsuła pierwszy skok. Trzecia była Japonka Nozomi Maruyama. ©©

BKS nie obronił pucharu

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

GRY ZESPOŁOWE. **Siatkarki BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała w finale Tauron Pucharu Polski przegrały w Elblągu z PGE Budowlanymi Łódź 0:3.**

Broniące tego trofeum bielszczanki w sobotnim półfinale pokonały I-ligowy Netland MKS Kalisz 3:0. W niedzielnym finale nie sprostały jednak PGE Budowlanym Łódź, które po raz trzeci w historii wywalczyły Puchar Polski. Najlepszą środkową turnieju finałowego PP wybrano Aleksandrę Grykę z BKS, a MVP została Maja Storc z Budowlanych. ©

TAURON PUCHAR POLSKI SIATKAREK
FINAL
*PGE Budowlani Łódź - BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała 3:0 (25:13, 25:22, 25:13)
BKS Michalewicz, Laak, Gryka, Orzyłowska, Bozoki-Szedmak, Borowczak, Suska (libero) oraz Nowakowska, Podlaska, Kecman, Abramajtyś.
POŁFINALY
*BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała - Netland MKS Kalisz 3:0 (25:20, 25:20, 25:21)
*PGE Budowlani Łódź - DevelopRes Rzeszów 3:1 (25:22, 19:25, 25:13, 25:18)

ORLEN BASKET LIGA Kobiet
Wisła Kraków - Artego Bydgoszcz 69:62, Isands Wichos Jelenia Góra - Energa Toruń 65:78, AZS UMCS Lublin - Contimax MOSiR Bochnia 76:74. Mecz KSSSEnea AJ P Gorzów Wlkp. - VBW Gdynia 10.02 o g. 18, MB Zagłębie Sosnowiec - IKS Śleza Wrocław 11.02 o g. 18, SKIK Polonia Warszawa - Enea AZS Politechnika Poznań 11.02 o g. 20.
1. AZS UMCS Lublin 19 34 1559-1366
2. AJ P Gorzów Wlkp. 18 33 1528-1175
3. Śleza Wrocław 18 31 1481-1194
4. AZS Politech. Poznań 18 30 1373-1288
5. Zagłębie Sosnowiec 18 28 1572-1422
6. Energa Toruń 19 28 1355-1367
7. Wisła Kraków 19 27 1335-1428
8. VBW Gdynia 18 26 1509-1450
9. Artego Bydgoszcz 19 26 1387-1547
10. MOSiR Bochnia 19 26 1539-1660
11. Polonia Warszawa 18 25 1302-1447
12. Isands Jelenia Góra 19 19 1185-1781
Sobota 14.02: Artego - ZAGŁĘBIE (18).

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH
*Krasni MKS Piotrcovia Piotrków Tryb. - Sośnica Gliwice 33:24 (14:14)
Sośnica Glosar, Wawrzynkowska - Guzewicz, Tukaj, Andronik 4, Leśniak 1, Dmytrenko 6, Kaczmarek 1, Mokrzka 1, Skubacz, Strózik 2, Kozimur 5, Piłikauskaitė 4.
*KGHM MKS Zagłębie Lubin - Tauron Ruch Szczepiorn Kalisz 39:25 (17:10)
Ruch Gryczewska, Fomalczyk - Petroll 1, Jasinowska, Jeziorska, Gęga 1, Bury 1, Doktorczyk 7, Szarkowa 2, Bondarenko 1, Trawczyńska 3, Stokowiec 2, Diabło 1, Kiprijanowska 6, Alves 3.
PGE MKS El-Volt Lublin - Energa Start Elbląg 37:23 (18:12), KPR Gminy Kobierzycy - Galiczanka Lwów 31:32 (16:15), Enea MKS Gniezno - Piłka Ręczna Koszalin 26:31 (15:17).
1. Zagłębie Lubin 18 51 655-486
2. MKS Lublin 18 48 582-461
3. Piotrcovia 17 34 516-463
4. MKS Gniezno 18 27 534-499
5. KPR Gminy Kobierzycy 18 27 525-515
6. Piłka Ręczna Koszalin 17 24 471-520
7. Galiczanka Lwów 18 21 479-537
8. Sośnica Gliwice 18 16 491-565
9. Start Elbląg 18 14 507-594
10. Ruch Szczep. Kalisz 18 5 492-612

Siatkówka

Aluron wygrał ósmy mecz z rzędu i spogląda na wszystkich z góry

Spotkanie starych znajomych i wielka awantura na meczu w Zawierciu

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

W hicie 20. kolejki PlusLigi Aluron CMC Warta Zawiercie pokonał u siebie Asseco Resovię 3:1 po meczu, który rozgrał kibiców do czerwoci.

W Zawierciu doszło do spotkania starych znajomych. Aluron CMC Warta już po raz czwarty w tym sezonie rywalizował z Asseco Resovią. Żadne inne polskie drużyny nie spotykają się częściej niż siatkarze z Zawiercia i Rzeszowa, którzy grają ze sobą nie tylko w PlusLidze i Tauron Pucharze Polski, ale także w jednej grupie Ligi Mistrzów.

Sobotni pojedynek był hitem 20. kolejki PlusLigi. Podopieczni trenera Michała Winiarskiego po raz drugi pokonali rzeszowian w ligowej rywalizacji w tym sezonie. Jednocześnie to była ich ósma wygrana z rzędu licząc wszystkie rozgrywki, ale po raz pierwszy od siedmiu spotkań zawiercianie stracili seta.

O sukcesie gospodarzy przesądziła dramatyczna trzecia partia, która trwała aż 44 minuty. Warta przegrywała w niej już 14:19, ale zdołała odrobić straty. Obydwie drużyny miały w niej swoje setbole. Do dramaturgii meczu swoje dołożyli też



FOT. X.COM/ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE

Aaron Russell zdobył najwięcej punktów dla Aluronu - aż 19

sędziowie długo analizując czy po potężnym serwisie Aarona Russella przy stanie 27:26 dla zawiercian Artur Szaluk dotknął piłki czy też wyszła ona na aut. Ostatecznie podjęli kontrowersyjną decyzję, która mocno podniosła ciśnienie na boisku, a trener gości Massimo Botti wręcz wpadł po niej w furię. Wojnę nerwów zakończył fantastyczną techniczną zagrywką rozgrywający miejscowych Miguel Tavares i trybuny hali OSiR Zawiercie na Blanowskiej eksplodowały radości.

Aluron poszedł za ciosem i wygrał również czwartego seta oraz całe spotkanie wraca-

jąc na pozycję lidera PlusLigi, którą stracił na rzecz Projektu po piątkowej wygranej Warszawian w Suwałkach. Pojedynek trwał 144 minuty. Jego MVP wybrani zostali atakujący zawiercian Bartłomiej Boładź, a najwięcej punktów zdobył dla nich Amerykanin Russell.

Już w środę dojdzie do rewanżu. O g. 18 obydwa zespoły zmierzą się w Rzeszowie w Lidze Mistrzów, w której w obecnych rozgrywkach zawiercianie nie przegrali jeszcze spotkania. ©

PLUSLIGA - 20. KOLEJKA
*Aluron CMC Warta Zawiercie - Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (25:23, 19:25, 34:32, 25:22

Tauron GTK Gliwice pokonał lidera

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. Gliwiczanie sprawili ogromną niespodziankę pokonując prowadzący dotąd w tabeli Śląsk 85:84.

To była pierwsza wyjazdowa wygrana koszykarzy GTK w tym sezonie. We Wrocławiu goście przegrywali już różnicą 21 pkt, a jednak pokonali lidera. Po trzech kolejnych zwycięstwach porażki doznał MKS Dąbrowa. Blisko 2 tys. kibiców nie poznawało po przerwie swojej drużyny, która uległa Anwilowi.

ORLEN BASKET LIGA - 19. KOLEJKA
*MKS Dąbrowa Górnicza - Anwil Włocławek 85:94 (28:24, 24:21, 13:24, 20:25)
MKS Muhammad 21, Peterka 16, Thomas 12, Curry 12, Piechowicz 8, Bogucki 6, Montgomery 4, Żalucki 3, Musiał 3, Wojdała 0.
*Śląsk Wrocław - Tauron GTK Gliwice 84:85 (29:11, 13:24, 19:23, 23:27)
GTK Almeida 18, Delaire 16, Jackson 13, K. Gordon 11, Piśla 11, W. Gordon 7, Godfrey 5, Oguine 4, Bender 0.

POZOSTAŁE WYNIKI: Dziki Warszawa - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 78:84, Energa Trefl Sopot - Miasto Szkła Krosno 94:81, Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - PGE Start Lublin 97:88, Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - King Szczecin 81:76, AMW Arka Gdynia - Orlen Zastal Zielona Góra 71:82, Energa Czarni Słupsk - Legia Warszawa 87:82.

1. King Szczecin	19	32	1579-1543
2. Śląsk Wrocław	18	31	1601-1477
3. Energa Trefl Sopot	19	31	1663-1565
4. AMW Arka Gdynia	19	31	1605-1542
5. Legia Warszawa	19	31	1596-1505
6. Dzik Warszawa	19	30	1727-1610
7. Anwil Włocławek	19	30	1717-1632
8. Zastal Zielona Góra	19	30	1620-1538
9. Stal Ostrów Wlkp.	19	29	1600-1650
10. MKS Dąbrowa Gór.	19	28	1642-1643
11. Górnik Wałbrzych	18	28	1434-1455
12. Twarde Pierniki Toruń	19	26	1645-1686
13. Energa Czarni Słupsk	19	25	1565-1659
14. PGE Start Lublin	19	25	1528-1688
15. Tauron GTK Gliwice	19	24	1506-1675
16. Miasto Szkła Krosno	19	22	1535-1695

Dawid Wygas
d.wygas@dz.com.pl

ŻUŻEL. W sobotę w Galerii Jurańskiej odbyła się prezentacja zespołu Krono-Plast Włókniarza Częstochowa na sezon 2026.

Atmosferę żużlowego święta czuć było na długo przed oficjalnym startem. Już od godziny 14 aleje Galerii Jurańskiej wypełniły się kibicami w klubowych barwach. Fani, spragnieni warkotu silników po zimowej przerwie, głośno skandowali nazwy swojego ukochanego klubu.

Zanim na scenę wkroczyła pierwsza drużyna, publiczność rozgrzała częstochowianka Clodie, której rockowy głos idealnie wpisał się w żużlowy klimat. Swoje „pięć minut” mieli też najmłodsi adepci czarnego sportu z Częstochowy. Jednak prawdziwy wybuch entuzjazmu nastąpił, gdy wyczytano gościa honorowego. Na scenie pojawił się Rune Holta. Norweg z polskim

Aluron Tavares, Kwolek, Russell, Gladyr, Bieniek, Ensing, Popiwczak (libero) oraz Boładź, Nowosielski, Czerwiński, Zniszczol.
*InPost ChłSk Chelm - JSW Jastrzębski Węgiel 2:3 (17:25, 17:25, 25:22, 25:17, 12:15)
JSW Toniutti, Kaczmarek, Usowicz, Brehme, Gierżo, Szerszeń, Granieczny (libero) oraz Kufka, Tuaniga, Lorenc, Kujundzić.
POZOSTAŁE MECZE: Bogdanka LUK Lublin - Barkom Każany Lwów 2:3 (22:25, 25:17, 21:25, 25:19, 12:15), Ślepsk Małow Suwałki - PGE Projekt Warszawa 2:3 (25:20, 20:25, 25:20, 21:25, 10:15), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Energa Trefl Gdańsk 3:2 (25:20, 22:25, 25:15, 17:25, 15:12), Cuprum Stilon Gorzów - Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (21:25, 18:25, 21:25). Mecz Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - PGE GiEK Skra Belchatów przełożony na 11.03.

1. Aluron CMC Warta	19	42	47-21
2. PGE Projekt Warszawa	19	40	44-24
3. Bogdanka LUK Lublin	19	37	46-30
4. Indykpol AZS Olsztyn	18	36	46-30
5. Asseco Resovia Rzeszów	19	34	42-29
6. Energa Trefl Gdańsk	19	30	42-37
7. Jastrzębski Węgiel	19	30	38-35
8. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	19	28	43-43
9. PGE Skra Belchatów	17	27	32-32
10. Ślepsk Małow Suwałki	19	22	30-44
11. InPost ChłSk Chelm	19	20	25-46
12. Cuprum Stilon Gorzów	19	18	27-46
13. Barkom Każany Lwów	19	17	31-49
14. Steam Hemarpol	18	12	22-49

Następna kolejka (11-15.02). Środa: Ślepsk - ZAKSA (20); **Piątek:** JSW JASTRZĘBSKI WĘGIEL - PGE GiEK Skra Belchatów (17.30), Cuprum Stilon Gorzów - STEAM HEMARPOL POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWA (20); **Sobota:** Barkom Każany Lwów - ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE (14.45), Resovia - Chelm (17.30); **Niedziela:** Olsztyn - Projekt (14.45). Mecz Trefl - Bogdanka 17 marca.

Trzy porażki polskiej kadry

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. Reprezentacja Polski zajęła ostatnie miejsce w turnieju Europejskiego Pucharu Narodów.

Biało-Czerwoni wygrali wcześniejsze turnieje nowych rozgrywek Europejskiego Pucharu Narodów, które odbyły się w Sosnowcu i Budapeszcie, ale teraz w Edynburgu zajęły ostatnie miejsce minimalnie przegrywając wszystkie trzy mecze. Zawody w Szkocji były formą przygotowań do najważniejszej imprezy sezonu - mistrzostw świata dywizji 1A, które rozegrane zostaną na sosnowieckim lodowisku od 2 do 8 maja. Biało-czerwoni rywalizować w nich będą o awans do elity z Francją, Kazachstanem, Ukrainą, Japonią i Litwą. ©

EUROPEJSKI PUCHAR NARODÓW
*Polska - Wielka Brytania 4:5 (0:2, 3:1, 1:2)
0:1 Liam Kirk (8), 0:2 Sean Norris (9), 1:2 Bartosz Fraszko (21), 2:2 Jakub Ślusarczyk (22), 3:2 Patryk Wronka (26), 3:3 Jack Hopkins (32), 3:4 Finley Brandon (42), 4:4 Mateusz Bryk (47), 4:5 Logan Neilson (55).
*Polska - Ukraina 2:4 (2:10, 0:1)
0:1 Artem Buzowieria (2), 1:1 Jakub Ślusarczyk (3), 2:1 Paweł Zygmunt (16), 2:2 Ihor Mereżko (32), 2:3 Artem Hrebenyk (33), 2:4 Ilarion Kuprijanow (47).
*Polska - Słowenia 3:4 (1:1, 0:3, 2:0)
0:1 Rok Tigar (14), 1:1 Sebastian Brynkus (19), 1:2 Anze Kuralt (23), 1:3 Marcel Mahkovec (25), 1:4 Rok Tigar (36), 2:4 Szymon Kielbicki (49), 3:4 Mateusz Bryk (58).
Polska Miarka, Fucik, Kieker - Schafer, Bryk; Wronka, Mroczkowski, Fraszko - Jaśkiewicz, Górny; Zygmunt, Kielbicki, Ślusarczyk - Bizacki, Naróg; Brynkus, Syty, Macias - Chodor, Jarosz, Nalewajka, Tyczyński, Lewandowski.

W Częstochowie pokazano wizualizację stadionu



FOT. DAWID WYGAS

Zdjęcie drużyny Krono-Plast Włókniarza Częstochowa

paszportem, legenda Włókniarza, w tym roku podpisał tzw. kontrakt warszawski. Choć jego rola w sezonie jest jeszcze nie wiadomą, dla kibiców pod Jasną Górą „Rysiek” wciąż jest ikoną. Podczas sobotniej prezentacji kibice mogli zobaczyć wizualizację nowej trybuny, które dzień wcześniej, w piątek, pokazano jedynie zamkniętemu gronu sponsorów. Prezes Jakub Michalski nie gryzł się w język, mówiąc o infrastrukturze przy ul. Olsztyńskiej.

- Budowa i przebudowa naszego stadionu z 2006 roku nigdy nie została w pełni zamknięta. Brakuje nam nowoczesnej przestrzeni obejmującej park maszyn, dodatkową trybunę oraz łożo VIP - wyliczał Michalski. Kulminacyjnym momentem była prezentacja kadry. Drużynę ponownie poprowadzi trener Mariusz Staszewski. Szkolenowiec ma przed sobą trudne zadanie, bo eksperci widzą we Włókniarzu kandydata do spadku. ©